

dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 2022 r.

Wreszcie wygrana!

Piłkarze Górnika Łęczna zanotowali pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. W sobotę pokonali na swoim stadionie Odrę Opole 4:1. To pierwszy komplet punktów zielono-czarnych od... 16 kwietnia

STRONA 13



Wielkie widowisko pod wielkim pomnikiem

Kurz już opadł, a uczestnicy imponującej inscenizacji rozjechali się do domów, ale w Woli Śniatycznej wciąż można oglądać ogromny pomnik upamiętniający zwycięską dla Polaków bitwę stoczoną 102 lata temu z bolszewikami pod Komarowem. Rzeźbiarskie dzieło robi duże wrażenie, ma 20 metrów wysokości, kosztowało ponad 3 mln zł.

• ZDJĘCIA POMNIKA I ROCZNICOWEJ INSCENIZACJI ZNAJDZIECIE W NASZEJ FOTORELACJI NA STRONIE 11

Zaczyna brakować bąbelków do piwa, wody i nie tylko

GOSPODARKA Browary zastanawiają się, na jak długo wystarczy im zapas dwutlenku węgla, podobnie jak producenci wód mineralnych, wędlin i mleczarnie. Powód? Główni wytwórcy CO₂ radykalnie ograniczyli jego produkcję. Rząd zapowiada interwencję

Agnieszka Mazuś
Radosław Szczęch

Jest bardzo nerwowo – przyznaje przedstawiciel firmy handlującej dwutlenkiem węgla (CO₂), z którego powstają bąbelki w piwie. – Niektórzy wpadają w panikę. Jeden z klientów, który zwykle bierze 2 butle, zamówił ich 60, bo chce mieć zapas. Dzwoni gastronomia, zakłady mięsne i placówki medyczne, które potrzebują dwutlenku węgla do krioterapii.

Nerwówka zaczęła się wtedy, gdy duża firma piwowarska (Carlsberg Polska) ogłosiła wstrzymanie produkcji piwa z powodu niedoboru CO₂.

Skąd ten niedobór?

Dwutlenek węgla dostarczany przemysłowi spożywczemu jest wytwarzany głównie jako produkt uboczny produkcji nawozów i amoniaku. Ich wytwórcy kilka dni temu ograniczyli produkcję z powodu wysokich cen gazu ziemnego. Siłą rzeczy zaczęli też wytwarzać mniej CO₂.

– Utrzymujemy obecnie 30 proc. wolumenu znamio-

nowej produkcji dwutlenku węgla – mówi Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty „Puławy”.

– Takiej sytuacji nie było jeszcze nigdy – ocenia przedstawiciel firmy dystrybuującej gazy. – Owszem, były przestoje techniczne, ale zawsze wtedy gazy produkował drugi z wytwórców.

Mogą stanąć ubojnie

Najgłośniej bije na alarm branża mięsna, w tym duże ubojnie i zakłady używające sporo CO₂ do pakowania wędlin. Ale w niepewności są nawet mniejsze firmy, które nie używają dwutlenku, jak zakład „Ryjek” z podlubelskiego Nasutowa.

– Jesteśmy od siebie współzależni – mówi Monika Karwicka, współwłaścicielka „Ryjka”. – To jedna branża, jeden sektor. Jeśli duże zakłady staną, to małe tego nie udźwigną.

Związek producentów branżowych „Polskie Mięso” już alarmuje, że za kilka dni, gdy skończą się zapasy CO₂, stanie ubój trzody i drobiu.



Problem jest rozległy

– Od naszego dostawcy dostaliśmy zawiadomienie

Joanna Jagiełło-Hulaniecka, współwłaścicielka browaru Jagiełło z Pokrówki pod Chełmem. – W praktyce może to oznaczać zmniejszenie produkcji, może nawet jej wstrzymanie. Decyzję podejmiemy w ciągu kilku dni.

– Ograniczenia w dostawie dwutlenku węgla niosą za sobą poważne ryzyko wstrzymania lub drastycznego ograniczenia w dostępie do mineralnych wód gazowanych – przyznaje Sylwia Mikiel ze spółki Nałęczów Zdrój, wytwórcy Cisowianki.

Trzymiesięczny zapas dwutlenku węgla ma Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piaskach. – Więć na razie nie jest to dla nas problemem – mówi prezes Mirosław Domański. – Problem mają zakłady, które dużo pakują próżniowo. U nas to trochę uboczna produkcja, więc nasza spółdzielnia może normalnie pracować.

Panika jest szkodliwa

Zamieszanie ma też inne konsekwencje. – Hurtownie robią większe zakupy, bo przeczuwają problemy z dostępnością naszych produk-

tów – przyznaje Jagiełło-Hulaniecka.

Klienci detaliczni nie zaczęli pustoszyć sklepowych półek z piwem, ale odbiorcy CO₂ reagują nerwowo. Dystrybutor gazów stara się ich uspokajać.

– Tłumaczę, że jak wszyscy zaczną kupować na zapas, to zaburzy to normalny łańcuch dostaw. Proszę, by zachować spokój i czekać na reakcję rządu – stwierdza nasz rozmówca.

Co zrobią rządzący

Rząd zapowiada już interwencję mającą przekonać państwowe gazownictwo do tego, by sprzedawało taniej gaz ziemny kluczowym firmom chemicznym.

Problem w tym, że cena gazu na europejskim rynku przekroczyła już 300 euro za MWh i wciąż rośnie. Branża chemiczna obawia się, że ścięcie marży przez państwowego dostawcę gazu, choć oczekiwane, może nie przynieść wielkich efektów. A od tego zależy, czy wzrośnie produkcja nawozów, a wraz z nią produkcja dwutlenku węgla do wód, piw, paczkowania mięs, wędlin i nabiału. (TOMA)

Bolesny cios dla kolejki

WYPADEK Nieznany sprawca uszkodził wiadukt Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej. Zniszczenia są tak poważne, że pod znakiem zapytania stanął powrót pociągów na tę trasę. Kolejarze liczą na pomoc w ustaleniu osoby, która uderzyła w wiadukt

Agnieszka Dybek

Do zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 sierpnia. Nieznany sprawca, jadąc ulicą Rybacką w Opolu Lubelskim, uderzył z ogromną siłą w wiadukt wąskotorówki. Kolejarzy zawiadomili mieszkańcy, którzy jadąc rano do pracy zauważyli zniszczenia.

– To musiał być spory samochód, żeby przestawić dźwigar wiaduktu, który ma z 15-20 ton – mówi Kamil Domański, kierownik sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach. – Niewiele brakowało, a wiadukt spadłby na jezdnię. Zatrzymał się na szynach, ale mocowania podkładów są pozrywane. Czy pokrzywione szyny da się naprawić, trudno to teraz oszacować.

Straty są tym dotkliwsze, że wiadukt był dwa lata temu wyremontowany. Teraz jeździły po nim tylko techniczne drezyny, gdy kolejarze nadzorowa-



li stan trasy. Obiekt czekał na remont mostu w Pustelni i po jego zakończeniu kolejka miała wrócić na tor. Turyści znów mo-

gliby podróżować z Karczmisk przez Rozalin do Opolu Lubelskiego. Ostatnio tak jeździli zanim wybuchła pandemia.

– To teraz mamy do remontu i most w Pustelni, i wiadukt w Opolu Lubelskim – dodaje kierownik sekcji, który sam się zasta-

nawia, co mogło się wydarzyć w nocy z czwartku na piątek na drodze prowadzącej z Opolu Lubelskiego do miejskiego kąpieliska i Zajączkowa.

– Ktoś musiał punktowo uderzyć w wiadukt i chyba udało mu się prześliznąć, pojechał dalej. Nie widać śladów, żeby tam jakiś pojazd zawracał, ale nie ma też śladów hamowania – komentuje Domański.

Sprawa jest tym bardziej zastanawiająca, że niedaleko jest skrzyżowanie z ul. Lubelską (DW824). Dystans wydaje się zbyt mały, by tak rozpedzić ciężki samochód i nie zauważyć zakazu wjazdu pojazdów o wysokości ponad 2,8 m.

Na miejscu zdarzenia byli policjanci i nadzór budowlany. Kolejarze poinformowali o zajściu Urząd Transportu Kolejowego i służby konserwatorskie, bo kolejka jest za- bytkiem.

Doraźnie zabezpieczono wiadukt, by nie stwarzał zagrożenia dla kierowców i

pieszych. Dźwigiem został przesunięty na dawne miejsce. Teraz od decyzji fachowców zajmujących się takimi konstrukcjami zależy zakres dalszych prac.

– Niestety osobie, która dokonała zniszczeń udało się uciec. Stąd wielka prośba: jeśli ktoś ma jakiegokolwiek informację na ten temat, prosimy o kontakt. Każda jest dla nas cenna i przybliży nas do znalezienia sprawcy – apeluje Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa.

PODOBNY PRZYPADEK

W 2007 r. kierowca ciężarówki uszkodził podobny wiadukt wąskotorówki w Rogalowie (gmina Wąwolnica). Ucierpiła wówczas konstrukcja obiektu, który został naprawiony dopiero w 2013 r. Trzeba było wymienić uszkodzony element oraz naprawić istniejące podpory i wzmocnić nasyp kolejki. Zwiększono wówczas prześwit, by pod wiaduktem mieściły się pojazdy mające do 3,7 m wysokości.

Czekanie na węgiel ma być łatwiejsze

ZMIANA Już nie tylko w dni powszednie, ale także w weekendy kopalnia w Bogdance ma sprzedawać węgiel osobom koczującym od wielu dni w długiej kolejce. Ustawiła im również przenośne toalety, dodatkowe kosze na śmieci i zapewniła darmową wodę

Agnieszka Mazuś

Półtorakilometrowa kolejka, załatwianie potrzeb fizjologicznych na polu kukurydzy, spanie w aucie lub w kabinie ciągnika. W takich warunkach trzeba było czekać po węgiel z kopalni Bogdanka. Aby go kupić (w cenie dwukrotnie niższej niż w składzie opału), trzeba spędzić w kolejce tydzień. Koczujący na gorącym asfalcie narzekali nie tylko na upał.

Kobieta z osobówki: – Czy oni litości nie mają? My naprawdę nie chcemy jakichś wygód. Jedynie podstawowych rzeczy.

Kierowca ciągnika: – XXI wiek a człowiek siódmy dzień w kabinie traktora kwitnie. Nie więcej niż 20-25 samochodów dziennie tylko obsługują. Mówię pani, to jest jakaś katastrofa.

Teraz ma być szybciej, sprawniej i w bardziej cywilizowanych warunkach.



Kopalnia uruchomiła dodatkowy punkt sprzedaży dla tych, którzy stoją po niewielkie ilości: 3 lub 6 ton (na jedną deklarację CEEB przysługują 3 tony węgla rocznie).

Stojący w kolejce kierowcy donoszą nam też o innych zmianach.

– Ustawili śmietniki i toalety, a ochroniarze rozdają

nam wodę do picia. Naprawdę jest duży postęp. I telewizje przyjeżdżają – opowiada jeden z nich.

W piątek wieczorem, gdy po godz. 21 przestaje działać rejestracja, kasa i zsymp, kolejka ciężarówek oraz ciągników i aut osobowych ściśnięta się, a mający niedaleko do domów wracają do nich na weekend.

– Kolega, który tam dziś się smaży na tej patelni, donosi, że tym razem zjeżdżać nie będzie. Podobno kopalnia ma pracować 24 godziny na dobę i handlować węglem siedem dni w tygodniu – informuje nas mieszkaniec Chełma, który w kolejce po węgiel czeka, na zmianę z kolegą, od niedziałku.

W piątkowe popołudnie rzeczniczka kopalni potwierdziła nam tę informację.

– Do tej pory w soboty prowadziliśmy sprzedaż dla pracowników naszej spółki. Przyjeżdżali konkretnego dnia o konkretnej godzinie – mówi Dorota Choma, rzeczniczka LW Bogdanka. – Teraz zawieszamy sprzedaż węgla pracownikom i wprowadzamy dla tych, którzy stoją w kolejce.

W soboty punkt sprzedaży będzie działał tak, jak w dzień powszedni, czyli od godz. 6 do 21 (z półgodzinną przerwą). W niedziele ma być czynny krócej, bo do godz. 14.

Kopalnia potwierdza, że ustawiła też przenośne toalety i kosze na śmieci. – W punkcie, gdzie rejestrują się kupujący, jest też woda – dodaje Choma. – Skróciliśmy kolejkę o 200 metrów.

Tona węgla w Bogdance kosztuje 1300 zł (groszek) lub 1600 (orzech). Ceny w składach są o wiele wyższe.

Po pijaku, ekspresówką, na wózku



ZAGROŻENIE Kompletnie pijany okazał się mężczyzna zatrzymany na drodze ekspresowej, którą przemierzał na elektrycznym wózku inwalidzkim.

Dyżurny komendy w Puławach został zaalarmowany przez kierowców, że drogą ekspresową S17 w kierunku Lublina jedzie mężczyzna na wózku.

Okolo kilometr od wjazdu na drogę ekspresową policjanci zauważyli opisywanego mężczyznę i elektryczny sprzęt, którym się poruszał. Nie trzymał prostego toru jazdy. Po zatrzymaniu go do kontroli okazało się, że nie tylko stworzył zagrożenie w ruchu drogowym, ale był też nietrzeźwy.

– Badanie wykazało, że 59-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu. Jak tłumaczył, chciał tylko wrócić do domu – relacjonuje sierżant Małgorzata Okoń z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna został przewieziony do domu. Za stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym grozi mu do 5000 zł grzywny. (PAB)

Pierwszy protest z pierwszym dzwonkiem

EDUKACJA Minister edukacji proponuje nauczycielom 9-procentową podwyżkę płac, a oni w odpowiedzi anonsują protest. – Pielęgniarki dostały po 1700 złotych podwyżki. Nas ewidentnie władza nie lubi – mówi lubelska nauczycielka

Paweł Buczkowski

Już pod koniec lipca w nauczycielach się zagotowało, kiedy usłyszeli, że gdyby dostali 20 proc. podwyżki, to... przyczyniliby się do wzrostu inflacji. Tak propozycję podwyżek w tej wysokości skomentował prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Dlatego, kiedy we wtorek Ministerstwo Edukacji i Nauki zapowiedziało podniesienie o 9 proc. kwoty bazowej dla nauczycieli od 1 stycznia 2023 r., nauczyciele przypomnieli o... 16-procentowej inflacji,

którą odnotowano w Polsce w lipcu.

Według związkowców ze Związku Nauczycielstwa Polskiego taka propozycja krzywdzi przede wszystkim nauczycieli mianowanych i dyplomowanych, których wynagrodzenie pozostaje na dotychczasowym poziomie.

– Oznacza to, że tylko niewielka grupa została objęta podwyżką wynagrodzenia, natomiast przeszło 80 proc. nauczycieli ma „zamrożone” pensje – pisze szef ZNP Sławomir Broniarz w liście do premiera.

– Gdybym 20 lat temu, kiedy wchodziłam do zawodu, wiedziała, w jakim kierunku to się potoczy i jaka czeka mnie przyszłość emerytalna, to nie wiem, czy zdecydowałabym się na taką pracę – żali się Ewa, nauczycielka języka angielskiego z Lublina. – Wszyscy chcemy godnie żyć, zapewnić dzieciom normalny byt. A wykonujemy przecież zawód ważny i odpowiedzialny.

– Środowisko nauczycieli czuje się absolutnie niedocenione i pozostawione na marginesie życia społecznego, jeśli chodzi o zarobki – mówi Celina Stasiak, przewodni-

cząca ZNP w Lublinie. Ocenia, że problemem w nadchodzącym roku szkolnym może być niedobór nauczycieli.

– Dyrektorzy szukają ludzi, którzy podejmą się pracy na 1,5 czy nawet 2 etaty w różnych szkołach, bo brakuje pracowników, nawet w naszym regionie, gdzie nigdy nie było takiego problemu – dodaje Stasiak i przekonuje, że osoba pracująca w takim wymiarze godzinowym nie jest w stanie spełniać się jako nauczyciel.

– Pielęgniarki dostają po 1700 zł podwyżki, a u nas mówi się o kwotach, które

są uwłaczające – mówi nauczycielka chemii z Lublina.

– Gdyby nie to, że kocham szkołę i pracę z uczniami, to pieniądze w żaden sposób by mnie do niej nie zmotywowały. Ewidentnie władza nas nie lubi – dodaje.

Rozczarowani kwotą zaproponowaną przez ministra Przemysława Czarnecka związkowcy z ZNP zapowiadają protest. Od 1 września lekcje będą się odbywać normalnie, ale na szkołach mają się pojawić związkowe flagi i plakaty informacyjne. Czy jest możliwość strajku? Związkowcy apelują do premiera o spotkanie,

które „zapobiegnie eskalacji działań o charakterze protestacyjnym”. Chcą, aby to spotkanie odbyło się najpóźniej 10 września.

ILE ZARABIA NAUCZYCIEL?

Zarobki minimalne (kwoty brutto), od 1 września 2022:

3424 zł – nauczyciel początkujący
3597 zł – nauczyciel mianowany
4224 zł – nauczyciel dyplomowany
Średnie stawki (kwoty brutto):
4432 zł – nauczyciel początkujący
5318 zł – nauczyciel mianowany
6795 zł – nauczyciel dyplomowany

Trzęsienie ziemi w lubelskim PiS

POLITYKA Duże zmiany w strukturach Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie. Nowy szef partii w mieście wymienił wszystkich członków okręgowych władz ugrupowania. Funkcje stracili m.in. poseł Sylwester Tułajew, miejski radny Zdzisław Drozd i wpływowy partyjny działacz Tomasz Miszczuk



Roger Grądzki



Damian Majewski



Piotr Popiel



Magdalena Stachyra



Tomasz Tokarski



Katarzyna Tomala

Tomasz Maciuszczak

Roszący personalne to efekt ostatniej reformy struktur okręgowych PiS. Do niedawna były one oparte na 42 okręgach znanych z wyborów do Sejmu. Od 1 lipca obowiązuje nowy podział na 94 okręgi wzorowane na senackich.

W Lubelskiem mamy więc teraz nie dwa a sześć okręgów i w każdym z nich nowi pełnomocnicy dokonali mniejszych lub większych zmian personalnych na najważniejszych stanowiskach. Ale w Lublinie doszło do prawdziwego trzęsienia

ziemi. Nowy szef struktur, miejski radny Piotr Breś wymienił wszystkie osoby pełniące partyjne funkcje.

– Nie chciałem dokonywać pojedynczych zmian. Postawiłem na nowe, młode osoby, którym chce się pracować – mówi nam Piotr Breś.

– Czy to znaczy, że dotychczasowi pełnomocnicy nie pracowali tak, jak należy? – pytamy.

– Tego nie powiedziałem. Po prostu chciałem otworzyć nowy rozdział w historii lubelskiego Prawa i Sprawiedliwości. Uznałem, że taka gruntowna zmiana pozwoli

nam na zwycięstwo w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych i późniejszych samorządowych, włącznie ze zdobyciem władzy w Lublinie.

Sekretarzem okręgu został miejski radny i bliski współpracownik ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnecka Tomasz Pitucha. Funkcję skarbnika powierzono Magdalenie Stachyrze będącej prezesem Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Mocno przewietrzone zostało grono pełnomocników komitetów terenowych w lubelskich dzielnicach. Zostali nimi: • prowadząca

działalność gospodarczą w branży edukacyjnej Małgorzata Reszka-Rydzek (dzielnice: Sławinek, Wieniawa, Śródmieście, Stare Miasto, Bronowice) • były przewodniczący samorządu studentów Politechniki Lubelskiej Damian Majewski (Konstantynów, Rury, Szerokie, Węglin Północny, Za Cukrownią) • przedsiębiorca budowlany Roger Grądzki (Czuby Południowe, Czuby Północne, Węglinek, Węglin Południowy) • były przewodniczący samorządu studentów KUL i Parlamentu Studentów RP Tomasz Tokarski (Czechów Północny, Czechów Połu-

dniowy, Sławin) • zatrudniona w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Lublinie Katarzyna Tomala (Felin, Hajdów-Zadębie, Kalinowszczyzna, Ponikwoda, Tatary) • miejski radny Piotr Popiel (Abramowice, Dziesiąta, Głusk, Kośminek, Wrotków, Zambrzyce).

Najbardziej rozpoznawalny w tej grupie jest Popiel, który w lubelskiej Radzie Miasta zasiada od 2014 r. Pozostałe osoby to ludzie bez większego doświadczenia politycznego. Sporym zaskoczeniem jest pozbawienie partyjnej funkcji posła Sylwestra Tułajewa, który dotąd

kierował strukturami PiS na Czechowie. Ze stanowiskami partyjnymi pożegnali się też m.in. miejski radny Zdzisław Drozd czy Tomasz Miszczuk, zaufany człowiek byłego szefa PiS w okręgu lubelskim (jeszcze według starego podziału) Krzysztofa Michałkiewicza.

– Rozmawiałem z Sylwestrem Tułajewem i innymi dotychczasowymi pełnomocnikami komitetów terenowych. Wszyscy dalej działają i nas wspierają. Zadeklarowali chęć współpracy i mam nadzieję, że będzie ona układała się dobrze – przekazuje Breś.

Śmierć podczas polowania

TRAGEDIA Mężczyzna siedział w samochodzie, gdy został śmiertelnie postrzelony w głowę. Do zdarzenia doszło w miejscowości Piaski Szlacheckie (pow. krasnostawski).

Jak wstępnie ustalili policjanci, 64-letni mieszkaniec Zamościa wybrał się wraz z trzema kolegami na polowanie w piątek. Tylko jeden z tego grona był myśliwym.

Po godz. 22 mężczyzna siedział na tylnym siedzeniu

samochodu marki Suzuki. Wtedy został śmiertelnie postrzelony. Policjanci sprawdzili, czy pozostali uczestnicy byli trzeźwi. Okazało się, że 49-letni myśliwy nie pił, ale jego dwaj kompani już tak.

Nadkom. Piotr Wasilewski z Komendy Powiatowej Policji w Krasnymstawie przekazał nam, że cała trójka została zatrzymana. Nie podał jednak innych informacji, bo sprawą zajmuje się teraz prokuratura. (KYKU)



Nakupiliśmy, a teraz trzeba im szukać zajęcia

TRANSPORT Lublin ma niemal dwukrotnie więcej trolejbusów niż potrzeba do codziennej obsługi linii komunikacyjnych. Pojazdy wysyłane są w trasy „rotacyjnie”, by nie niszczały w zajezdni. MPK wręcz wydierżawia i sprzedaje wozy innym przewoźnikom

Dominik Smaga

Z oficjalnej strony internetowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego można wyczytać, że w taborze spółki jest aż **138** trolejbusów. To znacznie więcej niż potrzeba do codziennej obsługi tras, nawet po uwzględnieniu tego, że autobusową linię 38 przekształcono niedawno w trolejbusową.

– Liczba trolejbusów skierowanych do obsługi rozkładu ważnego od 1 września to blisko 70 pojazdów – przyznaje Monika Fisz, rzeczniczka Zarządu Transportu Miejskiego. Do tego trzeba jeszcze dodać dwa pojazdy rezerwowe, czekające na to, by zastąpić inny trolejbus, gdyby uległ awarii.

Dyspozytorzy MPK Lublin muszą nieco na siłę organizować zajęcia wszystkim trolejbusom, aby nie stały beczynnie w zajezdni. Bo pojazd, który stoi, po prostu niszczy się.



– Trolejbusy jeżdżą rotacyjnie, aby wszystkie były eksploatowane na podobnym poziomie – tłumaczy Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. – W praktyce wygląda to tak, że dany wóz pojawia się w mieście na linii co dwa, trzy dni.

MPK znalazło też sposób na poradzenie sobie z nadmiarem trolejbusów. Te starsze, 12-metrowe, wydierżawia lub sprzedaje innym firmom przewoźowym.

– W roku bieżącym sprzedaliśmy przewoźnikowi z Tychów dwa solarisy z 2007 roku. Dodatkowo Tychy dzierżawią od nas obecnie

cztery pojazdy: dwa solarisy z 2011 r. i dwa z 2012 r. – wylicza Opasiak. – Również przewoźnik z Gdyni dzierżawi pięć solarisów z 2011 roku, przy czym zadeklarował, że jest zainteresowany dzierżawą kolejnych dziesięciu. Mamy też sygnały, że przewoźnicy z Ukrainy i Litwy są zainteresowani zakupem

W taborze Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego jest 138 trolejbusów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

używanych, starszych trolejbusów, około 20 wozów.

Czy Lublin nie kupił przypadkiem zbyt wielu trolejbusów?

Wprost pytamy o to Ratusz.

– W ramach projektów z udziałem środków europejskich miasto kupiło łącznie 100 nowoczesnych trolejbusów. Pozwoliło to na znaczne odnowienie taboru i diametralną poprawę komfortu podróży – stwierdza Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza. – Dziś trolejbusy jeżdżą w systemie rotacyjnym, dzięki czemu mogą być na bieżąco serwisowane, część z nich stanowi rezerwę techniczną. Nie ma

zaś takich, które od momentu zakupu byłyby niewykorzystywane. Tabor musi zapewniać również rezerwę podożową, na wypadek wzrostu zainteresowania transportem publicznym. System komunikacji miejskiej odbudowuje się po sytuacji pandemicznej, gdy na spadek liczby podróżnych wpływ miały nauka i praca zdalna.

Od najbliższego czwartku, gdy wejdzie w życie „szkolny” rozkład jazdy, tylko na jednej linii trolejbusowej przybędzie kursów. Chodzi o linię 155, na której ZTM dołożył jeden kurs z ul. Zana i jeden w przeciwnym kierunku.

Miejski przewoźnik przestrzega, że liczba pojazdów „na stanie” nie jest równoznaczna z liczbą pojazdów, które traktowane są jako gotowe do jazdy po mieście. – W gotowości do obsługi rozkładów trolejbusowych posiadamy obecnie 107 pojazdów – wyjaśnia Opasiak.

Kara dla dewelopera

ZABYTKI 10 tys. zł będzie musiał zapłacić deweloper, który rozebrał zbyt duży fragment przebudowywanej kamienicy przy ul. Niecałej 20. Prace były niezgodne z pozwoleniem konserwatora zabytków, który naliczył za to inwestorowi karę

Dominik Smaga

To dalszy ciąg sprawy, o której pisaaliśmy w kwietniu tego roku, gdy doszło do poważnych nieprawidłowości na placu budowy przy Niecałej 20. Pod tym adresem stoi kamienica z początku XX w., która jest wpisana do gminnej ewidencji zabytków.

Wpis do ewidencji skutkuje tym, że bez pozwolenia konserwatora nie można przekształcać bryły kamie-

nicy. Wewnątrz można swobodnie (oczywiście po uzyskaniu pozwolenia budowlanego) poprzestawiać ściany działowe, jednak nie wolno zmieniać układu okien, podziału elewacji, czy gabarytów budynku, chyba że zgodzi się na to konserwator.

Zgoda, owszem, była, ale niekoniecznie na to, co zrobił deweloper. Konserwator pozwolił mu na przebudowę kamienicy i dobudowanie do niej nowej części. Decyzja wymagała przywrócenia

detali architektonicznych na elewacji od strony Niecałej na podstawie projektu z początku XX w., który zachował się w Archiwum Państwowym.

Pozwolenie dopuszczało także częściową rozbiórkę ścian klatki schodowej.

– Ze względu na konieczność dostosowania nowej klatki do współczesnych wymagań oraz do budowy windy – tłumaczył Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. Ale deweloper rozebrał znacznie więcej niż mógł zburzyć. Rozebrana została praktycznie cała zachodnia ściana kamienicy.

Po naszym sygnale, było to jeszcze w kwietniu, konserwator zabytków wszczął oficjalne postępowanie w tej sprawie. Jego oględziny potwierdziły naruszenie warunków pozwolenia na prowadzenie prac. Deweloperowi, zgodnie z przepisami, groziło od 500 do 500 000 zł kary.

W środę wydana została decyzja w sprawie kamienicy przy Niecałej. Konserwator uznał winę inwestora. – Prace zostały wykonane w sposób nadmierny w stosunku do pozwolenia – mówi nam Hubert Mącik. – Inwestor argumentował, że w czasie rozbiórki przewidywanej projektem wystąpiła,



zdaniem konstruktora zatrudnionego przez kierownika budowy, konieczność szerszej rozbiórki.

– Prace zostały wykonane bez jakiegokolwiek konsultacji lub zgłoszenia. I nie możemy stwierdzić, czy te roboty faktycznie były konieczne, czy też nie. Zmiany pozwolenia konserwatorskiego powinny mieć charakter decyzji administracyjnej, więc jeśli była taka konieczność, inwestor powinien wystąpić o zmianę decyzji – tłumaczy konserwator. – Nie ulega wątpliwości, że prace zostały wykonane niezgodnie z pozwoleniem, w związku z tym konieczne jest nałożenie kary administracyjnej.

Wydana w środę decyzja mówi o tym, że deweloper przebudowujący kamienicę (to Zakład Instalacji Przemysłowych i Sanitarnych Jana Pastwy) powinien zapłacić 10 tys. zł kary. Decyzja nie jest jeszcze prawomocna, inwestor może się od niej odwołać do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Deweloper przebudowujący kamienicę mógł rozebrać tylko część zachodniej ściany budynku. Rozebrał niemal całą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Szanownemu Panu
JAROSŁAWOWI PAKULE

Przewodniczącemu Rady Miasta Lublin

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Prezes Zarządu oraz Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej S.A.



Policjant z Lublina bohaterem nad Dunajcem



POMOC Łowili ryby, przygotowując się do zawodów wędkarskich. W pewnym momencie usłyszeli wołanie o pomoc. Dwóch 13-latków swoje życie i zdrowie zawdzięcza temu, że w piątek policjant z Lublina, w czasie wolnym od służby, wraz kolegą byli nad Dunajcem.

Młodszy aspirant Andrzej Bobel (na zdjęciu), na co dzień pełni służbę w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Dwa dni temu, wspólnie z kolegą przygotowywał się w Nowym Targu nad Dunajcem do sobotnich zawodów wędkarskich.

Kiedy zarzucili wędkę nagle usłyszeli wołanie o pomoc. Policjant wraz z kolegą pobiegli i zauważyli dwóch chłopców w wodzie – relacjonuje młodszy aspirant Kamil Karbowiczek z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Weszli na próg, gdzie jest spiętrzenie wody, podali nastolatkom kije i wyciągnęli ich z wody. Z relacji nastolatków wynikało, że jeden z nich poślizgnął się i wpadł do Dunajca, nato-

miast drugi chciał go wydostać, ale został wciągnięty do wody. Na szczęście skończyło się tylko na wielkim strachu.

13-latkowie trafili do szpitala na dokładne badania.

Co można zrobić widząc, że ktoś tonie? Czy każdy powinien się rzucać na ratunek?

– Podstawą działania jest wezwanie pomocy, czyli zadzwonienie pod numer 112. Osobie zagrożonej trzeba udzielić pomocy, ale bez jednoczesnego narażania własnego życia lub zdrowia, tak by z ratownika nie stać się ofiarą – akcentuje Karbowiczek. – Dlatego nie rzucamy się na ratunek, jeżeli nie jesteśmy wykwalifikowani w udzielaniu takiej pomocy lub mamy wątpliwości co do własnych umiejętności.

Niestety ofiar wody przybywa. W sobotę w Jeziorze Świętym w Żalakowie (województwo pomorskie) utonął 11-letnia dziewczynka. Od 1 kwietnia Komenda Główna Policji odnotowała łącznie 275 zgonów w wyniku utonięcia.

(OPRAC. AA)

Śladami poetów



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

WYDARZENIE Projekt „Lublin jak poemat” przybliży uczestnikom twórczość polskich literatów, a dzięki aktorom wcielającym się w postaci autorów, uczestnicy spacerów mają okazję spotkania artystów z dawnych lat.

W sobotę uczestnicy cyklu spacerów organizowanych przez Stowarzyszenie Edukacji i Kultury „Literat” ruszyli w podróż śladami Juli Hartwig i Józefa Łobodowskiego.

Trzeci spacer – z Józefem Czechowiczem i Franciszką Arnsztajnową – zaplanowano na 18 września. Start o godz. 12 przy Pomniku Józefa Czechowicza.

25 września o 12 spacer jeszcze raz rozpocznie się z Józefem Łobodowskim i Julią Hartwig. Zbiórka przy Bramie Krakowskiej.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

DAD

Przybędzie światła na ul. Jana Pawła II

NA DROGACH Kolejna sygnalizacja świetlna ma stanąć na ul. Jana Pawła II. Planuje ją firma, która buduje obok tej ulicy centrum handlowe. Przebudowa skrzyżowania została już uzgodniona z Zarządem Dróg i Mostów. Powstanie tu również nowy przystanek

Dominik Smaga

Budowa centrum handlowego Węglin Park jest już mocno zaawansowana i może się zakończyć jeszcze w tym roku. Nie powstaje tutaj typowa galeria handlowa z korytarzami, z których wchodzi się do sklepów. Nowe centrum handlowe będzie działać na podobnej zasadzie, co obiekty istniejące na Czechowie obok ronda Kilara albo przy skrzyżowaniu Diamentowej z Wrotkowską, gdzie do wszystkich sklepów wchodzi się z ulicy. Przy ul. Jana Pawła II największym sklepem ma być Aldi.

Przebudują też zjazd

Firma, która tworzy nowe centrum handlowe na Węglinie, planuje już przebudowę skrzyżowania koło swojego obiektu. Chodzi o **MIEJSCE**, w którym od ul. Jana Pawła II (tuż przed sklepem meblowym Agata) odchodzi droga wzdłuż ogródków działkowych w stronę sklepu Bricoman. Dzisiaj jest tu główny wjazd na budowę.

Spółka Węglin Retail Park złożyła już do Urzędu Miasta wniosek o pozwolenie na przebudowę drogi oraz jej oświetlenia i sieci trolejbusowej.

– Postępowanie administracyjne jest w początkowej



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

fazie – informuje Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza. – Trwa weryfikacja wniosku pod kątem spełnienia wymogów formalno-prawnych.

Co ma się tu zmienić

Dzisiaj na teren inwestycji można zjechać z ul. Jana Pawła II wyłącznie z jezdni prowadzącej w kierunku al. Kraśnickiej, a wyjeżdżając z budowy do ul. Jana Pawła II można skręcić tylko w prawo.

Po przebudowie ma tu powstać pełne skrzyżowa-

nie z sygnalizacją świetlną, a do nowego centrum handlowego będą mogli skręcić również kierowcy jadący ul. Jana Pawła II od strony al. Kraśnickiej.

– Załączona do wniosku o pozwolenie na budowę obejmuje zarówno sygnalizację świetlną, jak też przebudowę zatoki, budowę przejścia dla pieszych oraz lewoskręt – informuje Stryczewska.

Takie są uzgodnienia

Zakres przebudowy ul. Jana Pawła II został już wcze-

śniej uzgodniony przez inwestora z Zarządem Dróg i Mostów, więc pozwolenie na budowę jest w zasadzie tylko formalnością.

– Porozumienie zawarte z Zarządem Dróg i Mostów zakłada realizację lewoskrętu do zjazdu z ul. Jana Pawła II wraz z sygnalizacją, przejściem dla pieszych i zatoką autobusową po stronie inwestycji – przyznaje Stryczewska. – Możliwy będzie również wyjazd z terenu inwestycji w lewo, w ulicę Jana Pawła II.

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919



Nowi Ambasadorzy Województwa Lubelskiego

GALA Firma Erkado, Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie i prof. dr hab. n. med. Elżbieta Starosławska – to nowi Ambasadorzy Województwa Lubelskiego. Jednak najbardziej emocjonalny był moment przyznania specjalnej nagrody Tomaszowi Wójtowiczowi, pochodzącemu z Lublina najlepszemu w historii polskiemu siatkarzowi

Wśród największych sukcesów Tomasza Wójtowicza jest złoty medal igrzysk olimpijskich Montreal 1976, złoty medal Mistrzostw Świata Meksyk 1974, cztery srebrne medale Mistrzostw Europy, Puchar Europy 1985 z Santalem Parma. Wójtowicz znalazł się także w gronie ośmiu najlepszych siatkarzy świata XX wieku w oficjalnym plebiscycie FIVB.

„Nawet długotrwała, ciężka choroba nie złamała mistrza, będącego w ostatnich latach cenionym ekspertem i komentatorem rozgrywek siatkarskich” – usłyszeliśmy w materiale ukazującym sylwetkę sportowca.

Nagrodę Tomaszowi Wójtowiczowi wręczył marszałek Jarosław Stawiarski, podkreślając, że laureat specjalnej nagrody Ambasadora Województwa Lubelskiego to „człowiek legenda”, który



„tak naprawdę najbardziej rozsławił imię Lubelszczyzny, miasto Lublin i miasto Świdnik”. – Który zaczynał swoją karierę w MKS-ie Lublin, później AZS-ie Lublin, następnie w Avii Świdnik i później jako już wybitny gracz w najlepszym polskim klubowym zespole Legii

Jestem zaszczycony przyznaniem mi tego tytułu. Będę się starał reprezentować województwo tak jak do tej pory: godnie – mówił po otrzymaniu specjalnej nagrody Tomasz Wójtowicz

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Warszawa – wyliczał ze sceny wyraźnie wzruszony marszałek Stawiarski, który ze statuetką w ręku podszedł do siedzącego w pierwszym rzędzie Tomasa Wójtowicza.

– Jestem zaszczycony przyznaniem mi tego tytułu – dziękował Wójtowicz:

– Będę się starał reprezentować województwo tak jak do tej pory: godnie. I jeszcze z tego miejsca obiecuję, że dam z siebie jeszcze więcej by propagować nasz region.

Były siatkarz otrzymał owacje na stojąco. Wiele osób uczestniczących w gali miało łzy w oczach.

Gwiazdą sobotniej Gali Ambasadora 2021 była Ania Dąbrowska.

(AA)

STATUETKI

Tegorocznymi Ambasadorami Województwa Lubelskiego zostali:

- w kategorii firma – Erkado, która ma swoją siedzibę w Gościeradowie koło Kraśnika (nominowani byli też Lubella i Speedway Lublin)

- w kategorii instytucja – Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie (nominowani byli także: Białkopodlaskie Stowarzy-

szenie Jazzowe i Muzeum Wsi Lubelskiej)

- w kategorii osoba – prof. dr hab. n. med. Elżbieta Starosławska, dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej (która była nominowana razem z senatorem, byłym rektorem PANS prof. dr hab. Józefem Zającem i ks. prof. dr hab. Mirosławem Kalinowskim, rektorem KUL).

CERTYFIKATY

Podczas sobotniej wieczornej gali zostały przyznane także certyfikaty Marka Lubelskie. Zostały wręczone właścicielom pięciu firm: Barbarze Rusieckiej-Górniak (Czarna Malina), Robertowi Janowskiemu - Ekologiczne Gospodarstwo „Pod Kasztanem”, Markowi Korczykowi K&M Business, Bogumile Rak, która prowadzi Winnicę Kazimierskie Wzgórza razem z mężem Markiem oraz spółce Wrap Masters.

Zalew na gwarancji. Bez poprawek się nie obędzie

ZAMOŚĆ Inwestycja jest generalnie udana, ale co nieco do poprawy na pewno będzie. Prace zrealizowane nad zalewem w Zamościu są objęte gwarancją. Nie ma jednak pewności, czy wykonawca inwestycji zdoła się ze swoich obowiązków wywiązać

Skąd te wątpliwości?

– Kontakt z wykonawcą jest... utrudniony. Poza tym zaczęły do nas docierać sygnały o jakichś problemach finansowych tej spółki – nie ukrywa Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych Urzędu Miasta Zamość.

Chodzi o firmę Apis Polska Sp. z o.o., która realizowała II etap wartego ponad 8 mln zł projektu „Zwiększenie dostępności zalewu miejskiego w Zamościu jako miejsca aktywnej rekreacji w sąsiedztwie zamojskiego zespołu staromiejskiego” (unijne dofinansowanie wy-

niosło ponad 5,6 mln zł). Jej pracownicy mieli za zadanie zbudować parkingi, ścieżki pieszo-rowerowe nad zalewem i pomosty widokowe, postawić tablice informacyjne, a przy plaży kontenery z sanitariatami, ale też ławeczki, kosze na śmieci i stojaki na rowery.

Gdy miasto podpisywało z tą spółką umowę na prace warte przeszło 5,7 mln zł (I etap inwestycji wcześniej przeprowadziła firma Ekomeł z Janowa Lubelskiego), zakładano, że prace zakończą się w czerwcu 2021., ale przeciągnęły się o dwa miesiące i dlatego w poprzednie wakacje nad zalewem nie

można było uruchomić kąpieliska.

– Naliczyliśmy w związku z tym przekroczeniem terminu odsetki karne w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, ale pieniędzy nie otrzymaliśmy do dziś – mówi dyr. Flis.

Tego lata kąpielisko nad zamojskim zalewem już działało i cieszyło się popularnością, ale pracownicy Ośrodka Sportu i Rekreacji, który jest administratorem obiektu dostrzegli trochę niedoróbek.

– Na bieżąco je zgłaszaliśmy. Chodziło m.in. o to, jak wyglądają elementy drewniane, które jakoś tak



dziwnie wyblakły, a np. na pomostach deski zostały tak umocowane, że „klawiszują” – wylicza Mateusz Ferens, dyrektor OSiR w Zamościu.

Stanisław Flis nie ma wątpliwości, że do poprawy będzie sporo. Już zapowiada, że we wrześniu, gdy sezon nad zalewem się zakończy, zostanie tam przeprowadzony

Otoczenie zalewu zmieniło się na korzyść, ale to i owo jest do poprawy. Na pewno trzeba przeprowadzić konserwację wszystkich elementów drewnianych. Miasto wciąż liczy, że wykonawca się z tego wywiąże

FOT. ANNA SZEWEK

gruntowny przegląd gwarancyjny. Wszystkie uwagi zostaną dokładnie spisane i przekazane wykonawcy. – Jeżeli nie wywiąże się ze swoich zobowiązań, to oczywiście będziemy te elementy poprawiać na własną rękę, a później dochodzić zwrotu pieniędzy – zapowiada szef wydziału inwestycji. **AK**

Pięciu chętnych do budowy komendy

PULAWY Krok bliżej do budowy nowej komendy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Na ten cel jednostka przewidziała blisko 33 mln złotych

Starą komendę puławskiej straży pożarnej z rogu Lubelskiej i Słowackiego czeka rozbiórka. Jesienią strażacy przeprowadzą się do pomieszczeń Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, a sprzęt trafi do tymczasowego garażu, który stanie na parkingu technoparku.

W ciągu dwóch lat na miejscu budynku z 1974 roku powstanie nowy. Strażacy do swojej dyspozycji będą mieli ponad 2,5 tys. mkw. W obiekcie znajdzie się oczekiwana myjnia dla samochodów, garaż, warsztat, pralnia, siłownia, sala edukacyjna, sala narad, jadalnia, biura i magazyny, a na placu za komendą przewidziano niewielkie boisko sportowe.

W piątek, 26 sierpnia, otwarte zostały oferty w przetargu, który ma wyłonić



Puławska komenda będzie przypominała inne, nowe strażnice, które powstały w Lubartowie, czy pobliskich Rykach

WIZ. PSP

wykonawcę zadania. Akces zgłosiło pięć firm, z których dwie zmieściły się w zakładanym budżecie: 32,9 mln zł. W grze pozostaje Budimex, który zaproponował niewiele ponad 31,9 mln zł, a także kielecki Nowbud z kwotą 31,3 mln zł. Trzy pozostałe firmy to: Baudzie-dzie (33,5 mln zł), lubartowski ZR-B (33,7 mln zł) oraz najdroższy, warszawski Erbud (36,7 mln zł).

Wykonawca na rozbiórkę starej komendy i budowę nowej będzie miał dwa lata.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Radni spierali się o MZK. Czy spółka „chyli się ku upadkowi?”

PULAWY Na jeżdżące po mieście prawie puste „emki” oraz odmowę upublicznienia wybranych dokumentów Miejskiego Zakładu Komunikacji zwracają uwagę puławscy radni. Samorządowcy skłaniają się ku przeprowadzeniu wewnętrznej kontroli w przedsiębiorstwie

Radosław Szczęch

Sytuacja puławskiego przewoźnika od lat nie jest najlepsza, co wynika m. in. z regularnie spadającej liczby pasażerów, a także rosnących cen paliw. Gdyby nie finansowe wsparcie z budżetu miasta, spółka już dawno by upadła.

Tylko w ciągu ostatnich siedmiu lat puławscy podatnicy na jej utrzymanie podarowali przedsiębiorstwu ponad 55 mln zł.

Suma wnioskowanej pomocy była jeszcze wyższa, bo MZK prosiło o ponad 57 mln zł. Dodatkowo, w tym roku, miasto zamierza przekazać przewoźnikowi rekordowe 9,8 mln zł. Tak wysokiej rekompensaty jeszcze nie było. Nie znaczy to jednak, że pieniędzy wystarczy, bo potrzeby są o wiele wyższe. Spółka liczy na ponad 12 mln zł.

Ryzyko upadku

Na temat przedsiębiorstwa, jeszcze przed opublikowaniem ostatnich wyników finansowych, dyskutowali puławscy radni. Na negatywne skutki zwiększenia liczby kursów po mieście (linie „M”) kosztem niektórych linii pozamiejskich do ościennych gmin zwracał uwagę radny Janusz Grobel (Samorządowcy).

– Na Włostowickiej i Zielonej w kierunku Kazimierza



jadą cztery „emki”, w których jest dwóch pasażerów. Następnego dnia jest ich trzech. Ci pasażerowie tej komunikacji nie sfinansują – wyliczał były prezydent. – Według mnie, obym się mylił, ta spółka chyli się ku upadkowi i oby nie był to upadek pod koniec tego roku.

Po liście do radnych wysłanym przez byłego prezesa MZK, Piotr Koniecznego, samorządowcy drogą interpelacji poprosili prezydenta Pawła Maję o dostęp do szeregu dokumentów przedsiębiorstwa. Część informacji została przekazana (m.in. wspomniane rekompensaty), ale nie wszystkie. Niektóre papiery uznano za „tajemnicę przedsiębiorstwa”. Dostęp do nich radni mają otrzymać drogą niepubliczną.

Emki wożą powietrze

O zdjęcie ochrony z dokumentów firmy apeluje radny

Mariusz Cytryński (KS): – Uważam, że miejskie przedsiębiorstwo nie powinno mieć żadnych tajemnic. Poszczególne umowy i wyliczenia powinny być jawne i dostępne dla wszystkich – argumentuje. Podczas sesji radny wspominał nawet o możliwości przeprowadzenia w spółce samorządowej kontroli.

– My chcieliśmy, żeby spółka zachowała etaty, a także współpracę z ościennymi gminami. To właśnie tamte kursy były rentowne, a te puławskie wożą powietrze – ocenił radny Grzegorz Bińczak (PiS). Do krytyki dołączyła również radna Halina Jarząbek (PiS), która nieobecnemu na sesji prezydentowi Majowi zarzuciła „nieodpowiednie wypełnianie obowiązków”, a jego zastępcy, Beacie Kozik „rozpoczęcie awantury o MZK”.

W obronie aktualnej polityki wobec spółki wystąpił

W tym roku, miasto zamierza przekazać przewoźnikowi rekordowe 9,8 mln zł. Tak wysokiej rekompensaty jeszcze nie było. Nie znaczy to jednak, że pieniędzy wystarczy, bo potrzeby są o wiele wyższe. Spółka liczy na ponad 12 mln zł.

FOT. RS/ARCHIWUM

radny Andrzej Kuszyk (Niezależni): – Więcej kursów po mieście jest dlatego, by ochronić etaty kierowców. Musieliśmy nadrobić w ten sposób mniejszą liczbę kursów do gmin. Te mają tyle kursów, za ile zapłacą. My dopłacać do takich połączeń nie możemy.

Dane biznesowo wrażliwe

– Naszym obowiązkiem jest przede wszystkim zapewnienie komunikacji publicznej na terenie miasta. Gminy mają wybór, korzy-

stać z usług MZK lub innego przewoźnika. Zaczynają do nas wracać bo wiedzą o tym, że mamy świetny tabor, „emki” są czyste i punktualne. Nasza spółka jest gotowa na kolejne kursy i zmianę rozkładów, ale to wymaga czasu. Nam chodzi o to, żeby gminy partycypowały w kosztach, które ponosimy – mówiła wiceprezydent Puław, Beata Kozik. – Próbujeśmy wspierać spółkę tak, by nie doszło do zwalniania pracowników. Dlatego powstały nowe linie na mieście. Przyzwyczajenie się do nich ze strony pasażerów to proces długotrwały.

Głos zabrała także obecna prezes MZK, Iwona Kuś, która tłumaczyła radnym powody objęcia niektórych danych spółki ochroną. – W umowach są podane stawki za wozokilometr, szczegóły dotyczące tego, w jaki sposób je wyliczamy. Takie dane

przysłałyby się naszej konkurencji w przypadku stawiania do tego samego przetargu. Ja żadnych dokumentów nie utajam. Mam jedynie wątpliwości, czy wszystkie dane spółki powinny być publicznie omawiane na sesji – tłumaczyła, proponując zainteresowanym radnym spotkania w celu zapoznania się z dokumentami.

Prezes odniosła się także do zarzutu o niskie wypełnienie poszczególnych autobusów: – Faktycznie, niektóre jeżdżą puste, bo jest trudny okres wakacyjny. Wiele mieszkańców wybiera w tym czasie rowery, udaje się na urlopy, nie dojeżdża do pracy. My staramy się na potrzeby pasażerów reagować, rozmawiamy z nimi. Pracujemy już nad kolejnymi zmianami w rozkładzie, tak by ten był coraz bardziej dostosowany do ich potrzeb – zapowiedziała Kuś.

Tak będzie wyglądał nowy dworzec i superbiurowiec

CHEŁM Miasto przedstawiło koncepcję zagospodarowania terenu dawnego dworca PKS. Powstanie tu nowoczesny biurowiec, ale to miejsce wciąż będzie pełnić funkcję dworcową

Tomasz Maciuszczak

Cchodzi o projekt, jaki Chełm realizuje we współpracy z należącą do Agencji Rozwoju Przemysłu spółką Operator ARP. Wartość inwestycji jest szacowana na 45 mln zł. Wkład samorządu to 100 tys. zł i teren u zbiegu ulic Lwowskiej i Armii Krajowej. W przyszłości ma tu powstać nowoczesny biurowiec klasy A.

Wizualizację obiektu pokazał w mediach społecznościowych prezydent Jakub Banaszek. Zapowiedział też, że rozpoczęcie budowy planowane jest w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Więcej szczegółów mamy poznać niebawem.

– We wrześniu odbędzie się nadzwyczajna sesja poświęcona sytuacji finansowej miasta (na prośbę radnych) w związku z podwyżkami cen prądu, gazu i ciepła. Podczas sesji będą poruszone także inne tematy, w tym projekty realizowane przez ARP – zapowiedział na Facebooku prezydent Chełma.

Wiadomo, że w nowym obiekcie znajdą się także lokale i punkty usługowe. Cały kompleks usługowo-biurowy ma mieć powierzchnię do 7 tys. mkw.



To miejsce wciąż będzie pełnić także funkcję dworcową.

– Powstanie tu pięć stanowisk. Zakładamy, że zostanie stąd przeniesiony ruch busów z obecnego dworca przy ul. Armii Krajowej – mówi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta. Oprócz nowoczesnych wiat wybu-

dowany zostanie także budynek obsługi dworca.

Projekt jest realizowany w ramach programu „Fabryka”.

– Jego założeniem jest wsparcie rozwoju miast średnich, tracących funkcje społeczno-gospodarcze, poprzez budowę biurowców, w których działalność mogą prowadzić firmy z sektora

nowoczesnych usług biznesowych. Uważamy, że inwestycja ta może diametralnie odmienić, ożywić centrum i nadać mu nowej jakości i dynamiki – informują przedstawiciele rządowej agencji.

Władze Chełma liczą, że inwestycja przyczyni się do stworzenia w mieście nowych miejsc pracy.

Wartość inwestycji jest szacowana na 45 milionów złotych

– Niewątpliwie wpłynie to korzystnie na pozostanie w naszym mieście ludzi młodych z wyższym wykształceniem, a także może pobudzić gospodarkę nasz

obszar poprzez połączenie nowoczesnych usług z usługami już istniejącymi – czytamy w przyjętej przez chełmską Radę Miasta pod koniec ubiegłego roku uchwale o założeniu spółki z Operatorem ARP.

Według dotychczasowych zapowiedzi budowa ma potrwać około dwa lata.

Świdnicka biblioteczka lotnicza

DO CZYTANIA To lotnicze miasto, więc w Świdniku jest i biblioteczka lotnicza. Dzisiaj zostanie oficjalnie otwarta.

– Gdyby nie cywilna Szkoła Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Świdnik prawdopodobnie by nie powstał, bo historia naszego miasta od początku jest związana z lotnictwem i tą przedwojenną szkołą – mówi Piotr Jankowski, dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku.

Stąd też wziął się pomysł na powstanie biblioteki lotniczej, która zostanie otwarta już w poniedziałek (w ramach tegorocznych obchodów Święta Lotnictwa).

– Mieści się w głównej siedzibie naszej biblioteki przy ul. Niepodległości 13 – precyzuje dyrektor Jankowski. – W czytelnicy zostało wyodrębnione miejsce, w którym stanęły regały specjalnie na materiały związane z lotnictwem. A zaczęło się od tego, że przed laty Jerzy Pawlak, uczeń naszej szkoły pilotów, przekazał swoje książki ówczesnemu Gimnazjum nr 2 w Świdniku. Dzięki porozumieniu z dyrektorem II Liceum Ogólnokształcącego, w którym jeszcze niedawno



FOT. MBPP W ŚWIDNIKU

znajdował się ten księgozbiór, подарowany przez Jerzego Pawlaka, publikacje znalazły się w naszej bibliotece. Zbiory dotyczące lotnictwa się poszerzyły. Udało nam się zgromadzić książki, m.in. rzadkie wydawnictwa przedwojenne, filmy i broszury, wśród których jest np. ta dotycząca obsługi radiostacji lotniczej. Pochodzą one głównie z darów od pilotów, konstruktorów, ludzi lotnictwa – m.in. Tadeusza Góra, rodziny Kasperków czy Nikodema Buchowieckiego. W sumie to kilkaset publikacji.

Patronat nad biblioteczką sprawuje świdnicki Klub Seniorów Lotnictwa z prezesem Leszkiem Szczepanikiem i burmistrz Świdnika Waldemar Jakson. (AA)

Tu powinien być chodnik

BIAŁA PODLASKA Przedsiębiorca Grzegorz Struk buduje nowy lokal usługowy przy ruchliwej ulicy w centrum miasta. Problem w tym, że klienci będą wychodzić wprost na ścieżkę, po której jeżdżą rowerzyści

Budowa dużego lokalu usługowo-handlowego przy ulicy Narutowicza 1 trwa. – W 2008 roku zacząłem starać się o pozwolenia na budowę i w 2014 roku rozpocząłem inwestycję. Co prawda z przerwami, ale nadal ją kontynuuję. Dziennik budowy jest uzupełniany – zapewnia Struk. Jednak kilka miesięcy temu przedsiębiorca mocno się zdziwił. – Robotnicy zerwali wówczas istniejący tu chodnik z kostki i położyli asfalt, po którym wytyczyli ścieżkę rowerową. Klient, otwierając drzwi swojego lokalu, może więc zderzyć się z rowerzystą – oburza się białczanin. Obiekt będzie bowiem zlokalizowany bezpośrednio przy ścieżce. – Taka jest zabudowa przy ulicy Narutowicza. Problem w tym, że tak to wygląda na odcinku przy mojej działce. Na reszcie ulicy, również na Zamkowej, co zresztą widać, jest pas chodnika i pas ścieżki. I to jest bezpieczne rozwiązanie.

Jego zdaniem urzędnicy popełnili błąd: – Najprawdopodobniej przeoczyli, że tutaj powstanie lokal



usługowy. Zabrakło logiki. A przecież na budowę ścieżek miasto dostało unijne dofinansowanie – przypomina Grzegorz Struk. Zgłosił to wszystko w ratuszu. – Odesłano mnie z kwitkiem. Powiedziano tylko, że bym wystosował pismo w tej sprawie i tyle – rozkłada ręce przedsiębiorca. Cały czas liczy, że chodnik zostanie tu przywrócony. – Inaczej nie wyobrażam sobie, jak będę tu prowadzić biznes.

Lokal pana Grzegorza powstaje w ruchliwej części miasta, obok znajduje się park Małpi Gaj czy siedziba

Przedsiębiorca Grzegorz Struk uważa, że przy lokalu powinien być też chodnik

FOT. E.BURDA

spółki Wod-Kan. – W interesie wszystkich mieszkańców jest możliwość bezpiecznego poruszania się chodnikiem bez obawy o kolizję z rowerzystami.

Paweł Kołodziejcki z wydziału dróg urzędu miasta tłumaczy, że na odcinku przy ulicy Narutowicza 1 wykonany został ciąg pieszo-rowerowy, a nie tylko rowerowy. – Zgodnie z obowiązującym Rozporządzeniem Ministra

Infrastruktury minimalna szerokość ścieżki rowerowej to 2 metry, a szerokość chodnika odsuniętego od jezdni to 1,5 metra – precyzuje urzędnik. – Natomiast minimalna szerokość ścieżki pieszo-rowerowej to 3 metry. Wprowadzenie oddzielnej ścieżki rowerowej i chodnika uniemożliwia tutaj szerokość między krawędzią jezdni a granicą pasa drogowego. Wynosi ona ok. 3,2 metra.

Za budowę ścieżki rowerowej w tym miejscu odpowiadało białskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

(EB)

Szkoła bardziej dostępna

BIAŁA PODLASKA 115 uczniów może nie poznać swojej szkoły. Takich zmian w bialskiej placówce dawno nie było

Wszystko dzięki projekto- wi Dostępna Szkoła. – Już na etapie składania wniosku zobaczyliśmy z jakimi barierami na przykład architektonicznymi mierzą się nasi uczniowie – mówi Renata Kazimierska, wicedyrektor w Zespole Szkół Specjalnych. To tutaj zmieni się najwięcej. – Plac przed naszą placówką wyłożony był kostką która jest bardzo nierówna, podobnie jak schody. Dlatego w tym obszarze ar-

chitektonicznym w bardzo dużym stopniu poprawimy dostępność dla osób z niepełnosprawnościami – podkreśla Kazimierska. Mowa zwłaszcza o osobach poruszających się na wózku czy słabowidzących.

Do tej pory wyrównano już plac przed wejściem, schody są teraz antypoślizgowe. Powstała też nowa pochylnia. – A wewnątrz ściany zostały pomalowane kolorem kontrastowym. To bardzo ważne dla osób słabowidzących – zaznacza

wicedyrektor. Z myślą o niepełnosprawnych zmienia się też toalety, sale lekcyjne, stołówka, biblioteka czy świetlica. – W całej szkole wykonamy numerację i opis pomieszczeń w sposób czytelny zarówno wzrokowo jak i dotykowo.

Projekt obejmuje też doposażenie pracowni. – Zakupimy na przykład sprzęt dla osób słabowidzących, drukarkę, metkownicę brailowską, rysownicę Draftsman czy lupy elektroniczne – dodaje Kazimierska.

Do placówki uczęszcza 115 uczniów z upośledzeniem intelektualnym w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim. To osoby z niepełnosprawnościami ruchowymi, autyzmem, ale też słabosłyszące, niedowidzące oraz posiadające często szereg chorób współistniejących.

Miasto na projekt Dostępna Szkoła dostało blisko 1,3 mln zł unijnego dofinansowania. Zmiany pojawią się też w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2. **(EB)**



Nie mogą pomóc. Przez politykę?

POWIAT CHEŁMSKI Dwoje radnych zgłosiło się do wolontariatu podczas Dnia Dawcy Szpiku w trakcie dożynek powiatowych. Oboje oddali kiedyś szpik i teraz chcieli pomóc w rejestracji osób, które również mogą zostać dawcami. Spotkali się z odmową. Ich zdaniem przez to, że są w opozycji do starosty

Tomasz Maciuszczak

– Nie znam żadnej innej rady, w której dwoje radnych byłoby faktycznymi dawcami szpiku. Dlatego dziwnie ta decyzja. Pierwszy raz spotykam się z tym, że ktoś odmawia wolontariatu – mówi Agata Radzięciak, nauczycielka i strażaczka ochotniczka z Dorohuska oraz radna powiatu chełmskiego.

Radzięciak jest też dawcą szpiku, podobnie jak jej kolega z rady powiatu Jarosław Wójcicki. Oboje współpracują z fundacją DKMS, która zajmuje się walką z nowotworami krwi. Fundacja dąży do tego, by jak najwięcej osób zgłosiło się jako potencjalni dawcy, bo im więcej osób w bazie danych, tym większa szansa na to, że ktoś czekający na przeszczep szpiku znajdzie swojego „genetycznego bliźniaka”, który może ocalić mu życie.

Pod koniec lipca radna Radzięciak poprosiła staro-

stę chełmskiego Piotra Deniszczuka o zorganizowanie Dnia Dawcy Szpiku podczas zaplanowanych na 4 września dożynek powiatowych. Miało to być okazją do zarejestrowania potencjalnych dawców.

Okazało się, że wniosek o zorganizowanie takiego wydarzenia złożyli już urzędnicy ze starostwa, a pomoc organizacyjną i wsparcie wolontariuszy zadeklarowała wójt gminy Wierzbica Zdzisława Deniszczuk, prywatnie żona starosty. To właśnie w Wierzbicy ma się odbyć powiatowe święto planów. Oboje radni zaangażowani w akcję fundacji DKMS zadeklarowali chęć udziału w tym przedsięwzięciu. – Jako faktyczni dawcy chcemy podzielić się swoimi doświadczeniami i w ten sposób pozyskać większe grono potencjalnych dawców oraz wesprzeć wolontariuszy – napisali.

Ale kilka dni temu dostali odpowiedź odmowną. Starosta tłumaczył, że lista ochotników została zamknięta. – Na terenie gminy Wierzbica nie brakuje doświadczonych wolontariuszy i dawców faktycznych szpiku – napisał Deniszczuk.

– Byłam zszokowana i zniesmaczona. Najgorsze jest to, że politykę miesza się z pomaganiem drugiemu człowiekowi.

Nikt nam tego wprost nie powiedział, ale myślę, że wpływ na tę decyzję miało to, że jesteśmy w opozycji do starosty – mówi Radzięciak. I dodaje: – Przecież z Jarkiem też mamy różne poglądy i nie przeszkadza nam to we współpracy.

Radzięciak należy do niezależnego klubu radnych G9. Natomiast Wójcicki, podobnie jak starosta, jest człon-



Jako pierwszy swój szpik oddał Jarosław Wójcicki. Jego bliźniakiem genetycznym okazała się nastolatka z Anglii. Agata Radzięciak uratowała kilkuletniego chłopca z Rosji
FOT. FUNDACJA DKMS



Deniszczuk. Nawiązując do treści jego pisma dopytujemy, ilu faktycznych dawców szpiku będzie wśród zaangażowanych z wydarzenie wolontariuszy. Starosta od- syła nas do żony.

– Mamy strażaków, którzy są honorowymi dawcami krwi, kilku z nich jest zarejestrowanych w bazie potencjalnych dawców szpiku. Faktycznym dawcą jest dziewczyna, która przyjedzie z Chełma – mówi nam Zdzisława Deniszczuk. A jej mąż dodaje: – Jeżeli państwo są tak bardzo spragnieni pomagania, to mają dużo innych możliwości.

– Myślę, że zorganizujemy podobne wydarzenie przy innej okazji – zapowiada Agata Radzięciak. A radny Wójcicki kwituje to tak: – Mam nadzieję, że zgodnie z zapewnieniami pana starosty o świetnym przygotowaniu akcja podczas dożynek się uda, ale cała ta sytuacja jest trochę przykra.

Hala na 486 osób

MIĘDZYRZEC PODLASKI Ambitne plany stają się faktem. Miasto wyłoniło właśnie wykonawcę. Hala powstanie przy Zespole Placówek Oświatowych Nr 1. Samorząd może realizować inwestycję dzięki 6 mln zł dotacji z programu Polski Ład.

– Już za 3 lata uczniowie „jedyńki” i mieszkańcy będą korzystali z pełnowymiarowych boisk do piłki siatkowej, ręcznej czy koszykówki – cieszy się burmistrz Zbigniew Kot. Hala będzie przygotowana do rozgrywek na szczeblu krajowym. Władze miasta liczą, że przyczyni się to do awansu miejscowej siatkarskiej drużyny UKS Trójka.



W obiekcie znajdą się również: siłownia, sala fitness czy pomieszczenia do gry w tenisa. A co najważniejsze, widownia pomieści aż 486 miejsc. Przy budynku planowany jest też parking. Samorząd zamierza wykorzystać halę również na cele rozryw-

kowe, m.in. do organizacji komercyjnych widowisk czy koncertów.

Umowa z wykonawcą, firmą Teksam z Białej Podlaskiej właśnie została podpisana. Inwestycja pochłonie w sumie ponad 17 mln zł. **(EB)**

Żeby dzieci były zdrowe

KRAŚNIK Bezpłatne badania profilaktyczne w kierunku dziecięcych nowotworów będą prowadzone w Kraśniku zarówno na początku września i w drugiej połowie października. Współorganizatorem pierwszych jest Starostwo Powiatowe w Kraśniku, drugich: Urząd Miasta Kraśnik.

– Zapraszamy na profilaktyczne, bezpłatne badania USG dzieci w wieku od 9 miesięcy do 6 lat w ramach kampanii społecznej na rzecz postępu w onkologii dziecięcej „NIE nowotworom u dzieci”, która w odpowiedzi na nasze zaproszenie będzie przeprowadzona na

terenie powiatu kraśnickiego już po raz dwunasty w dniach 2-3 września przy Starostwie Powiatowym w Kraśniku – zachęcają urzędnicy rodziców małych dzieci z terenu powiatu kraśnickiego do zgłaszania się. – Zgodnie z rekomendacją profesorów pediatrii, hematologii i onkologii, członków Rady, wprowadzono zmianę w protokole badań. Nowa formuła programu oznacza skupienie się na badaniach USG jamy brzusznej, w kierunku zmian nowotworowych oraz wrodzonych wad nerek i dróg moczowych.

Badania przesiewowe są prowadzone w porozumieniu

z Fundacją Ronalda McDonalda (zapisy: 81 826 17 87).

Z tą samą fundacją będzie współpracować Urząd Miasta Kraśnik (umowa została podpisana także z Centrum Medycznym Uniwersytetu Medycznego w Warszawie), realizując podobną inicjatywę, tyle że w późniejszym niż powiat terminie. – Badanie zaplanowano na dzień 29 października. Planujemy przebadать ok. 60 dzieci – zapowiedziała na czwartkowej sesji Rady Miasta sekretarz miasta Kraśnik Grażyna Lejwoda-Ćwik.

Badania obejmą dzieci mieszkające w Kraśniku, w wieku do 6 lat. **(AA)**



FOT. RS

Wieńce przysmaki i muzyka

WYDARZENIE Na stadionie sportowym w Górze Puławskiej w niedzielę odbyło się powiatowe święto plonów. Nie zabrakło dożynkowego chleba, misternie plecionych wieńców, regionalnych przysmaków, a także tanecznej i ludowej muzyki. Impreza rozpoczęła się od podzielenia chleba przynie-

sionego przez dożynkowych starostów, Zofię i Mirosława Wojasów oraz podziękowań dla rolników.

Z każdą godziną boisko w Górze Puławskiej zapelniało się spragnionymi rozrywki mieszkańcami regionu. Na miejscu swoje stoiska rozstawiły koła gospodyń i stowarzyszenia ze wszyst-

kich gmin powiatu. – Mamy ciasta, babeczki, bocianki, pierogi, chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym, kompot – wymienia Halina Łopatek z KGW w Karmanowicach.

Na zupe gulaszową zapraszały natomiast „Babki znad Klikawki” z Tomaszowa w gminie Puławy. – To taka

nasza regionalna potrawa, ale warto spróbować też naszych pierogów ze szpinakiem – mówi Agnieszka Wójcik, prezes tomaszowskiego koła.

Podczas dożynek wręczono m.in. przyznane przez ministra rolnictwa odznaki „Zasłużonych dla Rolnictwa”. Żelaznym punktem do-

żynek jest konkurs wieńców. W tym roku pierwsze miejsce w kategorii tych tradycyjnych zdobyło KGW Zagrody w gminie Żyrzyn przed Skokami w gminie Puławy i kołem z Wojszyna. Pierwszą nagrodę za wieńiec nowoczesny otrzymało natomiast KGW „Hutowianki” z gminy Baranów. Najlepsze chleby

upiekły natomiast: Elżbieta Kozak z gminy Żyrzyn, Grażyna Stasiak z gminy Kurów oraz Anna Owczarz z gminy Końskowola.

Na scenie wystąpiły m.in. lokalne zespoły ludowe, a na wieczór były zaplanowane występy m.in. Czadomana i Veegas.

RS

Nie ześlą wspomnień na wygnanie

CHODEL Najpierw walczyli o budynek, teraz martwią się losem pamiątek. Likwidowana z końcem sierpnia szkoła jest dla mieszkańców niezwykle ważnym miejscem i budzi wielkie emocje. Ale chyba wszystko dobrze się skończy, sentymenty zostają

W zeszłym tygodniu były jeszcze poprawkowe matury, teraz wielka inwentaryzacja i pożegnanie. 31 sierpnia Zespół Szkół w Chodlu przestaje istnieć. To koniec trwającego od pół roku procesu, uchwałę intencyjną w sprawie likwidacji placówki radni powiatowi przegłosowali na początku tego roku. Głównym argumentem za zamknięciem był niż demograficzny i wybory młodych mieszkańców, którzy woleli uczyć się poza Chodlem. Zamiast pięciu szkół które formalnie tworzyły zespół, praktycznie działało tylko Technikum Budowlane, gdzie chodziło kilkanaście osób.

Ale siedziba ZS jest dla mieszkańców miejscem szczególnym. Powiatową nieruchomością traktują bardzo sentymentalnie i jak swoją. Siedziba dawnego liceum powstała z inicjatywy ich ojców i dziadków na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Co więcej: z ich składek i pracy. Nic dziwnego, że zebrali aż 2 tysiące podpisów pod petycją do powiatu, bo chcieli by budynek znów stał się gminny. Stracili go ponad 20 lat temu. Do tworzonych wówczas powiatów trafiły między innymi szkoły średnie i ich siedziby.

Widmo Kluczkowic

O szkole znów zrobiło się głośno po tym, jak 11 lipca zarząd powiatu zdecydował o podziale składników mienia ruchomego likwidowanego ZS. W uchwale napisano, że pamiątki historyczne należy przekazać Muzeum Regionalnemu w Kluczkowicach.

Mieszkańców Chodla ta informacja zbulwersowała. Pisma pisały władze gminy i samorządowcy. Wszyscy się bali, że już nigdy szkolnych pamiątek nikt nie zobaczy, bo skończą zapomniane gdzieś w magazynie w Kluczkowicach. Zwłaszcza, że Muzeum Regionalne to zaledwie cztery pomieszczenia i dawna kaplica w pałacu rodziny Kleniewskich, który zaraz po II wojnie światowej stał się siedzibą szkoły i nadal służy celom oświatowym. Na spuściznę po zlikwidowanym ZS nikt tu nie czekał.

– W pałacowym salonie organizujemy wystawy czasowe i projekcje, w jadalni jest dział etnografii, w dawnym gabinecie Jana Kleniewskiego pracownia przyrodnicza. Korzystamy także z dawnej pałacowej biblioteki, która jest miejscem jedynym w Polsce. Przetrawiły biblioteczne szafy projektowane w zakopiańskim stylu przez Stanisława Witkiewicza – wylicza Jadwiga Religa, kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach, placówki, która realizuje swoje cele i program.

Powiatowe muzeum działa od 2007 roku w pomieszczeniach, których użycza mu powiatowa szkoła. Nie ma tu powierzchni magazynowych ani dodatkowej przestrzeni gdzie by mogły trafić wszystkie rzeczy z Chodla.

– Absolwenci chcą mieć kontakt z przedmiotami świadczącymi o przeszłości ich szkoły, a uczniowie z podstawówek w ramach lekcji powinny mieć możliwość poznania dorobku społeczności – uważa radna powiatowa Bernarda Giza-Malecka,



która wspomina, że bardzo dużo jej znajomych i członków rodziny uczyło się w chodelskiej szkole.

Radna, która reprezentuje w radzie mieszkańców Chodla, jako jedyna była przeciwna likwidacji placówki. Teraz zaalarmowana przez mieszkańców rozmawiała z władzami powiatu.

Wszyscy chcą dobrze

– Kiedy zobaczyłam treść lipcowej uchwały jaką podjął zarząd, rozmawiałam ze starostą Piotrowskim, z wicestarostą Złotuchą i członkiem zarządu Kramkiem, prosząc by uwzględnili pozostawienie pamiątek w Chodlu. Wyслушали moich argumentów. Dostałam zapewnienie, że zostanie stworzona izba pamięci na terenie budynku szkoły, pamiątki zostaną wyeksponowane – dodaje Bernarda Giza-Malecka.

– Od początku mówiłam, że te rzeczy trzeba tutaj zostawić. Takie było moje stanowisko i pomysł na ekspozycję,

Aktualny stan gromadzenia pamiątek po wieloletniej działalności szkoły w Chodlu

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

gdy rozmawialiśmy o tym w starostwie. Nikt niczego nie chciał wyrzucać. Wystarczyło do mnie zadzwonić i zapytać, jak to będzie zorganizowane – mówi Elżbieta Żyszkiewicz, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim, która nadzoruje także pracę muzeum w Kluczkowicach.

W podobnym tonie wypowiada się w komentarzach w mediach społecznościowych tłumacząc oburzeniom mieszkańców, że szkolne pamiątki nie trafią do Kluczkowic ani nigdzie indziej. Zostają i będzie do nich swobodny dostęp.

Pokój pamięci

Na siedzibę szkolnej izby pamięci przeznaczono dawny pokój nauczycielski.

To nie jest małe pomieszczenie, ale już jest wniosek o udostępnienie sąsiedniego, które będzie magazynem.

– Mamy szafy i witryny, w których będą wyeksponowane pamiątki ale jest ich tyle, że część można schować, dzięki temu wystawa będzie się mogła zmieniać. Myślę, że to będzie bardzo ciekawe i bardzo chętnie odwiedzane miejsce. Do organizacji izby pamięci włączają się emerytowani nauczyciele, którzy planują założenie stowarzyszenia. Będzie się ono zajmowało działalnością tego miejsca. Już teraz około sześciu osób zaangażowało się w pracę – mówi dyrektor Żyszkiewicz, która sama uczyła się w tym gmachu, a jej dziadek był jednym z wielu mieszkańców, którzy brali czynny udział w jego budowaniu.

– Pracy jest jeszcze bardzo dużo, bo wszystkie rzeczy, które trafią do izby pamięci trzeba zgromadzić zbierając je z całej szkoły i zabezpieczyć. Stare kroniki, dzienniki lekcyjne, pamiątkowe tablice, sztandar. W bibliotece szukałam najstarszych książek z początkowymi numerami katalogowymi, bo gdy powstała szkoła, część księgozbioru podarowali mieszkańcy Chodla. W piątek nosiłam piłki, dyplomy sportowe, puchary. Są płyty i adapter. Z dyrektorką szkoły i pracownikami robimy kilometry szukając po całym budynku pamiątek, które przydadzą się do izby pamięci. Z pracowni biologicznej, chemicznej czy fizycznej zostawiamy najstarsze pomoce naukowe. Takie, które dawno wyszły z użycia

a mówią o nauczaniu w latach 60. czy 70. Wagi szalkowe, szkło laboratoryjne, piękne tablice poglądowe, preparaty. Tak, żaby w formalinie też są. I nie tylko żaby – przynajmniej dyrektor.

Sąsiedzi nie widzą przeszkód

Obecność szkolnych pamiątek akceptują przyszli użytkownicy pustoszejącego budynku.

– W mojej ocenie lokalizacja izby pamięci nie przeszkadza w działalności stowarzyszenia, chociażby z powodu różnicy powierzchni do zagospodarowania. A naszych podopiecznych będzie edukować zachowania tradycji, dziedzictwa narodowego a także poszanowania historii obiektu – mówi Tadeusz Burek, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną w Poniatowej, które przeprowadzi się do Chodla.

Termin jest uzależniony od dostosowania budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózku inwalidzkim. Remont robi właściciel nieruchomości, czyli powiat opolski. Największy wydatek to montaż windy. Powiat już ma na ten cel 600 tys. złotych, które pozyskał w ramach Polskiego Ładu.

Dziń, dziń

Jeszcze nie wiadomo kiedy szkolna izba pamięci zostanie otwarta ale już wiadomo jak. Jest pierwszy szkolny dzwonek z rączką, jakiego używano w czasie gdy nie było dzwonek elektrycznych. Jego dźwięk ogłosi oficjalny początek wspomnień. (AGDY)



Wielka bitwa, wielki pomnik



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

WYDARZENIE Doroczne obchody upamiętniające zwycięską dla Polaków bitwę z 1920 roku organizowane są przez Stowarzyszenie „Bitwa pod Komarowem” we współpracy z zamojskim oddziałem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W tym roku były połączone z odsłonięciem Pomnika Chwały Kawalerii i Artylerii Konnej w Wolicy Śniatycznej.

Tomasz Radzewicz, który wspólnie z Arturem Wochniakiem w pracowni artystycznej Garstka Studio przez rok tworzył rzeźby konnych jeźdźców mówił nam kilka dni temu, że ten projekt był dla niego wyjątkowy. – Przez 25 lat pracy zawodowej stworzyłem bardzo wiele rzeźb, pomników mniej. Ten jest szczególny ze względu na swoją historyczną tematykę, ale również fakt, że stworzyliśmy chyba największą konną realizację w Polsce – podkreślał Radzewicz i dodawał, że z efektu jest bardzo zadowolony. Bo rzeźby, dzięki swoim detalom, m.in. paskom, lejcom, sztandarom, które niemal „fruwają” w powietrzu mają ogromną dynamikę, szczególnie wyraźnie widoczną ze względu na miejsce, w którym pomnik stanął. – Wokół jest duża, otwarta przestrzeń, niczym niezamącona przyroda. Takie tło nie tylko nie zakłóca, ale wręcz dopełnia i wzbogaca całą kompozycję.

W niedzielnych uroczystościach wziął udział szef MON, Mariusz Błaszczak oraz minister kultury Piotr Gliński. Po uroczystości rozpoczęła się jak zawsze widowiskowa inscenizacja epizodów z bitwy z udziałem kawalerzystów z całej Polski.

Przypomnijmy, że o postawieniu pod Komarowem Pomnika Chwały Kawalerii i Artylerii Konnej myślano już od bardzo dawna. Pierwszy komitet jego budowy zawiązał się w 1936 roku, ale wybuch II wojny światowej zniweczył te zamierzenia. Grupa pasjonatów historii spod Zamościa w 2006 roku wróciła do tej idei. Udało się odnaleźć szkice z projektem monumentu. Tomasz Dudek, prezes Stowarzyszenia „Bitwa pod Komarowem”, po konsultacjach m.in. z prof. Wiktorem Zinnem wraz z Konradem Gluchowskim stworzył koncepcję całości, konstrukcję zaprojektował inżynier Jan Dworzycki.

Budowa, która pochłonęła grubo ponad 3 mln zł, rozpoczęła się kilka lat temu, została sfinansowana głównie dzięki publicznej zbiórce, ale również przy wsparciu wielu rządowych instytucji.

(AK)



OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735)

STAROSTA KRASNOSTAWSKI ZAWIADAMIA,

że w dniu 19.08.2022r. na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnystaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie została wydana decyzja Nr:AB.6740.216.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi powiatowej Nr 3112L Suszeń- Majdan Borowski Pierwszy-Suche Lipie od km 2+035 do km 3+030”

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w jednostce ewidencyjnej 060609_2 Rudnik, obręb ewidencyjny 0002 Joanin oraz obręb ewidencyjny 0005 Majdan Borowski I.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik, obręb ewidencyjny 0005 Majdan Borowski I: 434,
- jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik, obręb ewidencyjny 0002 Joanin: 145, 44.

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik, obręb ewidencyjny 0005 Majdan Borowski I: 92 (92/1), 73 (73/1), 57 (57/1), 56 (56/1), 51 (51/1), 50 (50/1), 44 (44/1), 42 (42/1), 40 (40/1), 37 (37/1), 35 (35/1), 34 (34/1), 28 (28/1), 27 (27/1), 26 (26/1), 25 (25/1), 23 (23/1), 21 (21/1), 20/1 (20/3), 19 (19/1), 16/2 (16/5), 16/1 (16/3), 15 (15/1), 14 (14/1), 13 (13/1), 12 (12/1), 11 (11/1), 10 (10/1), 9 (9/1), 8 (8/1), 6 (6/1), 3 (3/1), 1/2 (1/3), 312 (312/1), 313 (313/1), 315/3 (315/4), 315/2 (315/6), 315/1 (315/8), 317 (317/1), 318 (318/1), 319 (319/1), 321 (321/1), 322 (322/1), 323 (323/1),
- jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik, obręb ewidencyjny 0002 Joanin: 144/2 (144/3), 141 (141/1), 140 (140/1), 139/1 (139/3), 137/3 (137/4), 134 (134/1), 130/2 (130/5), 130/1 (130/3), 129 (129/1), 128 (128/1), 127 (127/1), 391 (391/1), 123 (123/1), 392 (392/1), 116 (116/1), 114 (114/1), 94 (94/1), 93 (93/1), 92 (92/1), 91 (91/1), 89 (89/1), 340 (340/1), 338 (338/1), 336 (336/1), 333 (333/1), 332 (332/1), 331/1 (331/3), 330 (330/1), 324 (324/1), 323 (323/1), 322 (322/1), 284/2 (284/3), 283 (283/1), 282 (282/2), 282/3 (282/6), 282/4 (282/8), 282/5 (282/10), 281/3 (281/5), 281/4 (281/7), 280 (280/1).

III. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik, obręb ewidencyjny 0002 Joanin: 145, 88, 284 - działki zajęte pod przebudowę nawierzchni drogi, poboczy, rowów oraz działki zajęte pod budowę kanału technologicznego.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty przygotowawcze, w tym wycinka drzew i zakrzaczeń, zdjęcie wierzchniej warstwy ziemi urodzajnej, wykonanie robót rozbiórkowych w zakresie rozbiórki nawierzchni, podbudów, przepustów, ogrodzeń, elementów wyposażenia drogi (znaków, krawężników itp.), zabezpieczenie istniejących sieci poprzez założenie rur osłonowych i regulację wysokościową, wykonanie kanału technologicznego, wykonanie wykopów, nasypów, koryta pod warstwy konstrukcyjne nawierzchni, wzmocnienie istniejącej nawierzchni poprzez zastosowanie nakładki wzmacniającej z warstw bitumicznych i kruszywa, wykonanie poszerzeń istniejącej nawierzchni do szerokości 5,5 m, wykonanie poszerzeń istniejącej nawierzchni na łukach poziomych, przebudowę istniejącego systemu powierzchniowego odwodnienia korpusu drogowego, przebudowę oraz budowę zjazdów na działki przyległe oraz na drogi boczne, budowa peronów przystankowych, wykonanie przepustów pod zjazdami, umocnienie poboczy materiałem kamiennym, umocnienie skarp oraz rowów prefabrykowanymi elementami betonowymi, brukiem układanym na betonie, geokratą lub poprzez obhiumusowanie i obsiew mieszaniną traw, wykonanie elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego, roboty wykończeniowe i porządkowe.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, tel. 082 576-72-86.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, Urzędu Gminy Rudnik oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Rudnik.

in215

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

093822L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

100522L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

**NOWY DOM Z BALA 70 MKW
DO MONTAŻU NA DZIAŁCE**



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

KLIENTA SPRZEDAM, CENA
65000 ZŁ. KONTAKT 514
643 328.

104222L01.B

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

104222L01.A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

062822L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań,sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

101222L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

098622L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01.A



**tel. 81
46 26 820**

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi00024

WÓJT GMINY TRAWNIKI

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. z 2021 r. poz. 1899)

— INFORMUJE, —

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Trawnikach oraz na stronie internetowej http://ugtrawniki.bip.lubelskie.pl/ w dniu 24.08.2022 r.

**został wywieszony do publicznej wiadomości na okres
21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy
Trawniki, przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny.**

in211



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

– Sprzedajesz samochód ?
Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**
o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**
Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
Skontaktuj się z naszym przedstawicielem
Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012
Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019
Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404
Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393
Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

Nie poszli za ciosem

Kto miał nadzieję, że po wygranej ze Stomilem Motor będzie miał już z górki w sobotę mocno się rozczarował. Drużyna Stanisława Szpyrki zagrała słaby mecz we Wrocławiu i tylko zremisowała z rezerwami Śląska 1:1.



Przeegrali w finale

W piątek i sobotę w Lublinie rozgrywany był siatkarski turniej o Puchar Prezydenta Lublina. W finale zagrał miejscowy LUK, ale musiał uznać wyższość rywali – Cerrad Enea Czarni Radom po porażce 2:3.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pierwsza wygrana od kwietnia

FORTUNA I LIGA Do ósmej kolejki rozgrywek zaplecza PKO BP Ekstraklasy na zwycięstwo kazali czekać swoim kibicom piłkarze Górnika. W sobotę zielono-czarni zegrali najlepszy mecz, odkąd ich trenerem jest Marcin Prasoł i pokonali na swoim stadionie Odrę Opole 4:1

BARTOSZ SURMAN

P przed meczem w Odrę szkoleniowiec zielono-czarnych zapowiadał, że kibice zobaczą nowego, lepszego Górnika. Pomóc w lepszej grze miał nowy zawodnik, Souleymana Cisse, dla którego był to debiut w nowych barwach. Do wyjściowego składu powrócił Wiktor Lykhowydko, a w rolę napastnika wcielił się Damian Gąska zastępując Karola Podlińskiego.

Początek spotkania w wykonaniu łącznian był rewelacyjny. W czwartej minucie piłkę na lewym skrzydle otrzymał Siergiej Krykun. Ukraińiec wpadł w pole karne i „zakreślił” w nim dwójką obrońców rywala, po czym oddał mocny strzał po ziemi. Bramkarz Odry próbował interweniować, ale nie dał rady i miejscowi objęli prowadzenie. Kilkanaście minut później łącznianie mieli już w zapasie dwie bramki. Mateusz Makuszewski sfau-

lował w polu karnym Daniela Dziwniela i sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Gąska i pewnym strzałem po ziemi powiększył prowadzenie swojej drużyny.

Dwa gole przewagi nie zadowolili miejscowych. W 34 minucie w zamieszaniu w polu karnym głową uderzał Dawid Tkacz, ale bramkarz z Opola zdołał złapać futbolówkę. Wychowanek Górnika miał kolejną szansę pięć minut przed przerwą, jednak tym razem nie zdołał sięgnąć dośrodkowania od Lykhowydky. W doliczonym czasie pierwszej połowy łącznianie nie mogli zadać kolejnego cios. Po szybkiej kontrze w polu karnym w kierunku Łukasza Grzeszczyka zagrywał Krykun, ale podanie okazało się zbyt mocne. Chwilę później było już jednak 3:0. Po świetnej zespołowej akcji Gąska dograł piłkę do Krykuna, a ten z bliska, choć na raty, pokonał Dominika Kalinowskiego.

W drugiej połowie obraz meczu zaczął się zmieniać. Mający trzy bramki w zapa-sie Górnik oddał inicjatywę Odrze, która trzy minuty przed upływem godziny gry zdobyła gola. We własnym polu karnym faulował Lykhowydko, a z 11 metrów Maciej Gostomski pokonał Rafała Niziołek. Gospodarze starali się szybko odpowiedzieć, ale strzał Gąski po podaniu Tkacza odbił Kalinowski. W kolejnych minutach znów groźnie było pod bramką Gostomskiego. Po fatalnym nieporozumieniu pomiędzy Cisse, a Biernatem sam na sam z bramkarzem Górnika znalazł się Bartosz Guzdek, ale nie zdołał wykorzystać znakomitej szansy. Zmarnowana okazja szybko się zemściła, bo w 71 minucie po długim wrzucie z autu Damiana Zbozienia piłkę głową do bramki gości skierował Marcin Biernat.

Wygrana z Odrą była dla łącznian pierwszym zwycięstwem w starciu o punkty od

16 kwietnia (wówczas zielono-czarni okazali się lepsi od Radomiaka Radom). W następnej kolejce, piątego września, podopieczni trenera Marcina Prasoła zagrają na wyjeździe z ŁKS Łódź. Wcześniej jednak, bo już w najbliższy czwartek, zmierzą się w Gdyni z tamtejszą Arką w ramach pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski.

Górnik Łęczna – Odra Opole 4:1 (3:0)

Bramki: Krykun (4, 45), Gąska (27-karny), Marcin Biernat (71) – Niziołek (57-karny).

Górniki: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel – Tkacz (85 Pierzak), Lykhowydko, Kryeziu, Krykun (90 Turek) – Grzeszczyk (90 Kwiatkowski), Gąska (65 Szramowski).

Odra: Kalinowski – Spychała, Kędziora, Kamiński (65 Guzdek), Tkocz, Szrek – Łapiński (46 Nowak), Urbańczyk (46 Niziołek), Paprzycki (46 Łabojko), Makuszewski (70 Klec) – Czaplinski.

Żółte kartki: Kryeziu – Niziołek, Makuszewski.

Sędziował: Łukasz Karski (Ślupsk). **Widzów:** 1014.

ZDANIEM TRENERÓW

Piotr Plewnia (Odra Opole)

– Gratulację dla Górnika za wygraną i bardzo dobrą pierwszą połowę. Szkoda, że my w tym czasie w zasadzie nie pojawiliśmy się na boisku, bo nie wiedzieliśmy do końca co chcemy w tym meczu zaprezentować. Taki jest sport i nie ma się co usprawiedliwiać. Rywale wygrali zasłużenie. Mam nadzieję, że z tej lekcji dla naszej drużyny wyniknie konkretna nauka. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nasza gra w pierwszej połowie wyglądała w ten sposób. Po przerwie graliśmy nieco lepiej, a Górnik mądrze się cofnął i punktował nas poprzez kontrataki. Szkoda sytuacji, w której mogliśmy strzelić bramkę kontaktową. Jeżeli w kolejnych meczach będziemy grać z taką wiarą i zaangażowaniem, jak w drugiej połowie to będą się one dla nas lepiej układać. Musimy wyciągnąć wnioski i przygotować się odpowiednio do pucharowego starcia z Jagiellonią.

Marcin Prasoł (Górnik Łęczna)

– Chciałbym podziękować moim zawodnikom i pogratulować zwycięstwa, bo widać było, że zostawili dużo zdrowia na boisku, a seria meczów bez zwycięstwa mocno nam wszystkim ciążyła. Cieszymy się z przełamania, a ja dziękuję zawodnikom za miniony tydzień. Dziękuję też ich rodzinom, sztabowi szkoleniowemu i wszystkim ludziom w klubie, akademii i lokalnej społeczności. Nie chcę nikogo pominąć, gdyż otrzymaliśmy ogrom wsparcia i wiary w to co robimy, dlatego jeszcze raz serdecznie za to dziękuję. Cieszymy się z tej wygranej wszyscy razem. Ta seria meczów bez zwycięstwa pokazała nam, ile w piłce potrzeba pokory i jak ciężko trzeba pracować na zwycięstwo. (B5)

Brytyjsko-duńskie podium

ŻUŻEL Daniel Bewley drugi raz z rzędu triumfował w turnieju z cyklu Speedway Grand Prix. Obok niego na podium stanęli Duńczyk Leon Madsen oraz drugi z „Wyspiarzy” Robert Lambert. Mikkel Michelsen z Motoru zatrzymał się na półfinale imprezy

Sobota to był kolejny wielki dzień dla Bewleya. 13 sierpnia zawodnik był najlepszy w walijskim Cardiff, a teraz powtórzył to samo na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Warto podkreślić, że on dobrze zna ten tor, bo w PGE Ekstralidze reprezentuje barwy miejscowej Betard Sparty. Brytyjczyk zaczął zawody od „trójki”, ale potem znacznie obniżył loty i przyjeżdżał do mety za rywalami. Rzutem na taśmę wywalczył sobie miejsce w półfinale i w kluczowych momentach nie zawodził. W decydującej gonitwie stanął pod taśmą obok Leona Madsena, Roberta Lamberta oraz Macieja Janowskiego. I to właśnie w takiej kolejności żuźlowcy finiszowali. Zaskoczeniem dla polskich sympatyków „czarnego sportu” może być brak Bartosza Zmarzlika w finale. Aktualny wicemistrz świata przegrał w półfinale z parą Brytyjczyków: Bewleyem i Lambertem. Ostatecznie zajął piątą lokatę z dorobkiem 12 punktów. Na tym samym etapie z rywalizacją pożegnali się kolejny z przedstawicieli Wysp Brytyjskich Tai Woffinden, Patryk Dudek oraz Michelsen. Kapitan Motoru dojechał do mety na czwartej pozycji. W klasyfikacji generalnej wyładował na ósmym miejscu z 9 punktami na koncie. Zmarzlik ciągle przewodzi stawce w całym cyklu – po siedmiu rundach ubierał 108 punktów. Jego przewaga nad drugim w zestawieniu Madsenem stopniała do 16 „oczek” – Duńczyk ma ich 92, a trzeci w tabeli Bewley 84. Michelsen zajmuje obecnie dziewiątą pozycję z 61 punktami. Do zakończenia tegorocznego cyklu Speedway Grand Prix żuźlowcom pozostały jeszcze trzy turnieje: w duńskim Vojens (10 września), szwedzkiej Malilli (17 września) oraz w Toruniu (1 października). (KYKU)

Pierwszy trening za nimi

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Osiem koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS rozpoczęło w piątek przygotowania do nowego sezonu

Krzysztof Kurasiewicz

Emilia Kośla, Olga Trzeciak, Aleksandra Kuczyńska, Magdalena Ziętara, Anna Wińkowska, Michella Nassisi, Wiktoria Zajac oraz Martyna Goszczyńska – te zawodniczki wzięły udział w pierwszych zajęciach. Z Polek zabrakło jedynie Dominiki Mazurek, która gra obecnie w Mistrzostwach Europy U16 w Portugalii – Białe-Czerwone poradziły sobie tam na tyle dobrze, że utrzymały się w Dywizji A. Z kolei Martyna Goszczyńska będzie trenować z ekstraklasową grupą do czasu przyjazdu zagranicznych koszykarek.

– W trakcie wakacji próbowałam odpocząć trochę od koszykówki. Ale już od miesiąca porządnie trenuję, bo trzeba przygotowywać się do sezonu. Po prostu chcę się rozwijać i walczyć o kolejne cele – tłumaczy Olga Trzeciak, jedna z trzech polskich koszykarek, która została z wicemistrzowskiego składu.

Jednym z nowych ogniw jest z kolei Anna Wińkowska, która w ostatnich rozgrywkach reprezentowała barwy GTK Gdynia i hiszpańskiego Casademont Zaragoza. – Decyzja o wyjeździe do Hiszpanii była totalnie nagła. Nie chciałam opuszczać GTK, bo żyłyśmy się jak rodzina, trenerka Jelena Skerović dobrze nas prowadziła.



Koszykarki z Lublina wróciły do treningów
FOT. KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Kiedy zespół był na końcówce, już trenerki nie było, to stwierdziłam, że to może być szansa na dalszy rozwój – wyjaśnia.

Jak będą wyglądały kolejne tygodnie przygotowań? Lublinianki będą trenować dwa razy dziennie – rano siłownia albo ćwiczenia na stadionie lekkoatletycznym, a wieczorem zajęcia koszykarskie w hali MOSiR. 1 września do „Pszczółek” mają dołączyć trzy zawodniczki: Serbka Aleksandra Stanacev, Amerykanka Natasha Mack oraz Szwedka Elsa Paulsson-Glantz.

– Na razie nie rozmawialiśmy jeszcze o tym, jak ten zespół ma grać. Poczekamy na wszystkie zawodniczki. My ten plan mamy już

w głowie, ale te pierwsze dni będą wprowadzające – mówi trener Krzysztof Szewczyk, który prowadził piątkowe zajęcia razem ze swoim asystentem Mariem Lebiedzińskim.

Treningi na pewno nabiorą tempa wraz z kolejnymi grami sparingowymi. W dniach 16-18 września w hali MOSiR przy Al. Zygmunta odbędą się AZS UMCS Lublin Cup – turniej towarzyski z udziałem gospodyń, Enea AZS Politechniki Poznań (mecz zielono-białych z tym rywalem zaplanowano na 16 września o godz. 20), IKS Ślęży Wrocław (17 września, godz. 17) oraz SKK Polonii Warszawa (18 września, godz. 12.30).

Kolejny etap to dwumecz w Grecji z Olimpiacosem S.F.P. w dniach 26-27 września. Dwie ostatnie gry przedsezonowe to starcia z Polonią i Ślęzą na turnieju we Wrocławiu w dniach 30 września – 1 października (lublinianki nie zagrają tam z KS Basket 25 Sp. z o.o. Bydgoszcz, bo zmierzają się z tą ekipą na inaugurację sezonu w Energa Basket Lidze Kobiet).

Dla podopiecznych trenera Szewczyka zmagania w polskiej ekstraklasie rozpoczną się 8 października. Natomiast 27 października zielono-białe czeka przetarcie w EuroCup – w Grecji zmierzają się z Panathinaikosem Ateny.

Lech poznał rywali

PIŁKA NOŻNA Polska będzie mieć jednego przedstawiciela w europejskich pucharach. Do fazy grupowej Ligi Konferencji awansował Lech Poznań, a na ostatniej prostej z udziału w tych rozgrywkach odpadł Raków Częstochowa

Ekipa trenera Marka Papszuna w decydującym dwumeczu rywalizowała ze Slavią Praga. Raków wygrał u siebie 2:1 i z wiarą w awans udał się do Pragi. Niestety, gospodarze wykorzystali atut własnego boiska i w regulaminowym czasie prowadzili 1:0 po голу Aihama Ousou, który sprawił, że doszło do dogrywki. A w niej wszystko wskazywało na to, że kibice będą świadkami rzutów karnych. Jednak w 120 minucie prężanie zdobyli gola za sprawą Ivana Schranza i wprawili miejscowych kibiców w euforię. Tym samym jedynym naszym przedstawicielem w Europie będzie jesienią Lech. „Kolejorz” u siebie wygrał 2:0 z Dudelenge, a w rewanżu padł remis 1:1 po golach Mehdiego Kircha i Joela Pereiry. W fazie grupowej poznaniacy zmierzają się z Villarrealem, Hapoel Beer Szewa i Austrią Wiedeń. Warto pamiętać, że hiszpański zespół to półfinalista Ligi Mistrzów w poprzednim sezonie i triumfator Ligi Europy w rozgrywkach 2020/21. Mecze fazy grupowej zaplanowano na 8, 15 września, 6, 13, 27 października i 3 listopada. (BS)

LIGA KONFERENCJI 2022/2023

Grupa C: Villarreal CF ● Hapoel Beer Szewa ● Austria Wiedeń ● Lech Poznań.

Lewy wróci do Monachium

PIŁKA NOŻNA Znamy wszystkie zespoły, które w tym sezonie zagrają w Lidze Mistrzów i podział na grupy najlepszych europejskich rozgrywek

Przypomnijmy, że w tym sezonie najsilniej obsadzoną ligą będzie Bundesliga. Nasi zachodni sąsiedzi w nadchodzącej Lidze Mistrzów będą mieć bowiem aż pięciu przedstawicieli. Bayern Monachium trafił do jednej grupy z FC Barceloną. A to oznacza, że Roberta Lewandowskiego jeszcze tej jesieni czeka powrót na stare smieci. Ciekawe jak polskiego goleadora, który będzie chciał strzelić monachijczykowi bramkę przyjmą tamtejsi kibice. Poza Bayernem i Barceloną w grupie C znalazł się także Inter Mediolan, a także Viktoria Pilzno. Wszystko wskazuje na to, że ekipa z Czech będzie dostarczała punktów dla pozostałych ekip. Faworytem do awansu z pierwszego miejsca będzie Bayern, a Barca powinna powalczyć o drugą lokatę z Interem. (BS)

LIGA MISTRZÓW W SEZONIE 2022/2023

GRUPA A: Ajax Amsterdam, Liverpool, Napoli (Piotr Zieliński, Hubert Idasiak), Glasgow Rangers (Mateusz Żukowski) ● **GRUPA B:** FC Porto, Atletico Madryt, Bayer Leverkusen,

Club Brugge ● **GRUPA C:** Bayern Monachium, FC Barcelona (Robert Lewandowski), Inter Mediolan, Viktoria Pilzno ● **GRUPA D:** Eintracht Frankfurt, Tottenham Hotspur, Sporting, Olympique Marsylia ● **GRUPA E:** AC Milan, Chelsea FC, Red Bull Salzburg (Kamil Piątkowski), Dinamo Zagrzeb ● **GRUPA F:** Real Madryt, RB Lipsk, Szachtar Donieck, Celtic Glasgow ● **GRUPA G:** Manchester City, Sevilla FC, Borussia Dortmund, FC Kopenhaga (Kamil Grabara) ● **GRUPA H:** Paris Saint-Germain, Juventus Turyn (Wojciech Szczęsny), Benfica Lizbona, Maccabi Hajfa.

TERMINARZ LIGI MISTRZÓW W SEZONIE 2022/2023

1. kolejka: 6-7 września ● **2. kolejka:** 13-14 września ● **3. kolejka:** 4-5 października ● **4. kolejka:** 11-12 października ● **5. kolejka:** 25-26 października ● **6. kolejka:** 1-2 listopada ● **1/8 finału:** 14-15 i 21-22 lutego oraz rewanże 7-8 i 14-15 marca ● **1/4 finału:** 11-12 kwietnia oraz rewanże 18-19 kwietnia ● **1/2 finału:** 9-10 maja oraz rewanże 16-17 maja ● **Finał:** 10 czerwca w Stambule.

FORTUNA I LIGA

Górniki Łęczna – Odra Opole 4:1 (Serhij Krykun 4, 45, Damian Gaska 27-karny, Marcin Biernat 71 – Rafał Niziołek 570-karny) ● **GKS Katowice – Arka Gdynia 0:1** (Omran Haydary 65) ● **Skra Częstochowa – Sandecja Nowy Sącz 0:0** ● **Chrobry Głogów – Wisła Kraków 2:1** (Mateusz Machaj 65-karny, 90-karny – Angel Rodado 6) ● **Puszcza Niepołomice – Zagłębie Sosnowiec 0:0** ● **Stal Rzeszów – Podbeskidzie Bielsko-Biała 5:0** (Bartłomiej Poczobut 7, Kacper Piątek 10, Julio Rodriguez 26-samobójcza, Dawid Olejarka 51, Bartosz Wolski 54) ● **Ruch Chorzów – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:1** (Patryk Sikora 18, Tomasz Śwędrowski 48 – Wiktor Biedrzycki 23-karny) ● **Chojniczanka Chojnice – ŁKS Łódź 1:0** (Patryk Tuszyński 42) ● **GKS Tychy – Resovia** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Wisła	8	16	11-6
2. Ruch	8	15	11-7
3. ŁKS	8	15	10-7
4. Bruk-Bet	8	14	13-10
5. Arka	8	14	9-6
6. Puszcza	8	14	7-7

7. Podbeskidzie	8	12	8-10
8. Stal	8	11	15-11
9. Katowice	8	11	10-8
10. Zagłębie	8	11	9-8
11. Skra	8	11	5-7
12. Tychy	7	10	13-9
13. Chrobry	8	10	12-14
14. Chojniczanka	8	9	9-12
15. Odra	8	7	11-17
16. Górnik	8	6	9-10
17. Sandecja	8	6	4-11
18. Resovia	7	3	4-10

2-5 września: ŁKS – Górnik ● Bruk-Bet – Chojniczanka ● Podbeskidzie – Ruch ● Zagłębie – Stal ● Wisła – Puszcza ● Sandecja – Chrobry ● Resovia – Skra ● Arka – Tychy ● Odra – Katowice.

NAJLEPSI STRZELCY

5 bramek – Mateusz Bochnak (Chrobry Głogów) ● **4 bramki** – Luis Fernández (Wisła Kraków), Pirulo (ŁKS Łódź), Szymon Sobczak (Zagłębie Sosnowiec) ● 3 bramki – Wiktor Biedrzycki (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Karol Biliński (Podbeskidzie), Karol Czubak (Arka Gdynia), Mateusz Czyżycki (GKS Tychy), Omran Haydary (Arka Gdynia), Lucjan Klisiewicz (Puszcza Niepołomice), Mateusz Machaj (Chrobry Głogów), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka), Dawid Olejarka (Stal Rzeszów), Patryk Szwedzik (GKS Katowice).

PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Warta Poznań 0:2 (Adam Zrelak 87, Dawid Szymonowicz 90) ● **Górniki Zabrze – Jagiellonia Białystok 1:1** (Erik Janża 90 – Jesus Imaz 45) ● **Miedź Legnica – Lechia Gdańsk 2:1** (Santiago Naveda 5, Luciano Narsingh 46 – Maciej Gajos 47) ● **Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin 3:0** (Damian Dąbrowski 26, Kamil Grosicki 62, Pontus Almqvist 64) ● **Radomiak Radom – Korona Kielce 0:2** (Bartosz Śpiączka 35, Dawid Błanik 83) ● **Stal Mielec – Legia Warszawa 0:1** (Carlitos 74) ● **Śląsk Wrocław – Raków Częstochowa 1:4** (Erik Exposito 58-karny – Fabian Piasecki 13, Władysław Koczerhin 47, Bartosz Nowak 64, Mateusz Wdowiak 80) ● **Widzew Łódź – Wisła Płock 2:1** (Karol Danielak 5, Bartłomiej Pawłowski 54 – Dąbrowski 64) ● **Lech Poznań – Piast Gliwice 1:0** (Alfonso Sousa 5).

1. Wisła	7	16	19-7
2. Legia	7	14	10-7

3. Pogoń	6	13	11-6
4. Radomiak	7	11	9-9
5. Raków	5	10	10-6
6. Cracovia	7	10	8-6
7. Widzew	7	10	9-8
8. Korona	7	10	8-7
9. Stal	7	10	10-10
10. Warta	7	9	6-9
11. Śląsk	7	9	6-9
12. Górnik	6	8	8-8
13. Jagiellonia	7	8	8-9
14. Zagłębie	7	8	3-7
15. Piast	6	6	5-6
16. Lech	5	4	3-7
17. Miedź	6	4	6-11
18. Lechia	5	3	5-12

2-5 września: Cracovia – Raków ● Korona – Pogoń ● Lech – Widzew ● Lechia – Warta ● Legia – Radomiak ● Piast – Miedź ● Stal – Śląsk ● Wisła – Górnik ● Zagłębie – Jagiellonia.

NAJLEPSI STRZELCY

6 bramek – Dąbrowski (Wisła Płock) ● **5 bramek** – Rafał Wolski (Wisła Płock) ● **4 bramki** – Maciej Domański (Stal Mielec), Bartłomiej Pawłowski (Widzew Łódź), Bartosz Śpiączka (Korona Kielce) ● **3 bramki** – Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Bartosz Nowak (Górnik Zabrze 1, Raków Częstochowa 2), Kamil Wilczek (Piast Gliwice), Adam Zrelak (Warta Poznań).

ZDANIEM TRENERÓW

Stanisław Szpyrka (Motor Lublin)

– To był mecz z dwiema różnymi połowami. Zdecydowanie ta pierwsza dla Śląska II. Straciliśmy bramkę po błędzie indywidualnym i nie potrafilśmy się z tego podnieść. W szatni powiedzieliśmy sobie parę rzeczy i zaczęliśmy już funkcjonować. W drugą połowę weszliśmy lepiej, pokazaliśmy też to, co chcieliśmy pokazać w pierwszej. Strzeliliśmy bramkę na 1:1 i wywieźliśmy punkt z trudnego terenu, jakim jest Wrocław. Z tego się musimy cieszyć. Jest jednak też dużo elementów do poprawy jeżeli chodzi o naszą grę i styl. Będziemy musieli jak najszybciej wyciągnąć wnioski z ustawienia oraz składowych, jakie mają na celu występy poszczególnych zawodników pierwszej jedenastki.

Krzysztof Wołczek (Śląsk II Wrocław)

– Myślę, że Motor był zdecydowanie do ugryzienia. Ja i cały zespół na pewno mamy niedosyt po tym meczu. Długimi fragmentami dominovaliśmy, mieliśmy swobodę przy piłce, ale tak naprawdę tego nie wykorzystaliśmy, więc teraz żałujemy. Było trochę, nie wiem jak to nazwać, żeby źle nie zabrzmiało, ale za leniwie. Przeciwnik raczej na nas czekał, a my się trochę do tego dostosowaliśmy. Oni teoretycznie na nas czekali bez piłki, jednak my byliśmy zbyt bierni z piłką. To było ciut za wolno, brakowało przyspieszenia, zmiany tempa, arytmii. Pozycyjnie byliśmy naprawdę dobrze przygotowani do tego meczu, były przestrzenie, które sobie założyliśmy, jednak brakowało ich wykorzystywania. Czy pomogła nam analiza przegranego meczu z Motorem? Nie do końca, z tego względu, że rywal grał już innym ustawieniem. Wdzieliśmy, że tak będzie, bo zmienili je już wcześniej, co przyniosło mu pierwsze ligowe zwycięstwo ze Stomilem Olsztyn tydzień temu. Motor grał zupełnie inaczej, więc bardziej patrzyliśmy na dwa ich poprzednie spotkania o punkty, te w nowym ustawieniu.

(LUKISZ, ŚLASKNET.COM)

Przełomu we Wrocławiu nie było

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru nie poszli za ciosem po pierwszej wygranej w sezonie. W sobotę tylko zremisowali we Wrocławiu z rezerwami Śląska 1:1. Goście długo przegrywali, ale punkt uratował im Ezana Kahsay. A w końcówce, jeżeli ktoś był bliżej wygranej, to zdecydowanie rywale

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Miesiąc temu Śląsk II bardzo dobrze rozpoczął mecz Pucharu Polski z Motorem. Goście dominowali i prowadzili 1:0. Później całkowicie oddali inicjatywę i przegrali 2:4. W sobotę znowu to podopieczni Krzysztofa Wołczka lepiej weszli w mecz.

Nie cegiełkę, a raczej porządną cegłę do bramki na 1:0 dołożył jednak bramkarz żółto-biało-niebieskich Paweł Budzyński. W dziewiątej minucie Michał Szmigiel „złamał” akcję z lewego skrzydła do środka i uderzył z około 16 metrów. Wydawało się, że golkeeper gości bez problemów złapie piłkę. Miał ją już na rękach, ale jakimś cudem futbolówka i tak wturlała się do bramki.

W kolejnych minutach ekipa z Lublina mogła doprowadzić do wyrównania. Michał Żebrakowski z kilku metrów huknął w bramkarza. Zanim minęło pół godziny gry indywidualną akcję przeprowadził Leszek Jagodziński. I zakończył ją niezłym strzałem, ale na posterunku był Oskar Mielcarz. Po chwili niewiele zabrakło, a Żebrakowski znalazłby się sam przed bramkarzem Śląska II. Tym razem wślizgiem sytuację uratował jednak Igor Matsenko.

W końcówce goście zostali zepchnięci pod swoją bramkę. Gospodarze mieli sporo stałych fragmentów gry, oddali też kilka strzałów. A Motor? Na pewno miał dużo szczęścia. Jak w 42 minucie. Po kiepskim dośrodkowaniu Przemysław Bargiela z rzutu różnego piłka mimo wszystko przeszła wzdłuż bramki i gdyby nie Rafał Król, to pewnie któryś z graczy Śląska II dostawiłby tylko stopę i byłoby już 2:0. Kilkadziesiąt sekund później Bargiel



Ezana Kahsay na razie zdobył dwie bramki dla Motoru. Obie w meczach ze Śląskiem II Wrocław
FOT. MOTOR LUBLIN

znowu szarżował przed szesnastką i miał dobrą okazję do strzału, ale to uderzenie wziął na siebie Maks Cichocki i po kiepskich 45 minutach ekipa z Lublina przegrywała „tylko” 0:1.

Na drugą połowę trener Stanisław Szpyrka od razu posłał dwóch nowych zawodników: Ezanę Kahsayę i Mikołaja Kosiora. Ten pierwszy szybko mógł wyrównać. „Izi” ograł obrońcę i stanął oko w oko z bramkarzem, ale nie zdołał go pokonać. Po kornierze niewiele zabrakło, a z bliska Piotr Kusiński wpakowałby futbolówkę do siatki. Śląsk II się jednak bardzo szczęśliwie uratował.

W 62 minucie po kolejnym złym wybieciu Budzyńskiego na wprost bramki Motoru znalazł się Bargiel, ale uderzył zbyt lekko, żeby podwyższyć prowadzenie ekipy z Wrocławia. 180 sekund później po wrzutce z rzutu wolnego powinno być 2:0, ale Jakub Lutostański o centymetry minął się z piłką.

Nie strzelili wrocławianie i zrobiło się 1:1. Kamil Rozmus dośrodkował z lewego skrzydła, źle piłkę przyjął Szmigiel, a przejął ją Kahsay, który idealnie przymierzył do siatki po długim rogu. Końcówka to przewaga gospodarzy i kontry żółto-biało-niebieskich. Bliżej drugiego trafienia

byli podopieczni trenera Wołczka, ale wynik nie uległ już zmianie.

Śląsk II Wrocław – Motor Lublin 1:1 (1:0)**Bramki:** Szmigiel (9) – Kahsay (69).**Śląsk II:** Mielcarz – Lizakowski, Bejger (58 Stawny), Matsenko (82 Caliński), Wypart, Szmigiel, Kurowski (63 Młynarczyk), Lewkot, Bukowski (82 Pisarczuk), Bargiel, Kroc (58 Lutostański).**Motor:** Budzyński – Wójcik, Cichocki, Rudol, Rozmus, Sędzikowski (46 Kosior), Kusiński (71 Gąsior), Król (85 Zbiak), Rybicki, Jagodziński (71 Staszak), Żebrakowski (46 Kahsay).**Żółte kartki:** Matsenko – Jagodziński, Żebrakowski, Wójcik, Rudol, Kahsay.**Sędziował:** Robert Marciniak (Kraków).

Meczarnie na własne życzenie

EWINNER II LIGA Chyba po 45 minutach nikt nie spodziewał się, że Wisła Puławy będzie miała tak duże problemy, żeby pokonać u siebie Garbarnię Kraków. Gospodarze w końcówce pierwszej połowy wyrównali na 2:2, a od 39 minuty grali w liczebnej przewadze. Po przerwie Duma Powiśla strasznie się jednak męczyła i dopiero w 85 minucie „wcisnęła” bramkę na 3:2

Jako pierwsi okazję mieli goście. Strzał Adama Żaka został jednak zablokowany.

W odpowiedzi Krystian Puton sprawdził bramkarza przyjezdnych, ale ten spał się bez zarzutu. W ósmej minucie Duma Powiśla dopięta swego. Nie pierwszy raz w tym sezonie w rolach głównych wystąpił duet: Mateusz Klichowicz-Dawid Retlewski. Pierwszy świetnie podawał, a drugi sfinalizował akcję celnym strzałem do siatki.

W 13 minucie Jakub Karbownik wpadł w pole karne, minął obrońcę, ale uderzył w Alberta Posiadale. 180 sekund później ten sam gracz minął w szesnastce jednego rywala, po chwili drugiego i wydawało się, że był faulowany, ale sędzia uznał, że żadnego przewinienia nie było.

W kolejnych fragmentach puławianie mieli przewagę i oddali sporo strzałów, ale dobrze spisywał się bramkarz Mateusz Bartusik. Kiedy wydawało się, że gol dla podopiecznych Mariusza Pawłaka jest tylko kwestią czasu zrobiło się 1:1. Grzegorz Marszałik dośrodkował w pole karne, a tam fatalnie zachował się Bojan Gvozdenović, który wpakował piłkę do swojej bramki.

W końcówce pierwszej odsłony Karbownik po raz drugi padł w szesnastce i znowu

arbitr nakazał grać dalej. Przyjezdni mocno protestowali, a sędzia się z nimi nie patyczkował. Donatas Nakrosius obejrzał „żółtko”, a Mateusz Bartków został wyrzucony z boiska. Kiedy wszyscy zastanawiali się kiedy grająca w przewadze liczebnej Wisła zdobędzie kolejne bramki Marszałik przymierzył na... 1:2. Znowu jednak porządną cegiełkę dorzucił gracz miejscowych, tym razem Posiadale, który jakimś cudem przepuścił raczej łatwy do obrony strzał. Golkeeper miał jednak szczęście, bo błyskawicznie za „swoją” zrehabilitował się Gvozdenović. Sam wywalczył rzut wolny, a w polu karnym dopadł do dośrodkowania Putona i doprowadził do wyrównania.

Od razu po przerwie trener Pawlak posłał na boisko drugiego napastnika – Adriana Paluchowskiego. Szybko świetną okazję miał za to boczny obrońca Dominik Cheba, który przymierzył w słupek. Później miejscowym o klarowne sytuacje było coraz trudniej. Po godzinie gry Aghwan Papikjan stanął oko w oko z Bartusikiem, ale ten pojedynek przegrał.

W końcówce jeden z wielu stałych fragmentów spowodował, że kibice na stadio-

nie MOSiR mogli głęboko odetchnąć. Puton wrzucił z narożnika boiska, a głową piłkę do siatki skierował Robert Majewski. W 88 minucie mecz powinni zamknąć Dominik Banach i Paluchowski. Pierwszy huknął w poprzeczkę, a drugi z bliska prosto w bramkarza. Zmarnowane szanse mogły się zemsć w czwartej minucie doliczonego czasu gry, ale zamykający akcję na dalszym słupku Bartłomiej Purcha spudłował. (LUKISZ)

Wisła Puławy – Garbarnia Kraków 3:2 (2:2)**Bramki:** Retlewski (8), Gvozdenović (45), Majewski (85) – Gvozdenović (32-samobójcza), Marszałik (43).**Wisła:** Posiadale – Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Kaczmarek (60 D. Banach), Ryszka (46 Paluchowski), Kona, Puton, Klichowicz (60 Papikjan), Retlewski.**Garbarnia:** Bartusik – Purcha, Kardas (72 J. Banach), Nakrosius, Bartków, Marszałik (72 Pranica), Nowak, K. Dziedzic (49 Gądek), A. Dziedzic (46 Sutor), Karbownik (40 Warczak), Żak.**Żółte kartki:** Klichowicz, Cheba, Kona, Wiech – Marszałik, Nakrosius, Banach, Gądek.**Czerwona kartka:** Bartków (Garbarnia, 39 min, za dyskusję z sędzią).**Sędziował:** Rafał Rokosz (Katowice).

EWINNER II LIGA

GKS Jastrzębie – Pogoń Siedlce 3:1 (Stanclik 69, Gołuch 73, Zacharcenko 84 – Rutkowski 21)● **Stomil Olsztyn – KKS 1925****Kalisz 0:1** (Gordillo 69) ● **Śląsk II****Wrocław – Motor Lublin 1:1**(Szmigiel 9 – Kahsay 69) ● **Znicz****Pruszków – Górnik Polkowice****2:0** (Czarnowski 25, Firlej 50) ●**Lech II Poznań – Olimpia Elbląg****0:0** ● **Wisła Puławy – Garbarnia****Kraków 3:2** (Retlewski 8, Gvozdenović 45, Majewski 84 – Gvozdenović 32-samobójcza, Marszałik 43) ●**Hutnik Kraków – Polonia****Warszawa 1:4** (Świątek 85

– Fadecki 5, 50-z karnego, Kowalski-Haberek 11, Fidziukiewicz 36)

● **Siarka Tarnobrzeg – Zagłębie****II Lubin 2:3** (Hrnciar 13, Tyl 62– Pakulski 41-z karnego, Szafranek 80, Masiak 85) ● **Radunia****Stężyca – Kotwica Kołobrzeg****1:2** (Zynek 90 – Łysiak 24,

Gonczer 80).

1. Kotwica 8 22 19-8

2. KKS 7 15 15-8

3. Zagłębie II 8 15 16-17

4. Olimpia 8 13 11-6

5. Wisła 8 13 13-10

6. Znicz 8 13 12-11

7. Jastrzębie 8 12 9-9

8. Radunia 8 11 16-15

9. Polonia 7 10 11-7

10. Śląsk II 8 10 14-15

11. Górnik 8 10 10-11

12. Stomil 8 9 11-12

13. Pogoń 8 9 11-14

14. Garbarnia 8 8 14-16

15. Hutnik 8 7 15-20

16. Lech II 8 6 10-14

17. Motor 8 6 7-13

18. Siarka 8 5 11-19

3-5 września: Kotwica – GKS

Jastrzębie ● Zagłębie II – Radunia

● Polonia – Siarka ● Garbarnia

– Hutnik ● Olimpia – Wisła

(sobota, godz. 17) ● Górnik – Lech

II ● Motor – Znicz (niedziela, godz.

13) ● KKS – Śląsk II ● Pogoń

– Stomil.

NAJLEPSI STRZELCY

6 bramek – Maciej Firlej (Znicz

Pruszków), Grzegorz Goncerz (Ko-

twica Kołobrzeg), Dawid Retlew-

ski (Wisła Puławy), Krzysztof

Świątek (Hutnik Kraków) ● **5****bramek** – Nestor Gordillo (KKS

1925 Kalisz), Radosław Stepień

(Radunia Stężyca), Jakub Teclaw

(Stomil Olsztyn) ● **4 bramki** – Mi-

chał Fidziukiewicz (Polonia War-

szawa), Piotr Giel (KKS 1925 Ka-

lisz), Abdallah Hafez (Górnik Po-

lkowice), Szymon Kroc (Śląsk II

Wrocław), Damian Nowak

(Pogoń Siedlce), Daniel Stanclik

(GKS Jastrzębie (Jastrzębie

Zdrój)), Aron Stasiak (Olimpia El-

bląg), Bartosz Zynek (Radunia

Stężyca).

Lotto (27.08)

2, 3, 7, 9, 24, 29.

Lotto Plus (27.08)

1, 3, 20, 30, 40, 44.

Multi Multi (28.08) 14

9, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 32, 34, 35, 36, 48, 57, 60, 66, 70, 73, 75, 76, 80. Plus 22.

Multi Multi (27.08) 22

2, 5, 12, 13, 17, 20, 23, 24, 28, 30, 33, 45, 52, 53, 54, 55, 60, 69, 72, 74. Plus 28.

Multi Multi (27.08) 14

7, 8, 9, 14, 18, 25, 28, 29, 35, 36, 38, 39, 41, 50, 58, 63, 66, 68, 69, 71. Plus 41.

Multi Multi (26.08) 22

3, 4, 6, 10, 12, 13, 18, 19, 27, 37, 40, 42, 49, 57, 66, 68, 71, 72, 75, 80. Plus 27.

Multi Multi (26.08) 14

2, 3, 13, 16, 21, 23, 24, 25, 29, 38, 41, 44, 46, 58, 63, 64, 68, 69, 71, 75. Plus 63.

Multi Multi (25.08) 22

4, 17, 19, 25, 28, 29, 37, 38, 40, 41, 42, 47, 52, 54, 57, 58, 60, 63, 64, 76. Plus 40.

Mini Lotto (27.08)

3, 16, 32, 36, 41.

Mini Lotto (26.08)

5, 13, 17, 23, 36.

Mini Lotto (25.08)

7, 21, 23, 29, 42.

Ekstra Pensja (27.08)

15, 22, 23, 28, 32, 3.

Ekstra Pensja (26.08)

5, 12, 15, 21, 35, 3.

Ekstra Pensja (25.08)

8, 17, 22, 33, 35, 2.

Ekstra Premia (27.08)

8, 23, 25, 26, 29, 3.

Ekstra Premia (26.08)

9, 17, 19, 25, 34, 2.

Ekstra Premia (25.08)

12, 22, 24, 31, 33, 3.

Eurojackpot (26.08)

2, 6, 18, 29, 37, 10, 12.

Kaskada (28.08) 14

1, 2, 4, 5, 7, 9, 11, 12, 17, 19, 20, 24.

Kaskada (27.08) 22

2, 3, 5, 8, 11, 13, 15, 16, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (27.08) 14

2, 5, 6, 10, 11, 13, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (26.08) 22

5, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (26.08) 14

1, 2, 6, 7, 8, 12, 13, 16, 18, 20, 22, 23.

Kaskada (25.08) 22

2, 4, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 23, 24.

Super Szansa (28.08) 14

0, 6, 8, 6, 7, 9, 1.

Super Szansa (27.08) 22

1, 4, 4, 8, 2, 7, 0.

Super Szansa (27.08) 14

0, 3, 7, 8, 0, 4, 9.

Super Szansa (26.08) 22

7, 5, 0, 7, 5, 2, 8.

Super Szansa (26.08) 14

2, 5, 1, 3, 5, 7, 3.

Super Szansa (25.08) 22

4, 9, 6, 8, 8, 2, 6.

Mecz Lublinianka – Wieczysta na Arenie?

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka aż do piątej kolejki musiała poczekać na pierwsze zwycięstwo w sezonie 2022/2023. W starciu z przeżywającą duże kłopoty finansowe i organizacyjne Lublinianką wicemistrz poprzednich rozgrywek już w czwartek wygrał 2:0. Drużynę Roberta Chmury czeka teraz spotkanie z Wieczystą Kraków. Mecz raczej zostanie rozegrany na Arenie Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice Lublinianki zastanawiali się gdzie ich pupile rozegrają mecz z Wieczystą. I wszystko wskazuje na to, że spotkanie odbędzie się nie na stadionie przy ul. Leszczyńskiego, a na Arenie Lublin. Termin? Sobota, o godz. 13.

Od kilku dni trwały rozmowy, żeby przenieść ciekawie zapowiadające się spotkanie na inny obiekt w Lublinie. W końcu na Leszczyńskiego zawody mogłoby zobaczyć ledwie kilkaset osób, a na Arenie kibiców będzie nieporównywalnie więcej.

– Na 99 procent zagramy z Wieczystą na Arenie. Będzie też duża akcja promocyjna przed tym spotkaniem, żeby przyciągnąć ludzi na trybuny – mówi Robert Chmura, trener beniaminka III ligi, który cały czas zmagają się z olbrzymimi problemami finansowymi i organizacyjnymi. Czy coś się w tym temacie w ostatnich dniach zmieniło?

– Szczerze mówiąc doszliśmy do ściany. Rozmówiło było dużo, ale niewiele z nich do tej pory wynikało. Można powiedzieć, że wydarzy się jedno, ten klub po prostu przestanie istnieć. Może jednak dzięki meczowi z Wieczystą pogramy jeszcze dłużej, czyli przez jakieś dwa



Lublinianka musi szybko zapomnieć o meczu z Chełmianką. Już w sobotę czeka ją prestiżowy pojedynek z Wieczystą Kraków

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tygodnie – dodaje szkoleniowiec ekipy z Wieniawy.

Jeżeli chodzi o czwartkowe zawody, to jego podopieczni po kilku minutach powinni prowadzić przynajmniej jednym golem. Wystarczyło jakieś 180 sekund, a już dwa razy miejscowi

znaleźli się w tarapatkach. Najpierw Michał Paluch przemierzył w słupek, a po chwili w dobrej sytuacji Marcin Świech nie trafił w bramkę.

Stare piłkarskie porzekadło o niewykorzystanych sytuacjach po raz kolejny

się sprawdziło. Już w ósmej minucie piłka wyśladowała w siatce, tyle że Lublinianki. Jakub Bednara zagrał do Jakuba Knapa, a ten nie dał szans Jakubowi Krajewskiemu na skuteczną interwencję.

Kolejne fragmenty? Jedni i drudzy mieli swoje szanse, ale znowu skuteczniejsi byli bialo-zieloni. A konkretnie Paweł Myśliwiecki, który w 39 minucie po dograniu Bednary podwyższył prowadzenie gospodarzy na 2:0. Od razu po zmianie stron wydawało się, że mecz nabierze rumieńców. Mateusz Majewski w 53 minucie wywalczył rzut karny, ale nie potrafił zamienić go na gola. I nadal to ekipa z Chełma miała w zapasie dwa trafienia. Goście próbowali jeszcze coś zdziałać, ale trzy punkty zostały w Chełmie.

Chełmianka Chełm – Lublinianka Lublin 2:0 (2:0)**Bramki:** Knap (8), Myśliwiecki (39).**Chełmianka:** Brzozowski – Panas (70 Janiszek), Budzyński, Bobrow, Wiatrak, Bednara, Piekarski (75 Stepien), Bonin (82 Bonin), Knap, Czułowski (70 Szczodry), Myśliwiecki.**Lublinianka:** Krajewski – Michota, Mysza, Futa, Świech, Chodziutko (62 Janaszek), Brzyski, Baran (46 Makowski), Rak (62 Niegowski), Majewski, Paluch.**Żółte kartki:** Knap, Piekarski – Chodziutko, Mysza.**Sędziował:** Piotr Chojnacki (Warszawa).

Zasłużyli na więcej niż punkt

PIŁKARSKA III LIGA Pewnie po tym meczu nawet kibice rywali nie mają wątpliwości, że trzy punkty powinny pojechać do Radzyna Podlaskiego. A tymczasem Orleńta Spomlek mimo naprawdę dobrego meczu rzutem na taśmę uratowały w starciu z Wisłoką Dębica remis 3:3

Od dawna wiadomo, że piłkarze Mikołaja Raczynskiego potrafią dłużej utrzymać się przy piłce, zagrać fajne, kombinacyjne akcje i dominować nad rywalem. Brakuje im jednak skuteczności, a do tego przytrafiają się proste wpadki w defensywie. W niedzielę, na stadionie w Dębicy kilka kontrowersyjnych decyzji podjął też arbiter spotkania. Wszystko zaczęło się po myśli gości, którzy mieli olbrzymią przewagę w posiadaniu piłki i wreszcie w 36 minucie udokumentowali ją golem. Michał Kobiółka dopadł do centry Pavla Chaliadki i z woleja huknął do siatki. Niestety, jeszcze przed przerwą gospodarze wyrównali. To była właśnie pierwsza z kontrowersyjnych decyzji sędziego, który dopatrzył się zagrana ręką Przemysław Koszela i wskazał na „wapno”. A doskonale okazji nie zmarnował Mateusz Jędras. Druga połowa? Niewiele do szczęścia zabrakło Szymonowi Kamińskiemu, który przymierzył w po-przeczkę. Później wydawało się, że to gracz miejscowych zagrał ręką

w swojej szesnastce. Tym razem karnego jednak nie było. A na kwadrans przed końcowym gwizdkiem na 2:1 strzelił Jędras. Wcześniej wydawało się jednak, że Orleńta dostaną rzut wolny, ale sędzia nakazał grać dalej. 180 sekund później przyjezdni zagapili się przy wyrzucie z autu i Sebastian Fedan podwyższył na 3:1. Wydawało się, że w tym momencie nic już z tego nie będzie. Drużyna trenera Raczynskiego walczyła jednak do końca. Sebastian Kaczyński zaliczył kontaktowe trafienie, a w 90 minucie na 3:3 w zamieszaniu pod bramką rywali trafił Piotr Kuźma. Goście wychodzili jeszcze z kolejną groźną akcją, ale ich atak przerwał arbiter, który dopatrzył się pozycji spalonej. – Słabo nam się gra z drużynami, które stoją tylko w polu karnym i posyłają długą piłę do przodu. Mieliliśmy chyba 70 procent posiadania piłki w pierwszej połowie, a pierwsza akcja rywali od razu przyniosła im rzut karny. Muszę przyznać, że zupełnie nie widziałem tam zagrana ręką, ale muszę to

jeszcze obejrzeć na wideo. Tak samo, jak kilka innych sytuacji, bo przed drugim golem nasz kapitan był faulowany i nawet Wisłoka się zatrzymała. Sędzia puścił jednak grę i z tego zrobiło się 2:1. Potem gapiostwo i wydawało się, że jest po meczu. Pokazaliśmy jednak charakter, a chłopaki zostawili na boisku serducho i duże brawa dla nich. Szkoda, bo jest niedosyt, ale dobrze, że udało się uratować punkt – ocenia trener Raczynski. (LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski 3:3 (1:1)**Bramki:** Jędras (42-z karnego, 74), Fedan (77) – Kobiółka (36), Kaczyński (86), Kuźma (90).**Wisłoka:** Daniel – Król, Staszczak, Surma, Kardyś, Fedan, Siedlecki (60 Sysło), Maik (30 Łanucha), Rębisz (71 Siedlik), Smoleń (60 Maślany), Jędras.**Orleńta:** Bubentsov – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Korolczuk (63 Kuźma), Kobiółka, Koszel (46 Skrzyński), Ozimek (83 Zajac), Rycaj (63 Kaczyński), Maj (83 Sowisz).**Żółte kartki:** Surma, Siedlik, Siedlecki – Szymala, Maj, Skrzyński.**Sędziował:** Michał Bobrek (Kraków).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

KS Wiązownica – Wisła Sandomierz 0:1 (Persak 13) ● **Unia Tarnów – Cracovia II 0:4** (Nowicki 22, Zaucha 40, Pieńczak 45, Bracik 85) ● **Chełmianka Chełm – Lublinianka Lublin 2:0** (Knap 8, Myśliwiecki 39) ● **Wieczysta Kraków – Stal Stalowa Wola 1:1** (Majewski 40 – Duda 60) ● **Wisłoka Dębica – Orleńta Radzyna Podlaski 3:3** (Jędras 42-z karnego, 74, Fedan 77 – Kobiółka 36, Kaczyński 86, Kuźma 90) ● **Korona II Kielce – Sokół Sieniawa 1:2** (Konstantyn 84 – Mazgoła 32, Twardowski 89) ● **Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 0:1** (Mażysz 80) ● **Czarni Połaniec – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski** zostanie rozegrany w środę o godz. 17.30 ● **Podhale Nowy Targ – ŁKS Łagów 0:3** (Mazurek 28-samobójcza, Rogoziński 59, Lepiarz 90).

1. Cracovia II	5	13	16-4
2. Stal	5	10	10-5
3. Orleńta	5	10	13-9
4. Sokół	5	10	8-7

Czas na Puchar Polski

PIŁKA NOŻNA Od wtorku do czwartku będą rozgrywane mecze pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski. Do tego etapu rozgrywek dotarły trzy ekipy z województwa lubelskiego: Górnik Łęczna, Motor Lublin i Chełmianka. Jako pierwsi na boisko wyjdą piłkarze Tomasza Złomańczuka

Chełmianka swój mecz ligowy z Lublinianką zagrała już w czwartek właśnie z powodu meczu pucharowego, który czeka piłkarzy trzecioligowca już we wtorek. A zmierzą się na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała (godz. 16.30). Rywale występują w grupie trzeciej III ligi i na pewno rozpoczęli nowy sezon lepiej niż bialo-zieloni. Po pięciu kolejkach mają na koncie 10 punktów i zajmują trzecie miejsce w tabeli. W sobotę wygrali na wyjeździe z Polonią Nysa 2:1. Motor swoje spotkanie rozegra w środę na boisku w... Środzie Wielkopolskiej (godz. 16). Tamtejsza Polonia w grupie drugiej III ligi zajmuje piątą lokatę. Po pięciu kolejkach ma na koncie dziewięć „oczek” (trzy zwycięstwa i dwie porażki). W tej serii gier wygrała w gościach z Jarotą Jarocin 2:1. A żółto-biało-niebiescy mają za sobą wyjazd do Wrocławia. Jako ostatni na boisko wybiegnie Górnik. Zielono-czarni mają też najtrudniejszego rywala. W czwartek o godz. 19.29 zagrają w Gdyni z Arką, z którą w tym sezonie przegrali już u siebie 1:2. Tak się jednak składa, że rywale dużo lepiej radzą sobie na wyjazdach. W pięciu takich spotkaniach ligowych wywalczyli aż 12 „oczek”. A w trzech u siebie zaledwie dwa. Ciągłe czekają też na pierwsze zwycięstwo.

(LUKISZ)

3-4 września: KSZO – Podhale ● Podlasie – Czarni ● Sokół – Avia ● Orleńta – Korona II ● Stal – Wisłoka ● Lublinianka – Wieczysta ● KS Wiązownica – Unia ● ŁKS – Wisła ● Chełmianka – Cracovia II.

NAJLEPSI STRZELCY

4 bramki – Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola), Arkadiusz Maj (Orleńta Radzyna Podlaski), Sebastian Strózik (Cracovia II) ● **3 bramki** – Marcin Budziński (Cracovia II), Adam Imiela (ŁKS Łagów), Michał Kobiółka (Orleńta Radzyna Podlaski), Michał Paluch (Lublinianka Lublin).

Wygrali mimo nieobecności kapitana

PIŁKARSKA III LIGA Trzeci mecz z rzędu bez strzelonego gola zanotowali piłkarze Avii. Na dodatek świdniczanie w sobotę doznali pierwszej porażki w sezonie. Niespodziewanie trzy punkty ze stadionu przy ul. Sportowej wywiozło Podlasie, które zagrało osłabione brakiem kapitana Macieja Wojczuka

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Artur Renkowski parę dni przed meczem otrzymał kiepskie wieści. Z powodu kontuzji w jego drużynie zabraknie Wojczuka, czyli kapitana i motoru napędowego akcji ofensywnych zespołu. – Maćka na pewno nie będzie z nami od czterech do ośmiu tygodni. Mamy jednak nadzieję, że zdąży wrócić przed zakończeniem rundy. Nie ma też co ukrywać, że to dla nas bardzo duża strata. To przecież nie tylko kapitan zespołu, ale i główna siła ofensywna. To będzie jednak szansa dla innych zawodników, żeby pokazali, na co ich stać – wyjaśnia trener Renkowski.

Podczas sobotnich derbów inicjatywa była po stronie gospodarzy. Żółto-niebiescy wypracowali sobie też więcej klarownych okazji. Najlepszą w 17 minucie miał Szymon Rak, który po podaniu Tomasza Zająca znalazł się sam przed bramkarzem rywali. Przegrał jednak pojedynek z Piotrem Misztalem. Po chwili nieznacznie pomylił się Mateusz Kompanicki, który huknął z dystansu. Przed przerwą próbował także Paweł Uliczny, ale i jemu zabrakło precyzji przy uderzeniu zza pola karnego.

Swoją szansę mieli też białczanie, a konkretnie Maciej Kurowski, który pomylił się dosłownie o centymetry i do przerwy goli w Świdniku nie było. Szybko po zmianie stron niewiele zabrakło, żeby pod bramką Dawida Rosiaka zrobiło się bardzo gorąco. Po dograniu ze skrzydła minimalnie z piłką minął się Jarosław Kosieradzki.

Błyskawicznie odpowiedziała jednak Avia. Kilkadziesiąt sekund później byliśmy już pod drugą bramką, gdzie o mały włos dośrodkowania Macieja Góralskiego na gola nie zamienił Zająć. Jego strzał z powietrza odbił jednak bramkarz Podlasia. Tuż po go-



Podlasie po czterech kolejkach ma na koncie osiem punktów i jest jedynym niepokonanym zespołem z naszego regionu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dzinie gry na murawie zameldował się Wojciech Białek. I to właśnie „Biały” mógł przechylić szalę na stronę gospodarzy. Po dograniu Zająca 40-latek huknął jednak z kilkunastu metrów nad bramką.

Goście wielu okazji nie mieli, ale w 80 minucie wystarczył im stały fragment gry, żeby objąć prowadzenie. Centrem z rzutu rożnego zgrał Arkadiusz Kot, a akcję z kilku metrów celnym strzałem do siatki zamknął Jakub Mażysz. W 90 minucie remis dla żółto-niebieskich mógł jeszcze

uratować Białek, ale ponownie spudłował. Efekt? Trzy punkty pojechały do Białej Podlaskiej, a Podlasie zostało jedynym obok Cracovii II zespołem, który w tym sezonie nie doznał jeszcze porażki. Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego rozpoczęli sezon od dwóch zwycięstw, ale teraz od trzech kolejek czekają nie tylko na komplet punktów, ale i gola.

W następnej kolejce już w piątek na boisko wrócą piłkarze trenera Renkowskiego. Tym razem u siebie zmierzą się z czarnymi Połaniec (godz.

19.57). Avia postara się o przełamanie w Sieniawie (niedziela, godz. 16).

Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Mażysz (80).

Avia: Rosiak – Kursa, Midziński, Mykityn, Maluga (85 Niewęglowski), Popiołek (85 Górka), Uliczny, Góralski, Kompanicki, Zająć (75 Kocoł), Rak (65 Białek).

Podlasie: Misztal – Pigiel, Salak, Chyla, Kozłowski (78 Kot), Spring (78 Nojszewski), Podstolak, Andrzejuk, Kurowski (70 Bahonko), Galach, Kosieradzki (68 Mażysz).

Żółte kartki: Góralski – Podstolak.

Sędziował: Karol Iwanowicz (Lublin).

ZDANIEM TRENERÓW

Artur Renkowski
(Podlasie Biała Podlaska)

– Nie chcę wyliczać, kto miał w tym meczu więcej sytuacji. Na pewno gospodarze mieli bardzo dobry fragment gry między 55, a 75 minutą. Wówczas nas zdominowali i mogli otworzyć wynik, bo wypracowali sobie dwie dobre okazje. Przetrawiliśmy jednak i niedługo później sami wpisaliśmy się na listę strzelców po rzucie rożnym. Gramy coraz lepiej. O ile na początku szukaliśmy przede wszystkim długiej piłki, to z biegiem czasu potrafiliśmy się także przy niej utrzymać.

Łukasz Mierzejewski
(Avia Świdnik)

– Co można powiedzieć po takim meczu? Na pewno mieliśmy swoje szanse. Licząc sytuacje, to było jakieś trzy lub cztery z naszej strony i może pół okazji, jeżeli chodzi o gości. Mimo to przegrywamy spotkanie, bo rywale okazali się skuteczniejsi. W pierwszej połowie sam na sam był Szymon Rak, a w drugiej dwa razy dobrze znalazł się Wojtek Białek. W obronie radzimy sobie dobrze, ale z przodu nie potrafimy wpakować piłki do siatki. To już trzeci mecz z rzędu, w którym nie zdobywamy bramki. Ważne jednak, że te sytuacje są, a teraz trzeba zacząć je znowu wykorzystywać, co nieźle wychodziło nam w pierwszych spotkaniach. Jesteśmy doświadczonym zespołem i na pewno wyciągniemy wnioski, a do tej kiepskiej serii podchodzimy na spokojnie, wiemy, co trzeba poprawić. (LUKISZ)

Kycko dał kolejne punkty

HUMMEL IV LIGA Rafał Kycko na razie jest bezcenny dla swojej nowej drużyny. Doświadczony zawodnik już po trzech kolejkach ma na koncie trzy gole w barwach Gryfa Gmina Zamość. W sobotę 30-latek zdobył obie bramki w wygranym 2:0 meczu z Kryształem Werbkowice

Trzeba dodać, że „Kycko” na razie zapewnił swojej nowej ekipie wszystkie sześć „oczek”. To on na inaugurację wykorzystał rzut karny w dolczonym czasie gry, dzięki czemu rzutem na taśmę Gryf ograł Błękitnych Obsza 1:0. Działacze mogą już chyba powiedzieć, że warto było się postarać w lecie o tego zawodnika.

Spotkanie w Zawadzie zapowiadało się bardzo ciekawie. W końcu drużyna Jacka Ziarkowskiego wcześniej doznała dwóch porażek. Mimo że „Ziarno” nie mógł skorzystać z najlepszych ofensywnych graczy, czyli: Stanisława Rybki i Bartłomieja Reszczyńskiego, to w Werbkowicach liczili przynajmniej na punkt.

Na boisku od początku warunki dyktowali jednak



gospodarze. Wielkich sytuacji nie było aż do 31 minuty. Chwilę wcześniej po rzucie rożnym strzelał Rafał Tomasiak, a Maciej Wójtowicz zagrał ręką w swoim polu karnym. Nie dość, że sprofundował jedenastkę, to jeszcze otrzymał żółtą kartkę. A to, jak się później okazało, miało wpływ na dalsze losy spotkania. Z „wapna” nie pomylił się Kycko i Gryf miał świetnie ustawione spotkanie.

A w końcowych fragmentach pierwszej części sytuacja Kryształu ze złą zrobiła się beznadziejna. Wójtowicz faulował rywala i sę-

dzia po raz drugi pokazał mu „żółtko”. A to oznaczało, że od 44 minuty goście musieli sobie radzić w osłabieniu. Druga połowa? Tak, jak można się było spodziewać, piłkarze Sebastiana Luterka zdominowali osłabionego przeciwnika i mogli szybko zamknąć zawody.

Zaraz po wznowieniu gry Patryk Rojek odbił uderzenie Kycki. Później spudłował Damian Pupeć, a następnie fiaskiem zakończyła się też akcja Kycki i Kamila Woźniaka. Tuż po godzinie gry gospodarze wreszcie dopięli swego. Kycko świetnie przyniósł z dystansu w okienko i przyjeźdni mogli już na dobre zapomnieć nawet o remisie. W następnej kolejce drużyna trenera Luterka zagra w Tomaszowie Lubelskim ze spadkowiczem z III ligi, czyli Tomasovią.

A Kryształ znowu będzie miał ciężko o przełamanie, bo na swoim boisku zmierzy się ze Stalą Kraśnik, która wygrała wszystkie trzy dotychczasowe spotkania i ma bilans bramek 11-1.

(LUKISZ)

Gryf Gmina Zamość – Kryształ Werbkowice 2:0 (1:0)

Bramki: Kycko (31-z karnego, 65).

Gryf: P. Dobromilski – Wolanin, Tomasiak, D. Dobromilski, Wołoch, Dębicki (73 Sałamacha), Pupeć (68 Kierepka), Kycko (70 Baran), Gierała (87 Kurzawa), Woźniak (66 A. Cymerman), Grzęda (62 Klimkowski).

Kryształ: Rojek – Wołos, Maliszewski, Śmiałko, Wójtowicz, Borys, Sienkiewicz (55 Dudas), Michalak, Lis (53 Kozioł), Niewiński.

Żółte kartki: Pupeć, Kierepka – Borys, Wójtowicz.

Czerwone kartki: Kierepka (Gryf, 83 min, za drugą żółtą) – Wójtowicz (Kryształ, 44 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Hubert Chmura (Zamość).

Rafał Kycko po trzech kolejkach ma na koncie trzy gole, a Kryształ ani jednego punktu

FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ

Pierwsze gole

HUMMEL IV LIGA Już w piątek, w ramach trzeciej serii gier pierwsze gole i pierwsze zwycięstwo zaliczył Lewart Lubartów. Drużyna Grzegorza Białka pokonała u siebie rezerwy Górnika Łęczna 2:1

Wynik w pierwszej połowie otworzył Krystian Żelisko, a po zmianie stron gospodarze długo utrzymywali skromne prowadzenie. W 70 minucie Łukasz Najda wreszcie strzelił na 2:0. Goście momentalnie odpowiedzieli, ale na więcej nie było ich już stać i trzy punkty zostały w Lubartowie. Szybko po porażce w Opolu Lubelskim podniosły się Orleńta. Ekipa z Łukowa łatwo pokonała u siebie beniaminka, czyli Bug Hanna 4:0. Bohaterem gospodarzy był Damian Ozygała, który skompletował hat-tricka. – To było w pełni zasłużone zwycięstwo, musimy też przyznać, że odniesione niskim nakładem siły. Szkoda tylko tej porażki z Opolaninem, bo punkty też były w naszym zasięgu, ale popełniliśmy za dużo błędów – mówi Maciej Syga, trener drużyny. I przyznaje, że nie spodziewał się trzech goli po Ozygale. – Sprowadziliśmy go z mojej byłej drużyny. Jeszcze niedawno grał w A klasie i przeskok do czwartej ligi na pewno jest spory, ale wierzyłem, że sobie poradzi i że sporo da drużynie. Muszę dodać, że nie grał nawet na swojej pozycji, tylko na boku pomocy – dodaje szkoleniowiec. Nie przestaje zadziwiać beniaminek z Poniatowej. Stal wygrała trzeci mecz z rzędu, tym razem z Motorem II Lublin 2:0. Podopieczni Kamila Witkowskiego dzięki temu nadal utrzymują się na szczycie tabeli grupy pierwszej razem ze Świdniczką Świdnik. A w następnej kolejce czeka ich kolejne wyzwanie – wyjazd do Końskowoli. (LUKISZ)

WYNIKI 3. KOLEJKI GRUPY I
Powiślak Końskowola – Świdniczanka Świdnik 0:2 (Skoczylas 45, Zuber 50) ● **Stal Krasnystaw – Motor II Lublin 2:0** (Juchna 12, Tkaczyk 84) ● **Orleńta Łuków – Bug Hanna 4:0** (Krzewski 4, Ozygała 40, 60, 79) ● **Huragan Międzyrzec Podlaski – Opolanin Opole Lubelskie 1:3** (Chmielewski 28-z karnego – Kamiński 7, Opolski 57-samobójcza, Pałka 88-z karnego) ● **Lewart Lubartów – Górnik II Łęczna 2:1** (Żelisko 18-z karnego, Najda 70 – Pendel 73)

1. Stal	3	9	8-0
Świdniczanka	3	9	8-0
3. Opolanin	3	6	8-7
4. Orleńta	3	6	10-5
5. Huragan	3	4	3-4
6. Lewart	3	4	2-4
7. Motor II	3	3	2-6
8. Powiślak	3	3	6-4
9. Górnik II	3	0	2-7
10. Bug	3	0	0-12

3-4 września: Świdniczanka – Górnik II ● Opolanin – Lewart ● Bug – Huragan ● Motor II – Orleńta ● Powiślak – Stal.

Średni występ, ale trzecia wygrana

HUMMEL IV LIGA Faworyt nie zawiódł. Świdniczanka po trzech kolejkach ma na koncie komplet dziewięciu punktów. W sobotę pokonała w Końskowoli tamtejszego Powiślaka 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Można powiedzieć, że to było spotkanie dobrych znajomych. W lecie kierunek ze Świdnika do Końskowoli był bardzo popularny. Radosław Kursa, Jarosław Milcz, Rafał Stępień i Artur Sułek. Ta czwórka zawodników zamieniła Świdniczkę właśnie na Powiślaka. A w odwrotną podróż wybrał się najlepszy snajper drużyny Radosław Muszyński, czyli Jakub Pryliński.

W pierwszej połowie długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Ciekawie zrobiło się zwłaszcza w końcówce. Najpierw to gospodarze mogli wyjść na prowadzenie po akcji Marcina Gila. Swojej szansy jednak nie wykorzystali i od razu zostali za to ukarani. Kamil Sikora zaliczył przechwyt, a po chwili zagrał do Michała Zubera. Z kolei „Zubi” podał wzdłuż bramki do Dawida Skoczylasa, a ten trafił na 0:1.

Gol do szatni ustawił zawodny, a drugi, który padł zaraz po wznowieniu gry praktycznie zamknął już mecz. W 50 minucie po dalekim wykopie bramkarza goście wygrali „głowę” i szybko wyprowadzili kolejną groźną akcję. Sikora podbiegł z piłką u okolicy pola karnego, oddał ją do Zubera, a ten miał trochę więcej miejsca i od razu zrobił z tego użytek, bo świetnym strzałem z narożnika szesnastki w „okien-



Świdniczanka po trzech kolejkach ma na koncie komplet punktów

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

ko” podwyższył na 0:2, a przy okazji zaliczył pierwsze trafienie w tym sezonie.

W 72 minucie gospodarze mogli i powinni wrócić do gry. Sułek posłał prostopadłe podanie do Damiana Bernata, który uciekł obrońcom i znalazł się sam na sam z Pawłem Sochą. Zawodnik Powiślaka zdecydował się na strzał z około 16 metrów, ale spudłował dosłownie o centymetry.

W końcówce to goście byli bliżej trzeciej bramki. Wynik mógł poprawić chociażby Bartłomiej Greniuk, który w polu karnym miał przed sobą tylko jednego obrońcę,

ale przegrał ten pojedynek. Mimo wszystko trzy punkty i tak pojechały do Świdnika. Za tydzień drużyna trenera Gieresa podejmie rezerwy Górnika Łęczna, a Powiślak znowu u siebie zagra ze Stalą Poniatowa.

– Pierwsza połowa była nerwowa w naszym wykonaniu – przyznaje szkoleniowiec Świdniczanki. – Nie graliśmy dobrego spotkania i długo nie mogliśmy złapać swojego rytmu. Mimo wszystko wypracowaliśmy sobie kilka sytuacji i jedną z nich udało się wykorzystać. W drugiej połowie szybko strzeliliśmy drugiego gola

i mieliśmy już ustawione zawody. Najważniejsze są trzy punkty. Mamy na razie komplet po trzech kolejkach, ale wiemy, że zmiany, które zrobiliśmy w zespole wymagają czasu – dodaje trener Gieresz.

Powiślak Końskowola – Świdniczanka Świdnik 0:2 (0:1)

Bramki: Skoczylas (45), Zuber (50).

Powiślak: Zagórski – Misiurek (86 Gede), Kozak, Kursa, Przychodzień (82 Warecki), Koška, Piasek (68 Olszewski), Stępień (68 Sułek), Gil, Milcz, Bernat.

Świdniczanka: Socha – Kanarek, Piełach, Ptasiński, Nawrocki (90+4 Koźlik), Kutyła (46 Syper), Skoczylas (82 Greniuk), Sikora (90+5 Kowalski), Zuber, Kotowicz (90 Łopuszyński), Pryliński (76 Strug).

Suma nieszczęść była zbyt duża

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Damiana Panka po dwóch kolejkach mieli na koncie cztery punkty. Wszystkie wywalczyli jednak na wyjazdach. W ramach trzeciej serii gier w końcu zagraли u siebie. I liczyli na pełną pulę w starciu z Opolaninem. Goście mieli jednak zupełnie inne plany i niespodziewanie wygrali w Międzyrzecu Podlaskim 3:1

Już na początku nowych rozgrywek można zaryzykować stwierdzenie, że Kajetan Kamiński to transferowy strzał w dziesiątkę ekipy z Opolu Lubelskiego. Zawodnik, który tuż przed sezonem zamienił Lewart na zespół Daniela Koczona po trzech kolejkach ma już na koncie cztery bramki. W starciu z Orleńtami Łuków skompletował hat-tricka, a w sobotę kapitalnym uderzeniem z ponad 30 metrów otworzył wynik. W siódmej minucie Wiktor Krasowski próbował ratować piłkę przy linii bocznej i to mu się udało. Problem w tym, że wybił ją pod nogi Kamińskiego, który lobem z kilkudziesięciu metrów posłał ją do siatki. Zanim minęło pół godziny gry do wyrównania doprowadził Mariusz Chmielewski, skutecznie egzekwując rzut karny. Gospodarze wrócili do gry i wydawało się, że pójdą za ciosem. W kolejnych minutach wypracowali sobie dwie sytuacje.

Najpierw z kilku metrów do „pustaka” nie trafił Paweł Radziszewski. W 40 minucie ten sam gracz stanął oko w oko z bramkarzem rywali i próbował go pokonać „podcinką”, ale golkipier nie dał się zaskoczyć i do przerwy było po jeden. Druga odsłona znowu kiepsko zaczęło się dla Huraganu, bo szybko Adrian Opolski po stałym fragmencie pechowo odbił futbolówkę kolanem, a ta wyśladowała w bramce miejscowych. Drużyna trenera Panka musiała już postawić wszystko na jedną kartę, ale bliżej trzeciego trafienia byli rywale. Kamil Łappo zmarnował „setkę”, a Opolanin nie zdołał też wykorzystać kontry dwóch na dwóch. Na koniec Gabriel Jakimiński wywalczył jednak jedenastkę, a z „wapna” nie pomylił się Grzegorz Pałka. I to piłkarze Daniela Koczona zabrali wszystkie punkty. – Przed meczem taki wynik na

pewno bralibyśmy w ciemno – przekonuje Daniel Koczon. – To był dobry występ chłopaków po naprawdę całkiem niezłej grze. Po przerwie fajnie taktycznie to wyglądało, a szkoda tylko, że wcześniej nie podwyższyliśmy wyniku, bo mieliśmy ku temu okazje – dodaje szkoleniowiec. W gorszym nastroju był za to opiekun gospodarzy. – Zdecydowanie liczyliśmy na więcej w tym pierwszym meczu u siebie. Tym bardziej, że naprawdę nieźle zagraлиśmy z Górnikiem II. No cóż, najpierw popełniliśmy błąd, który kosztował nas pierwszego gola, a drugiego strzeliliśmy sobie sami. Na koniec w niegroźnej sytuacji sprokurowaliśmy jeszcze karnego. Suma nieszczęść była zbyt duża. Nie powiem, że zagraлиśmy jakiś wybitny mecz, ale mogło być inaczej. Mieliśmy dwie okazje, które trzeba było do przerwy wykorzystać i byłoby po zabawie. Gdybyśmy zdobyli trzy punkty, to na pewno powiedzieli-

byśmy jednak, że stać nas na więcej, nie oszukujmy się, zagraлиśmy po prostu słabo. Można powiedzieć, że może nie jesteśmy na etapie budowy, ale na etapie zgrywania się i poznawania się – przyznaje Damian Panek. (lukisz)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Opolanin Opole Lubelskie 1:3 (1:1)

Bramki: Chmielewski (28-z karnego) – Kamiński (7), Opolski (56-samobójcza), Pałka (88-z karnego).

Huragan: Krasowski – Łukanowski (58 Pakuła), Komar, Konaszewski, Panasiuk (70 Warda), Grochowski (76 Urbański), Opolski (58 Storto), Gavrilov (76 Czumer), Goździółko, Radziszewski, Chmielewski.

Opolanin: Szczepański – Wszólek (80 Walicki), Górniak (90+2 Korpysa), Pałka, Izdebski, Sałasinski, Nieradko (60 Kwiatkowski), Pusiak (60 Jakimiński), Kamiński (70 Łappo), Okafor (46 Frydecki), Wadow-ski.

Problemy Startu

HUMMEL IV LIGA W sobotę pierwsze punkty w sezonie stracił Start Krasnystaw. Drużyna Marka Kwietnia dwa razy przegrywała u siebie z Gromem Różaniec, ale zremisowała, ale ostatecznie 2:2

Gościom dwukrotnie prowadzenie dawał Kamil Kaproń. Za każdym razem Start potrafił jednak odpowiedzieć. Najpierw za sprawą Dawida Soldeckiego, a następnie Sebastiana Denkwiewicza. Punkt i tak powinien cieszyć gości, którzy w dwóch poprzednich meczach zapisali na swoim koncie tylko „oczko”. Ciekawie było w Piotrowicach. Tamtejsza POM Iskra do przerwy remisowała ze spadkowiczem z III ligi – Tomasovią 0:0. Lepiej w drugą część zawodów weszli niebiesko-biali, bo na listę strzelców wpisał się Damian Szuta. W 85 minucie przyjeźdźni mieli już w zapasie dwie bramki. Co prawda drużyna Zbigniewa Wójcika złapała jeszcze kontakt z rywalami, ale punktu już nie uratowała.

Premierowe zwycięstwo w sezonie 2022/2023 zanotowała Sparta Rejowiec Fabryczny, która ograła u siebie beniaminka z Obszy 3:0. Gospodarze do przerwy prowadzili „tylko” 1:0, ale w drugiej odsłonie wystarczyło 20 minut, żeby wynik był już znacznie lepszy. Gole dołożyli Aleksiej Piatrenka i Piotr Świeca i miejscowi ograli rywali 3:0. Samodzielnym liderem została Stal Kraśnik. Piłkarze Daniela Szewca tym razem musieli się jednak bardziej postarać o wygraną z Granitem Bychawa. Do przerwy mieli w zapasie dwa trafienia, a po raz kolejny na listę strzelców wpisał się Jakub Zieliński. W drugiej połowie przyjeźdźni jednak odpowiedzieli i do końcowego gwizdka wynik był sprawą otwartą. Ostatecznie wszystkie punkty zostały jednak w Kraśniku. A niebiesko-żółci jako jedyni w grupie drugiej po trzech kolejkach mają na koncie komplet „oczek”. (LUKISZ)

WYNIKI 3. KOLEJKI GRUPY II

Start Krasnystaw – Grom Różaniec 2:2 (Soldecki 28, Denkwiewicz 80 – Kaproń 20, 68) ● **POM Iskra Piotrowice – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:2** (Bartoszcze 88 – Szuta 63, Wójtowicz 85) ● **Gryf Gmina Zamość – Kryształ Werbkowice 2:0** (Kycko 31-z karnego, 65) ● **Stal Kraśnik – Granit Bychawa 2:1** (Zieliński 20, Zięba 42 – Gierowski 56) ● **Sparta Rejowiec Fabryczny – Błękitni Obsza 3:0** (Starok 10, Piatrenka 58, Świeca 65).

1. Stal	3	9	11-1
2. Start	3	7	10-4
3. Granit	3	6	4-3
4. Tomasovia	3	6	7-5
5. Gryf	3	6	3-1
6. Sparta	3	4	5-5
7. POM	3	3	3-4
8. Grom	3	2	4-7
9. Kryształ	3	0	0-7
10. Błękitni	3	0	0-10

3-4 września: Grom – Błękitni ● Granit – Sparta ● Kryształ – Stal ● Tomasovia – Gryf ● Start – POM Iskra.

Czołówek nie zwalania tempa

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W 3. kolejce zwycięstwa odniosły Ogniwo Wierzbica, Kłos Gmina Chełm, Ruch Izbica, Spółdzielca Siedliszcze, Frassati Fajslawice, Unia Białopole i Hetman Żółkiewka. Z powodu braku młodzieżowca Znicz Siennica Różana grał mecz w Żółkiewce w 10-osobowym składzie

Na boisku w Wierzbicy spotkały się dwie niepokonane drużyny. Gospodarze mieli na koncie wygrane z Orłem Srebrzyszcze i Victorią Żmudź, przyjezdni zwycięstwo nad ekipą ze Żmudzi. Dla Włodawianki był to dopiero drugi mecz w sezonie. Spotkanie drugiej kolejki z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna zostało bowiem przełożone na 7 września.

Starcie okazało się bardzo ciekawe i emocjonujące. Już do przerwy Ogniwo prowadziło 2:1. Po zmianie stron miejscowi strzelili kolejne gole. – Mieliliśmy swoje okazje do zdobycia większej liczby bramek, ale ich nie wykorzystaliśmy. Sam miałem jedną szansę, podobnie Patryk Bąk. Oba rzuty karne zostały podyktowane prawidłowo. Cieszymy się ze zwycięstwa, spełniliśmy swoje oczekiwania, wygraliśmy – mówi grający kierownik Ogniwa Damian Galecki.



W środę Ruch Izbica przegrał u siebie z Granicą Dorohusk w Pucharze Polski, w weekend pokonał Orła Srebrzyszcze

FOT. PATRYCJA KWITEK

Ogniwo Wierzbica – Włodawianka Włodawa 5:2 (2:1)

Bramki: Knot (19 z karnego), E. Klimowicz (35, 83), K. Klimowicz (61 z karnego, 70) – Węgliński (12), Kuczyński (80).

Czerwona kartka: Daniel Hrycak (Włodawianka) w 76 min, za faul.

Ogniwo: Wojnowski – Szanfisz, Pełczyński (68 Jusiak), Sobiesiak, Duduś, Chlebiuk (80 Galecki), E. Klimowicz, K. Klimowicz (72 D. Klimowicz), Knot, Bąk, Balcerek (75 Dragan).

Włodawianka: Szlechta – Jankowski (73 Hrycak), Kawiak, Nielipiuk, Kuczyński, Mahdysh, Gołąb (80 Fajks), Węgliński (75 Winiarczyk), Bartnik (46 Jaszczuk), Mileszczyk (60 Pogonowski), Czarnota.

Po końcowym gwizdku trener Orła Dominik Drewniecki nie miał

wesołej miny. – Gospodarze mieli trzy strzały, w pierwszej połowie dwa, w tym przestrzelony rzut karny oraz w drugiej jeden, zakończony golem – wylicza opiekun Orła. W pierwszej połowie Ruch powinien prowadzić. Pechowym strzelcem rzutu karnego był Adrian Kaszak, którzy nie trafił do bramki.

Po zmianie stron gospodarze zmniejszyli swój stan posiadania na boisku. Drugą żółtą kartkę otrzymał Michał Kić. – Przez pierwsze 15 minut Orzeł dominował. Co ciekawe, po czerwonej kartce zaczęliśmy lepiej grać. Gola strzeliliśmy po podaniu w pole karne Macieja

Czochrowskiego do Bartłomieja Jakóbczaka, który z ósmego metra pokonał bramkarza gości. W 85 min mieliśmy jeszcze poprzeczkę i słupek jednocześnie. Z przebiegu gry mecz był na remisie. Cieszymy się z kompletu punktów – ocenia grający trener Ruchu Roman Blonka. – Taka jest piłka, czasami mecz jest na remisie, a przegrywasz. Tak też było w naszym przypadku – dodaje szkoleniowiec Orła.

Ruch Izbica – Orzeł Srebrzyszcze 1:0 (0:0)

Bramka: Jakóbczak (81).

Czerwona kartka: Michał Kić (Ruch) w 65 min, za drugą żółtą.

W 45 min Adrian Kaszak (Ruch) przestrzelił rzut karny.

Ruch: Frącek – D. Jaremek, Blonka (10 Kaszak), Kić, Czochrowski, G. Lewandowski (46 Babiarz), Śliwka, Binek (60 P. Lewandowski), B. Jaremek (55 Pawlak), Gałka (72 Bożko), Zaprawa (65 Jakóbczak).

Orzeł: Kuryś – Sz. Tatysiak (82 R. Radecki), Rzeszut, Bazela, Ł. Tatysiak, Horbatenko (50 Adamiec), M. Olender, Bala, S. Tatysiak, M. Wójcicki, O. Olender.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Kłos Gmina Chełm 1:5 (Arnold Kister 73 z karnego – Trubacz 2, Rutkowski 15, Siatka 24, Mazur 55, Żurek 86) • Spółdzielca Siedliszcze – Granica Dorohusk 1:0 (Chaturvedi 16) • Frassati Fajslawice – Unia Rejowiec 3:2 (P. Przebirowski 56 z karnego, 75, 80 z karnego – R. Rossa 13 z karnego, 63 z karnego) • Unia Białopole – Victoria Żmudź 3:0 (Steciuk 8, Lewkowicz 22, Gąsiorowski 52) • Hetman Żółkiewka – Znicz Siennica Różana 9:2 (Koprucha 29, 41, 49, Sawicki 56, 61, 75, K. Prus 58, P. Prus 80, Rycerz 84 z karnego – Piotr Mazurek 10, K. Mazurek 90).

1. Ogniwo	3	9	24-4
2. Białopole	3	9	18-3
3. Kłos	3	9	9-1
4. Ruch	2	6	8-0
5. Rejowiec	3	6	11-8
6. Brat	2	3	3-5
7. Granica	2	3	2-1
8. Spółdzielca	3	3	2-7
9. Włodawianka	2	3	8-7
10. Hetman	3	3	13-9
11. Frassati	3	3	3-5
12. Victoria	3	0	3-17
13. Orzeł	3	0	2-17
14. Znicz	3	0	4-26

4 września: Włodawianka – Kłos • Rejowiec – Brat • Granica – Frassati • Znicz – Spółdzielca • Orzeł – Hetman • Victoria – Ruch • Ogniwo – Białopole.

Pogrom w Kąkolewnicy

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Kujawiak Stanin uratował remis z Unią Żabików w doliczonym czasie gry. Beniaminek Victoria Parczew i Grom Kąkolewnica z kompletem wygranych

Podobnie Unia Krzywda, która odniosła trzecie zwycięstwo z rzędu. Po wygranych z LKS Agrotex Milanów i Młodzieżówką Radzyń Podlaski drużyna trenera Zbigniewa Lamka pokonała na swoim terenie Az-Bud Komarówka Podlaska. – Muszę polewać wodę na moich zawodników, aby im się nie przewracało w głowie – żartuje szkoleniowiec Unii.

Kibice w Krzywdzie obejrzelikie ciekawe spotkanie. Już w pierwszej połowie zespoły ustaliły wynik. – Było zaangażowanie zespołu, dopisało nam też szczęście i mamy zwycięstwo. W końcówce rywale postawili wszystko na jedną kartę i mogli doprowadzić do remisu. Groźny strzał odbił nasz bramkarz. Cieszymy się ze zwycięstwa, ale realnie stąpamy po ziemi – mówi trener Zbigniew Lamek. – Popelniliśmy o jeden błąd więcej od przeciwnika i dlatego przegraliśmy. To było słabe spotkanie w naszym wykonaniu



Piłkarze Kujawiaka Stanin zremisowali po raz pierwszy w sezonie

FOT. KUJAWIAK STANIN

– ocenia szkoleniowiec Az-Bud Komarówka Podlaska Witalij Mielniczuk.

Unia Krzywda – Az-Bud Komarówka Podlaska 2:1 (2:1)

Bramki: D. Nankiewicz (30), Rosłoń (43) – Mróz (20).

Krzywda: P. Lamek – A. Białach, Filip, Bińczyk, G. Piszcz (75 D. Piszcz, 80 Walo), Chmiel (65 K. Białach), Cieślak, Kryczka, D. Nankiewicz (60 Wojtaś), Rosłoń, Komar.

Az-Bud: Matoska – M. Klimiuk, K. Klimiuk, Borkowski, K. Zieniuk (85 A. Zieniuk), Osypiuk, Barańczuk (60

Bijata), Bogucki (46 Kossowski), Daniłko, Borowski (80 Kurowski), Mróz.

LKS Agrotex Milanów podzielił się punktami z Młodzieżówką Radzyń Podlaski. – Obie drużyny miały swoje okazje na gole – mówi Marek Burzec, kierownik zespo-

łu z Milanowa. Mimo że w drugiej połowie gospodarze grali w przewadze jednego zawodnika, nie potrafili tego udowodnić na boisku. – Z przebiegu meczu remis jest sprawiedliwy – ocenia kierownik LKS Agrotex.

LKS Agrotex Milanów – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 0:0

Czerwona kartka: Piotr Łoziński (Młodzieżówka) w 58 min, za faul.

Milanów: Koziół – Gil, Dąbrowski, Kolęda, Magier (82 Samorański), Kowalski (65 F. Kamiński), Podgajny (18 Ostapiuk), Antoniuk, Iwaniuk (58 K. Kamiński), Pawlak, Protaś.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: Kujawiak Stanin – Unia Żabików 1:1 (Osiak 90 + 5 – Bednarczyk 68) • Victoria Parczew – Sokół Adamów 4:0 (Chomiuk 7, K. Waniowski 30, Syryjczyk 32, Karwacki 52) • Grom Kąkolewnica – Absolwent Domaszewnica 10:0 (Rycaj 15, Lecyk 16, 39, P. Muszyński 47, R. Zieliński 51, P. Zieliński 66, Marczuk 67, Wójcik 70, 90, Płudowski 88). **Czerwona kartka:** Błażej Leszczak (Absolwent) w 30 min, za faul • Tytan Wisznice –

Bad Boys Zastawie 1:4 (Bramka dla Tytana: Oniszczyk 30) • **Lutnia Piszczac – LZS Dobryń 5:2** (Calka 17, Artymiuk 18, 55, 85, Tuttas 58 – Goławski 43, Golec 68) • **Orzeł Czemierniki – ŁKS Łazy 5:3** (Orzechowski 23, Piotr Cholewa 40, Żuk 70, 90 + 2, Kaliński 82 – Purzycki 52, Wysokiński 74 z karnego, Olszewski 86). **Czerwona kartka:** Piotr Fortuna (ŁKS) w 35 min, za faul.

1. Grom	3	9	18-2
2. Victoria	3	9	13-2
3. Krzywda	3	9	8-2
4. Lutnia	3	7	10-4
5. Kujawiak	3	7	6-4
6. ŁKS	3	4	16-7
7. Żabików	3	4	4-5
8. Milanów	3	4	2-5
9. Az-Bud	2	3	5-2
10. Orzeł	2	3	8-7
11. Sokół	3	3	5-9
12. Bad Boys	3	3	4-8
13. Młodzieżówka	3	1	1-5
14. Dobryń	3	0	5-13
15. Absolwent	3	0	4-19
16. Tytan	3	0	1-16

4 września: Sokół – Młodzieżówka • Az-Bud – Milanów • Kujawiak – Krzywda • ŁKS – Żabików • Bad Boys – Orzeł • Dobryń – Tytan • Absolwent – Lutnia • Victoria – Grom.

Kandydat do awansu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock sensacyjnie rozgromiło Unię Bełżyce aż 7:0. Cztery bramki w tym meczu zdobył Arkadiusz Adamczuk

Wyniki: KS Cisowianka Drzewce – Błękit Cyców 6:1 (Kobus 4, Łakomy 14, Cielebąk 53, 63, Szczotka 61 z karnego 79 – Terlecki 83) ● Stok Zakrzówek – Janowianka Janów Lubelski 1:3 (Zdybel 75 – R. Widz 65, Perin 70, Birut 81) ● Wisła II Puławy – Sygnał Lublin 5:1 ● Avia II Świdnik – MKS Ruch Ryki 3:4 (Drozd 35, Lenard 49, Szeremeta 54 – Gałązka 9, Jędrzejewski 70, Piotrowski 75, Mateńka 85) ● Polesie Kock – Unia Bełżyce 7:0 (Adamczuk 4, 22, 84, 90, Sokół 42, Głowacki 58, Pożarowszczyk 67) ● LKS Stróża – Orion Niedzwica 2:1 (Pentlewski 32, D. Kowalik 72 – Parczewski 76) ● Tarasola Cisy Nałęczów – Tur Milejów 2:2. Mecz KS Góra Puławska – Sokół Konopnica zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Cisowianka	3	9	16-2
2. Janowianka	3	9	9-4
3. Tur	3	7	7-2
4. Ruch	3	7	7-5
5. Wisła II	3	6	12-4
6. Tarasola	3	4	7-4
7. Polesie	2	3	9-3
8. Sokół	2	3	5-6
9. Orion	3	3	3-8
10. Stróża	3	3	2-8
11. Sygnał	3	3	4-10
12. Unia	3	3	5-12
13. Góra Puławska	2	1	1-3
14. Stok	3	1	2-6
15. Błękit	2	1	2-7
16. Avia II	3	0	5-12

3-4 września: Unia – Ruch ● Tur – Avia II ● Sokół – Tarasola ● Orion – Góra Puławska ● Sygnał – Stróża ● Błękit – Wisła II ● Janowianka – Cisowianka ● Polesie – Stok.

Gra bliska perfekcji

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce nie zatrzymuje się w gromieniu kolejnych przeciwników. Tym razem potężne baty dostał zespół Błękitu Cyców

Kamil Kozioł

KS Cisowianka Drzewce to niezaprzeczalny faworyt ligowych rozgrywek. Podopieczni Łukasza Gizy rozpoczęli zmagania w lubelskiej klasie okręgowej od dwóch wysokich zwycięstw, w których stracili tylko jedną bramkę. I warto zaznaczyć, że nie było to trafienie z gry, ale z rzuty karnego. W sobotę dołożyli do swojego bilansu trzecie zwycięstwo oraz pierwszego straconego gola z gry. Oczywiście takie rozważania mają czysto statystyczny charakter, bo krytykować Cisowianki nie ma praktycznie za co. Piłkarze lidera lubelskiej klasy okręgowej imponują zarówno w ofensywie, jak i defensywie, a kolejni przeciwnicy mogą tylko im się bezradnie przyglądać.

W sobotnim meczu z Błękitem Cyców Cisowianka szybko zabrała się za wyrobienie sobie bezpiecznej przewagi. Już w 4 min Jakub Cielebąk dograł mocną piłkę w pole karne wprost do Krystiana Kobusa, który dał gospodarzom prowadzenie. 10 min później w zamieszaniu w polu karnym najwięcej sprytu wykazał Mateusz Łakomy, który z bliska wepchnął piłkę do siatki.

Po tym trafieniu Cisowianka nieco zwolniła, co sprawiło, że na kolejne bramki trzeba było czekać do drugiej połowy. W niej posypały się one już jak z rogu obfitości. Ich autorami byli Cielebąk i Konrad Szczotka – każdy z nich zaliczył po dwa trafienia. Show



Piłkarze KS Cisowianka Drzewce to faworyt do awansu do IV ligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

skradł im jednak w 83 min Szymon Terlecki. Zawodnik Błękitu, który pojawił się na murawie zaledwie 5 min wcześniej, trafił z 30 m w samo okienko bramki strzeżonej przez Jakuba Długosza. I chociaż to był tylko honorowy gol, to wlał w serca piłkarzy z Cycowa sporo nadziei. – Wiedzieliśmy z kim gramy i jaki jest potencjał Cisowianki. To drużyna przygotowana na grę w wyższej lidze. Oni praktycznie nie wybacząją błędów i to znalazło odzwierciedlenie w sobotnim występie. 4 bram-

ki praktycznie sprezentowaliśmy przeciwnikom. Dla mnie jednak najważniejsze jest to, co zrobiliśmy pozytywnego w tym spotkaniu. Dobrze utrzymywaliśmy się przy piłce, nawet na połowie rywala, potrafiliśmy także wyjść spod pressingu – wylicza Paweł Machnikowski, opiekun Błękitu. Jego zawodnicy mają w tym sezonie zupełnie inne cele niż Cisowianka. Przypomnijmy, że Błękit w ostatniej chwili dołączył do grona ekip występujących w lubelskiej klasie okręgowej.

Piłkarze z Cycowa zastąpili Piaskowię Piaski, która wycofała się z rozgrywek kilka dni przed ich startem. Błękit zdążył już zdobyć pierwszy punkt – przed tygodniem zremisował ze Stokiem Zakrzówek. W kolejnej kolejce zmierzy się z rezerwami Wisły Puławy. – I nie zamierzamy stawiać się w roli ekipy, która boi się przeciwnika. W piłce nożnej nie ma znaczenia z kim się gra. Trzeba się skupiać przede wszystkim na sobie – przekonuje Paweł Machnikowski.

KS Cisowianka Drzewce – LKS Błękit Cyców 6:1 (2:0)

Bramki: Kobus (4), Łakomy (14), Cielebąk (53, 63), Szczotka (61 z karnego, 79) – Terlecki (83).

Cisowianka: Długosz (80 Pielacha) – Kopyciński (70 Pacocha), Łakomy (70 Krzysztozek), Antoniak, D. Giziński, Wankiewicz (55 Dudkowski), Kobus (55 Kalita), R. Giziński (55 Janik), Pytko-Wasil, Cielebąk (70 Filozof), Szczotka.

Błękit: Chlebuś – C. Zawrotniak, Grzesiuk, R. Bronowicki, Tkacz (78 Terlecki), Bednaruk, Sowa, Adamczuk (83 Walkowski), Paż (60 Serafin), Józefczuk, Orłowski. **Żółte kartki:** C. Zawrotniak, Sowa, Grzesiuk. **Sędziowała:** Mańko. Mecz bez udziału publiczności.

Janowianka na razie się nie myli

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka Janów Lubelski nadal jest niepokonana. W sobotę podopieczni Ireneusza Zarczuka podtrzymali zwycięską passę w meczu ze Stokiem Zakrzówek

Gospodarze, którzy są beniaminkiem lubelskiej klasy okręgowej, mogli rozpatrywać ugranie jakichkolwiek punktów w starciu z Janowianką Janów Lubelski tylko w sferze marzeń. Długo jednak wydawało się, że ich pragnienia mogą się spełnić. Duża w tym rola Waldemara Wiatra. Bardzo doświadczony szkolenowiec Stoku świetnie ustawił swój zespół, który przez całą pierwszą połowę bardzo mądrze poruszał się w defensywie. Janowianka biła głową w mur. Kiedy gościom udawało się go lekko naruszyć, to wtedy w roli ostatniej instancji pojawiał się Kamil Kozłowski. Golkeeper gospodarzy miał swój dzień, co pokazywał kolejnymi interwencjami. Ta z pierwszej połowy, kiedy zatrzymał piłkę po „główce” Jurija Perina była najwyższej próby.

Niemoc piłkarzy z Janowa Lubelskiego trwała do 65 min, kiedy do futbolówki doszedł Robert Widz i potężnie huknął z 16 m. Bramkarz Stoku był bezradny. Kozłowski podobnie czuł się 5 min później, kiedy jeszcze ładniejszym uderzeniem popisał się Jurij Perin. Piłka po strzale Ukraińca zatrzepotała w samym okienku bramki zespołu z Zakrzówka.

Kiedy wydawało się, że Janowianka ma mecz pod kontrolą, swój talent zaprezentował Stanisław Zdybel. 22-letni wychowanek Stoku jest w Zakrzówku postacią wokół której kręci się cały zespół. W poprzednim sezonie był najlepszym strzelcem swojej drużyny, a jego trafienia zapewniły ekipie Waldemara Wiatra awans do lubelskiej klasy okręgowej. W lecie jednak musiał wyjechać do pracy poza granice Polski, co sprawiło, że ruszył z przygo-

towaniami do sezonu znaczenie później niż jego koledzy. To oraz drobny uraz spowodowały, że rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Na murawie zameldował się w 50 min, a w 75 min wpisał się na listę strzelców i dał swoim kolegom nadzieję na dobry wynik. Chwilę później do remisu mógł doprowadzić Mateusz Kudrelek, ale minimalnie spudłował. Janowianka przeczekala napór przeciwników, a w 81 min skutecznie skontrowała. Trafienie Janusza Biruta praktycznie zakończyło emocje w tym spotkaniu. – Wiedzieliśmy z kim gramy, stąd obraliśmy taką taktykę. Myślę jednak, że nie mamy się czego wstydić, bo na tle silnego przeciwnika zaprezentowaliśmy się bardzo przyzwoicie. Po trzech kolejkach mamy na koncie jednak tylko punkt, który wywalczyliśmy w Cycowie. Szkoda mi tego meczu, bo

powinniśmy pokusić się w rywalizacji z Błękitem o zwycięstwo – mówi Waldemar Wiater. (kk)

Stok Zakrzówek – Janowianka Janów Lubelski 1:3 (0:0)

Bramki: Zdybel (75) – R. Widz (65), Perin (70), Birut (81).

Stok: Kozłowski – Wołski (70 Przybyślawski), Krupski, Flis, Brodalski, Kudrelek, Taczański (80 Korba), Rzucidło, Kołtun, Pietraś, Śledź (50 Zdybel).

Janowianka: Janicki – Kamiński (60 Oleszko), T. Sadowski, Mulawa, Kowalczyk, A. Pawełekiewicz (87 Sulowski), M. Pawełekiewicz, Birut, R. Widz, Siudy (80 P. Widz), Perin.

Żółte kartki: Pietraś, Krupski – Mulawa. **Sędziował:** Kędzierski. **Widzów:** 200.

Ireneusz Zarczuk może być bardzo zadowolony z początku rozgrywek lubelskiej klasy okręgowej w wykonaniu swoich podopiecznych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Orkan zaczął punktować

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W starciu dwóch beniaminków Orkan Bełżec okazał się lepszy od Grafa Chodywańce

Orkan zwyciężył 3:0, a wszystkie gole na boisku w Bełżcu padły w drugiej części spotkania. – Cieszymy się z pierwszej wygranej, bo dwa pierwsze spotkania nie poszły po naszej myśli. Choć prawdę mówiąc w meczu przeciwko Omedze niewiele nam zabrakło – mówi Marcin Lewko, prezes Orkana. – Obecnie mamy trochę problemów kadrowych. Aż czterech zawodników jest kontuzjowanych, a jeden przebywa za granicą. A każdy z nich to mocny punkt drużyny. Dlatego na razie skupiamy się na każdym kolejnym meczu, a przed nami spotkania z czołówką – dodaje prezes beniaminka. (B5)

Omega Stary Zamość – Granica Lubycza Królewska 0:1 (Chmielowiec 11) ● **Hetman Zamość – Olimpia Miączyn 4:0** (Lapiński 18, Kravchenko 32, Szura 52, Oseła 67) ● **Olimpiakos Tarnogród – Pogoń 96 Łaszczówka 1:3** (Krystian Halejcio 84 karny – Jeruzal 6, Ozkavak 24, Kuks 29) ● **Tanew Majdan Stary – Huczwa Tyszowce 4:1** (K. Blicharz 23, A. Kusiak 68, T. Blicharz 82, 85 – Pkhkakadze 88) ● **Unia Hrubieszów – Łada 1945 Biłgoraj 2:3** (M. Oleszczuk 18, 67 – Kubik 49, P. Konopka 69, Skubis 79) ● **Orkan Bełżec – Graf Chodywańce 3:0** (Błyskoń 52, Gałka 55, Czachor 80) ● **Igros Krasnobród – Victoria Łukowa 1:1** (Lytvyn 38 – Stepień 18) ● **Włóknierz Frampol – Korona Łaszczów 2:4**.

1. Łada	4	12	12-3
2. Huczwa	4	9	16-9
3. Hetman	4	9	13-6
4. Pogoń	4	9	8-5
5. Unia	4	7	12-6
6. Tanew	3	6	10-9
7. Victoria	4	6	4-3
8. Omega	4	5	4-4
9. Olimpia	3	4	4-6
10. Igros	4	4	3-5
11. Olimpiakos	4	3	5-8
12. Orkan	3	3	3-4
13. Granica	3	3	2-4
14. Korona	4	3	5-8
15. Włóknierz	4	1	4-15
16. Graf	4	1	5-15

Udana rehabilitacja Tanwi

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan Stary przed własną publicznością ograła niepokonaną dotąd Huczwę Tyszowce 4:1, a najlepszym zawodnikiem meczu był lider gospodarzy Tomasz Blicharz

BARTOSZ SURMAN

Do sobotniego meczu obie ekipy podchodziły w skrajnie odmiennych nastrojach. Tanew w środę przegrała bowiem aż 1:6 z Ładą 1945 Biłgoraj, a Huczwa rozbiła 7:0 Włóknierza Frampol. W sobotę bramek też padło sporo, ale z wygranej cieszyli się miejscowi.

W 23 minucie Arkadiusz Kusiak dobrze wypatrzył Konrada Blicharza i posłał w jego kierunku dobre podanie, a ten otworzył wynik spotkania. Na kolejne bramki kibicom na stadionie leśnym przyszło poczekać niemal do 70 minuty. Wówczas Tomasz Blicharz zagrał piłkę do Arkadiusza Kusiaka, a ten trafił na 2:0. Kilkanaście minut później Kusiak odwdzieczył się swojemu koledze i zaliczył asystę przy голу lidera Tanwi. Tomasz Blicharz nie poprzestał jednak na jednym trafieniu i w 85 minucie wykorzystał jeszcze podanie od Macieja Rymarza. Huczwa walczyła jednak do końca na dwie minuty przed końcem spotkania Jaba Pkhkakadze zdobył gola honorowego dla ekipy z Tyszowiec.

– Cieszymy się z wysokiej wygranej u siebie, która była rehabilitacją za naszą porażkę w środku tygodnia z Ładą 1945 Biłgoraj. Nie ma co ukrywać, w minioną środę po prostu się „spaliliśmy”. Do tego niepotrzeb-



Tanew Majdna Stary wysoko wygrała u siebie z Huczwą Tyszowce

FOT. DW

nie chcieliśmy grać otwarty futbol przeciwko Ładzie, a w naszym składzie było nieco ubytków – mówi Ryszard Dziura, kierownik Tanwi. – W sobotę przeciwko Huczwie zespół wyglądał zdecydowanie lepiej. Dysponowaliśmy mocniejszą kadrą i zagraliśmy zdecydowanie lepiej w obronie. Jedynie w końcówce, kiedy prowadziliśmy już czterema

bramkami w nasze szeregi wkradło się nieco rozprężenia i Huczwa zdołała strzelić nam bramkę – dodaje Dziura.

Po tej kolejce Tanew ma na swoim koncie sześć punktów, ale rozegrała o jeden mecz mniej niż większość zespołów (efekt przeniesienia spotkania z pierwszej kolejki przeciwko Orkanowi Bełżec).

Jeśli podopieczni trenera Bogdana Antolaka w kolejnych meczach będą grać jak przeciwko Huczwie, mogą skutecznie włączyć się w walkę o czołowe lokaty. – Przed sezonem założyliśmy sobie miejsce w pierwszej piątce i obecnie to jest naszym głównym celem – zapewnia kierownik ekipy z Majdanu Starego.

Tanew Majdan Stary – Huczwa Tyszowce 4:1 (1:0)

Bramki: K. Blicharz (23), A. Kusiak (68), T. Blicharz (82, 85) – Pkhkakadze (88).

Tanew: Książ – Raduj, Ł. Kusiak, A. Dziura, A. Kusiak, T. Blicharz, K. Blicharz, Papierz, Margol, Maciocha (83 Janda), Związko (68 Rymarz).

Huczwa: B. Szewc – M. Szewc, Chromiec, Serdiuk, Dworak, Szumlański (46 Bezpalko), Materna, Szwan, Ziółkowski, Karwacki, Pkhkakadze.

Sędziował: Gil.

Zmiany pomogły Ładzie w wygranej

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W hicie czwartej kolejki Łada 1945 Biłgoraj grająca w roli gościa na własnym stadionie pokonała Unię Hrubieszów i samodzielnie objęła prowadzenie w rozgrywkach

Pierwotnie mecz dwóch niepokonanych dotąd drużyn miał odbyć się w Hrubieszowie, ale ostatecznie spotkanie rozegrano na stadionie w Biłgoraju, choć w roli gospodarza przy ul. Targowej wystąpili piłkarze Unii. – Zmiana miejsca rozegrania tego meczu wynika z faktu, że w związku z działalnością Ośrodka Pomocy dla Uchodźców na terenie Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji nasz klub nie otrzymał zgody na organizację meczu, w którym udział miałyby wziąć zorganizowana grupa kibiców gości – poinformował portal uniahrubieszow-official.klubowo24.pl. Mecz lepiej zaczął się dla Unii, bo w 18 minucie wynik spotkania otworzył Mateusz Oleszczuk i do przerwy o jedną bramkę lepsi byli gracze z Hrubieszowa. Po zmianie stron kibice zobaczyli aż cztery trafienia. Najpierw do wyrównania doprowadził Maksymilian Kubik. Zawodnik Łady ograł na skrzydle jednego z rywali i strzałem pod poprzeczkę wyrównał stan rywalizacji. Kilkanaście minut później gapo-



Łada 1945 Biłgoraj po czterech meczach ma na koncie 12 punktów

FOT. DW

Oleszczuk strzelając swoją drugą bramkę w niedzielnym spotkaniu. Końcówka meczu należała jednak do podopiecznych Jarosława Czarnieckiego. W 69 minucie gola dającego remis zdobył po stałym fragmencie gry Paweł Konopka, a wynik meczu ustalili na 11 minut przed jego koń-

cem wprowadzony z ławki rezerwowych Michał Skubis.

– To był dla nas najcięższy mecz w tym sezonie. W pierwszej połowie wyglądaliśmy słabo, ale przeprowadzone zmiany bardzo nam pomogły, bo po przerwie to my dominowaliśmy na boisku. Unia co prawda strzeliła nam

bramkę, ale nie miała już więcej okazji i w efekcie dopisaliśmy kolejny komplet punktów – mówi Jarosław Czarniecki, który w porównaniu z poprzednim meczem z Tanwią Majdan Stary mocno zrotował wyjściowy skład. – To był celowy zabieg. Po meczu rozegranym w środku tygodnia chciałem odpowiednio rozłożyć nasze siły. Mielśmy świadomość, że w stosunku do Unii dysponujemy silniejszą ławką rezerwowych i z tego skorzystaliśmy – dodaje Czarniecki.

– Mogliśmy w tym starciu pokusić się o jeden punkt, bo dwukrotnie prowadziliśmy – ocenia spotkanie Waldemar Kogut, trener Unii. – W meczu z Ładą zagraliśmy bez klasycznej „dziewiątki”, ale udało nam się wyjść na prowadzenie. Później mieliśmy jeszcze szanse by przed przerwą podwyższyć wynik, ale nie udało nam się ich wykorzystać. Po zmianie stron Mateusz Oleszczuk strzelił kolejnego gola lecz rywal szybko wyrównał, a następnie strzelił decydującą bramkę. Myślę, że o wygranej ekipy z Biłgoraja zadecydowała właśnie ławka rezerwowych. U nas zabrakło

trochę jakości. Jesteśmy beniaminikiem, a w kadrze doszło do wielkich zmian. Jednak początek sezonu jest dla nas udany i kolejnych meczach będziemy walczyć o następne zwycięstwa – dodaje szkoleniowiec ekipy z Hrubieszowa.

Po czterech kolejkach Łada jest jedynym zespołem, który ma na koncie same zwycięstwa i z dorobkiem 12 punktów zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. – Liga dopiero się zaczęła i czekają nas kolejne wymagające mecze, a rywale z pewnością będą się mocno motywować na starcia z nami – kończy Czarniecki.

Unia Hrubieszów – Łada 1945 Biłgoraj 2:3 (1:0)

Bramki: M. Oleszczuk (18, 67) – Kubik (49), P. Konopka (69), Skubis (79).

Unia: Grzęda – Wanarski, Posikata, Starushkevych, Śliwa (60 S. Oleszczuk) – Kuron (60 Sas), Jabłoński (87 Nowak), Rząd (70 Krystiuk – Niderla (70 Blicharz), Oleszczuk, Pędłowski (87 Banit)

Łada: Alfimov – Hanas, Kuliński, Chmura, Siembida – Kubik, Skiba, Goncharevich, Cherniuk (39 P. Konopka) – Pawluk – Dorosz.

Sędziował: Burak.

Radom najlepszy

SIATKÓWKA LUK Lublin zajął drugie miejsce w Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Lublin

Zawody rozegrane zostały w hali przy Al. Zygmuntońskich. Do Lublina przyjechały dwa zespoły z PlusLigi: Cerrad Enea Czarni Radom i beniaminek BBTS Bielsko-Biała oraz występujący w Tauron 1. Lidze KPS Siedlce.

W półfinałach radomianie pokonali w trzech setach BBTS, a lublinianie w takim samym stosunku ograli KPS. W starciu o trzecie miejsce spotkały się BBTS i KPS. Lepszy od swoich byłych kolegów z zaplecza PlusLigi okazali się siatkarze z Bielska-Białej zwyciężając 3:1.

W finale gospodarze nie dali rady ekipie z Radomia. I mimo że prowadzili już 2:0, ostatecznie ulegli 2:3. Lublinianie mieli plan zagrania dwóch spotkań różnymi szóstakami. Nie do końca udało się z powodu kłopotów zdrowotnych Nicolasa Szerszenia, Mateusza Malinowskiego i Jakuba Wachnika. Pięć setów w finale będzie pożytecznym materiałem do analizy dla sztabu szkoleniowego na etapie szlifowania formy przed startem nowego sezonu. **(GROM)**

WYNIKI TURNIEJU O PUCHAR PREZIDENTA MIASTA LUBLIN:

PÓŁFINAŁY:

Cerrad Enea Czarni Radom – BBTS Bielsko-Biała 3:0 (25:22, 33:31, 25:19)

LUK Lublin – KPS Siedlce 3:0 (25:21, 25:18, 25:20)

MECZ O 3 MIEJSCE:

BBTS Bielsko-Biała – KPS Siedlce 3:1 (25:20, 20:25, 26:24, 25:21)

FINAŁ:

LUK Lublin – Cerrad Enea Czarni Radom 2:3 (25:20, 25:16, 14:25, 15:25, 4:15)

Klasyfikacja końcowa: 1. Cerrad Enea Czarni Radom, 2. LUK Lublin, 3. BBTS Bielsko-Biała, 4. KPS Siedlce.

Wykonali zadanie

EKSTRALIGA RUGBY W 2. kolejce Edach Budowlani Lublin pokonali na wyjeździe Arkę Gdynia 17:6. Na sztucznej murawie Narodowego Stadionu Rugby lublinianie punktowali przede wszystkim z rzutów karnych



Edach Budowlani pokonali na wyjeździe Arkę Gdynia

FOT. ARKA GDYNIA / WOJCIECH SZYMAŃSKI

Lublinianie jechali do Gdyni z jednym założeniem. – Interesuje nas tylko zwycięstwo. Na inaugurację liczyliśmy na komplet punktów w spotkaniu z Master Pharm Łódź. Podzieliliśmy się z rywalem punktami. Nie możemy ich tracić już na początku sezonu, jeśli marzy nam się walka o medale – mówił szkoleniowiec Edach Budowlanych Andrzej Kozak.

Obie drużyny musiały zmierzyć się dodatkowo z lejącym się z nieba upałem. Widać było, że zespoły za wszelką cenę będą szukać łatwych szans do zdobycia punktów. Okazji na położenie punktów było jak na lekarstwo. Dość powiedzieć, że taka została wykorzystana tylko raz. W 13 minucie przyłożenie dla lublinian wykonał kapitan zespołu Piotr Wiśniewski. Niestety nie udało się podwyższyć wyniku.

Za to gospodarze mogli pochwalić się celnością. Dwa rzuty karne wykorzystał Dawid Banaszek. Tym samym gdynianie wyszli na prowadzenie 6:5. Lublinianie nie zniechęcili się niekorzystnym biegiem zdarzeń i dążyli do odrobienia strat. Najskuteczniejszą metodą okazały się rzuty karne. Swoich sił próbował Gerhardus Pretorius. W 38 min zawodnik Edach Budowlanych posłał piłkę między słupy Arki i przyjezdni objęli prowadzenie 8:6. Jeszcze przed przerwą lublinianin ponownie dał o sobie znać. Tym razem kopnął z około 22 metrów. Nie pomylił się i przewaga gości wzrosła do pięciu punktów (11:6).

Zespoły wyszły na drugą połowę, ale widać było, że lejący się z nieba żar powoduje zwolnienie tempa rozgrywania akcji. Rezy-

gnowano z młynów dyktowanych, ekipy skupiały się na szerokiej grze ręką, przekopach. Więcej z gry mieli rugbyści z Lublina, którzy mieli w składzie Pretoriusa. Kopacz był już rozgrzany i nie miał problemów z wykorzystaniem dwóch kolejnych karnych. Edach Budowlani dorzucili kolejne sześć „oczek” i po końcowym gwizdku mogli cieszyć się ze zdobytych punktów i pierwszego w sezonie zwycięstwa. Wprawdzie nie udało się wygrać z tzw. bonusem, ale wywalczone w sierpniowym upale cztery „oczka” są bezcenne na trudnym terenie, w „kotle czarownic” Arki.

(GROM)

Arka Gdynia – Edach Budowlani Lublin 6 17 (6:11)

Punkty dla Arki: Dawid Banaszek 6.

Punkty dla Edach Budowlanych:

Gerhardus Pretorius 12, Piotr Wiśniewski 5.

Arka: Kasperek (33 Papunashvili), Bojke (35 Bartkowiak, 48 Mohyla), Derwis (48 Bartkowiak), Zdunek, Zypper, Gajowniczek (9 Kruzycki), Tuzimski, Litwińczuk (44 Miziak), Szczy (78 Stosik), Banaszek, Szopa, Grzenkowicz, Karasevych, Lipski (61 Wolszon), Sirocki.

Edach Budowlani: Maarmann, Skalecki (80 Więckowski), Kelberashvili, Król, Jasiński, Musur, Dec (79 Tomaszewski), Wiśniewski (48 Novikov), Bobruk, Kazembe (53 Muchowski), Dube (77 Próchniak), Szczepański, Pretorium, Grabowski, Węzka.

Pozostałe wyniki 2. kolejki: Awenta Pogoń Siedlce – Up

Fitness Skra Warszawa 7:47 (7:26) ● Posenania Poznań – Master Pharm Rugby Łódź 5:51 (0:22) ● Orkan Sochaczew – Ogniwo Sopot 18:13 (6:10) ● Juvenia Kraków – Lechia Gdańsk 16:17 (8:0).

1. Skra	2	10	75-19
2. Orkan	2	9	121-18
3. Lechia	2	9	62-26
4. Łódź	2	7	67-21
5. Ogniwo	2	6	84-21
6. Budowlani	2	6	33-22
7. Juvenia	2	1	28-45
8. Arka	2	0	16-62
9. Pogoń	2	0	10-118
10. Posenania	2	0	10-154

10-11 września: Ogniwo – Posenania ● Skra – Orkan ● Lechia – Pogoń ● Edach Budowlani – Juvenia ● Master Pharm – Arka.

Zaczęli od mocnego otwarcia

SIATKÓWKA W pierwszym meczu mistrzostw świata Polska pokonała Bułgarię 3:0. We wtorek przeciwnikiem Biał-Czerwonych będzie drużyna USA

Od piątku trwają mistrzostwa świata siatkarzy, które rozgrywane są w Polsce i Słowenii. O ile na meczach u współgospodarzy na trybunach w Lublinie zasiada garstka widzów, o tyle w katowickim Spodku, na spotkaniu Polaków zjawili się komplet 11 tysięcy fanów siatkówki. Biał-Czerwoni bronili wywalczonego dwa razy z rzędu, w 2014 i 2018 roku, tytułu mistrzów globu.

Starcie z Bułgarią było pokazem siły kadry prowadzonej przez Serba Nikolę Grbicia. Niektórzy, najbardziej zagorzali krytycy reprezentacji, zaczęli już mówić o przedwczesnym szczycie formy. Polska wygrała bowiem w cuglach XIX Memoriał Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie, pokazując miejsce w szeregu Iranowi, Argentynie i Serbii, zwyciężając bez straty seta. W tygodniu poprzedzającym start MŚ Bartosz Kurek i spółka, po raz drugi rozprawili się brązowymi medalistami



W pierwszym meczu mistrzostw świata Polska pokonała Bułgarię 3:0

FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

igrzysk olimpijskich Tokio 2020 – Argentyną, tym razem nawet 4:0 (na tyle setów umówili się selekcjonerzy).

Partia otwarcia w starciu z Bułgarią to miążdząca przewaga w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Rozmiar zwycięstwa w tym secie mówi

sam za siebie (25:12). Dwie kolejne odsłony były już bardziej wyrównane, ale i tak to nasi reprezentanci schodzili w roli zwycięzców. – To jest dopiero początek turnieju i nie ma co wpadać w huraoptyzmizm. Ale dobrze się stało, że wygraliśmy to spotkanie.

Dziś cechował nas spokój. Trener reagował bardzo mądrze na każdą sytuację na boisku. Dodatkowo, jesteśmy grupą, która oprócz paru debutantów na tak dużym turnieju, ma kilku zawodników, którzy grali już pod tak dużą presją i dobrze z niej

wychodziliśmy. Jako rozgrywający mam do dyspozycji dobrych siatkarzy, z których umiejętności chętnie korzystam – mówi Marcin Janusz, rozgrywający reprezentacji Polski, cytowany przez Polskę Związek Piłki Siatkowej. – To był trudny mecz dla naszego zespołu. Polska drużyna jest jedną z najlepszych na świecie i zawsze musimy być skoncentrowani, kiedy gramy z takim zespołem. Dziś to ewidentnie nie był nasz dzień. Teraz musimy myśleć o następnych spotkaniach. Nasz cel, to grać coraz lepiej z meczu na mecz. Nasz zespół jest stosunkowo młody i potrzebuje ogrania na dużym turnieju – podsumował na oficjalnej stronie PZPS Cwetan Sokołow, kapitan reprezentacji Bułgarii.

Niedzielny mecz Polski z Meksykiem zakończył się po zamknięciu wydania. **(GROM)**

Polska – Bułgaria 3:0 (25:12, 25:20, 25:20)

Polska: Janusz, Bieniek, Kurek, Kochanowski, Śliwka,

Semeniuk, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Kłos, Kwolek.

Bułgaria: Seganow, Nikołow, Grozdanow, Sokołow, Atanasow, Gotsew, W. Iwanow (libero) oraz Asaparuhov, Dimitrow, S. Iwanow, Czawdarow.

Inne wyniki: grupa A (Katowice): Tunezja – Portoryko 3:0 (25:19, 25:17, 25:20) ● Ukraina – Serbia 0:3 (26:28, 21:25, 20:25) ● **grupa B (Lublana):** Brazylia – Kuba 3:2 (31:33, 21:25, 25:16, 25:17, 18:16) ● Japonia – Katar 3:0 (25:20, 25:18, 25:15) ● Kuba – Katar 3:1 (25:21, 25:21, 22:25, 25:19) ● **Grupa C (Katowice):** USA – Meksyk 3:0 (25:18, 25:20, 25:12) ● **grupa D (Lublana):** Słowenia – Kamerun 3:0 (25:19, 25:23, 25:21) ● Francja – Niemcy 3:0 (25:22, 28:26, 26:24) ● **grupa E (Lublana):** Turcja – Chiny 3:0 (25:15, 25:19, 25:14) ● Włochy – Kanada 3:0 (25:13, 25:18, 39:37) ● **grupa F (Lublana):** Holandia – Egipt 3:0 (25:17, 25:22, 25:16) ● Argentyna – Iran 2:3 (25:22, 28:30, 18:25, 34:32, 19:21).

Już nie są Perłą

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Wicemistrzyni Polski z Lublina w nowym sezonie będą występować pod nową nazwą – MKS FunFloor Lublin

Nazwy znika Perła, która w sezonie 2022/2023 nie będzie sponsorem tytularnym klubu. Przypomnijmy, że lubelski browar wspiera lubelską piłkę ręczną od 2016 r. Zniknięcie z nazwy klubu nie oznacza, że Perła-Browary Lubelskie S.A. zupełnie wycofuje się z MKS FunFloor Lublin. Perła nadal będzie obecna w gronie sponsorów klubu, co sprawia, że będzie eksponowana na strojach meczowych zawodniczek oraz w korytarzach hali Globus.

Przypomnijmy, że sezon Superligi ruszy w drugi weekend września, a w pierwszej kolejce do hali Globus zawita Eurobud JKS Jarosław. Podano również plan transmisji telewizyjnych z meczów Superligi rozgrywanych we wrześniu. W pierwszej kolejce kamery TVP Sport pojawią się na spotkaniu Młynów Stośław Koszalin z Galiczą Lwów. MKS FunFloor Lublin na ogólnopolskiej antenie po raz pierwszy w tym sezonie zaprezentuje się 22 września, kiedy o godz. 16.45 w hali Globus podejmie KPR Gminy Koberzyce.

(KK)

Wielkie chwile lubartowskiego kolarstwa

KOLARSTWO TOROWE Danii Yakovlev z Boras Lewart Team Lubartów kończy z dwoma medalami mistrzostwa świata juniorów

Kamil Kozioł

Ukraiński kolarz od roku trenuje w klubie z Lubartowa. To właśnie w barwach polskiej ekipy młody cyklista odnosi w tym sezonie olbrzymie sukcesy. Przypomnijmy, że w lipcu w mistrzostwach Europy w Anadii wywalczył srebrny medal w omnium, czyli kolarskim wieloboju. Oprócz tego Yakovlev odnosi też mnóstwo sukcesów na szosie, gdzie jest uznawany za jednego z lepszych juniorów ścigających się po polskich drogach. Najbardziej wartościowym wynikiem Ukrainca było zwycięstwo w Pucharze Polski w Dobromierzu. Trzeba jednak też wspomnieć o drugiej pozycji w prestiżowym etapowym wyścigu w Dobczycach.

Najważniejszym startem dla młodego zawodnika były torowe mistrzostwa świata juniorów, które w minionym tygodniu odbywały się w Tel Avivie. Ukrainiec z Izraela przywiózł dwa srebrne medale. Pierwszy wywalczył w środe w scratchu, czyli popularnym „wyścigu na kreskę”. Jest to ta konkurencja torowa, która najbardziej przypomina zmagania szosowe. Zawodnicy bowiem startują w niej w jednym momencie i przejeżdżają ustaloną dla danej kategorii wiekową liczbę okrążeń. Wygrywa ten, który wpadnie pierwszy na metę. Yakovlev był drugi, zwycięstwo odniósł Dominik Ratajczak.



Danii Yakovlev to obecnie największa gwiazda Boras Lewart Team Lubartów

FOT. FACEBOOK BORAS LEWART TEAM LUBARTÓW

Drugi medal lubartowianin wywalczył w sobotę w madisonie. Jest to konkurencja drużynowa, w której w każdym momencie wyścigu ściga się tylko jeden zawodnik, drugi odpoczywa, jadąc wolniej w górnej części toru. Zmiana zawodnika

ścigającego się następuje poprzez charakterystyczne wypchnięcie zawodnika wchodzącego na zmianę przez schodzącego. Wygrywa ta drużyna, która w czasie wyścigu nazbiera najwięcej punktów. Można je zdobywać na lotnych finiszach,

a także w trakcie decydującej rozgrywki na mecie.

Yakovlev w Tel Avivie startował w parze z Valentynem Kabashnym. Początkowo Ukraińcy jechali bardzo spokojnie i dawali się wyszaleć przeciwnikom. Wśród nich dominowali Czesi, którzy wygrali dwa pierwsze lotne finisze. Yakovlev i Kabashnyi uaktywnili się dopiero na czwartej premii, którą wygrali. Ten sukces powtórzyli również na 6 lotnym finiszu, a na dwóch innych zajęli trzecie miejsce. Kluczowa w ich wypadku była jednak finałowa rozgrywka, którą wygrali, co dało im dodatkowe 10 pkt i pozwoliło wskoczyć na drugą pozycję. Wygrali Czesi, a podium uzupełnili Niemcy. Polacy w tej konkurencji nie startowali.

Yakovlev rywalizował również w omnium. Tam jednak zajął 5 miejsce. Ukrainiec zajął trzecie miejsce w scratchu, a później wygrał wyścig Tempo. To dawało mu pozycję lidera. W trzeciej konkurencji, wyścigu eliminacyjnym zaliczył jednak upadek i sklasyfikowano go dopiero na 8 pozycji, co oznaczało olbrzymią stratę punktową. W ostatniej konkurencji, wyścigu punktowym Yakovlev walczył bardzo ambitnie i aż 3 razy punktował na lotnych finiszach. Pozwoliło mu to tylko na przesunięcie się na 5 pozycję. Yakovlev zebrał 95 pkt. Wygrał, mając na koncie 120 pkt, Kanadyjczyk Carson Mattern. Podium uzupełnili kolejno Dominik Ratajczak oraz Niemiec Tobias Müller.

Zrealizowali tylko połowę planu

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

Polacy rozpoczęli kwalifikacje do mistrzostw Europy od porażki z Chorwacją. Wczoraj natomiast pokonali na wyjeździe Austrię

Czwartkowe spotkanie z Chorwacją było bardzo zacięte. Biało-Czerwoni przez trzy kwarty byli stroną dominującą, a ich przewaga sięgała nawet dwucyfrowych rozmiarów. Niestety, w samej końcówce w polskim zespole pojawiło się sporo zaważania, które renomowani przeciwnicy wykorzystali i wygrali 72:69.

Wczoraj natomiast Biało-Czerwoni zmierzli się z Austrią. Był to zdecydowanie łatwiejszy przeciwnik niż Chorwacja. Polacy nie mieli problemów ze znacznie niżej notowanym rywalem i wygrali 91:55. Warto podkreślić bardzo dobry występ Mateusza Ponitki, który zdobył 12 pkt. (kk)

Polska - Chorwacja 69:72 (15:11, 16:10, 16:28, 22:23)

Polska: Ponitka 26, Slaughter 16, Balcerowski 11, Zyskowski 7, Cel 3, Dziewa 2, Sokołowski 2, Olejniczak 2, Garbacz 0, Schenk 0.

Chorwacja: Zubac 19, Bogdanović 16, Hezonja 10, Sarić 9, Simon 9, Smith 6, Gnjidić 3, Ramljak 0.

Austria - Polska 55:91 (8:25, 17:11, 10:29, 20:26)

Austria: Murati 11, Gutt 8, Poljak 8, Mbemba 6, Rados 5, Koppel 4, Lohr 4, Kaferle 4, Ersek 3, Lanmuller 2, Votsch 0

Polska: Dziewa 15, Ponitka 12, Michalak 11, Garbacz 8, Sokołowski 8, Balcerowski 7, Cel 6, Schenk 6, Slaughter 5, Zyskowski 5, Kolenda 4, Olejniczak 4.

Pozostałe wyniki: Szwajcaria - Austria 74:64. Mecz Chorwacja - Szwajcaria zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Polska	2	3	160:127
2. Szwajcaria	1	2	74:64
3. Austria	2	2	119:165
4. Chorwacja	1	2	72:69

10 listopada: Polska - Szwajcaria • Austria - Chorwacja.

Łotysz blisko mistrzostw

ENERGA BASKET LIGA Klavs Cavars walczy o mistrzostwa świata. Łotewski center Polskiego Cukru Pszczółka Start zaliczył bardzo dobry występ w spotkaniu z Turcją

Przypomnijmy, że 26-letni podkoszowy został nowym zawodnikiem klubu z Lublina dopiero w lecie. Wcześniej reprezentował barwy Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz, gdzie spisywał się bardzo dobrze.

Ostatnie tygodnie Cavars spędza na zgrupowaniu reprezentacji Łotwy, która przygotowywała się do spotkań eliminacji mistrzostw świata. Łotysze w dobrym stylu przeszli przez pierwszą fazę tych kwalifikacji i teraz rywalizują w drugim etapie. Znaleźli się w sześcioposłowej grupie razem z Grecją, Serbią, Wielką Brytanią, Belgią oraz Turcją. I właśnie z tym ostatnim przeciwnikiem rywalizowali w czwartkowy wieczór w Rydze. Łotysze, chociaż nie byli faworytem tego starcia, kompletnie zdominowali przeciwnika i wygrali aż 111:85. Podopieczni Lucy Banchiego świetnie spisali się zwłaszcza w trzeciej kwarcie, po której prowadzili już różnicą przekraczającą 20 pkt.

Cavars rozegrał bardzo dobre zawody. W poprzednich meczach



Klavs Cavars (w czarnym stroju) w nowym sezonie będzie bronił barw Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zawodnik Startu był bardzo ważnym zawodnikiem swojej reprezentacji i regularnie grał ponad 20 min. W czwartkowy wieczór musiał ustąpić jednak miejsca Kristapsowi

Porzignisowi. Center Washington Wizards zakończył mecz z 22 pkt na koncie oraz 14 zbiórkami. Cavars był natomiast jego zmiennikiem i uzbierał skromne 9 min. Tego

czasu jednak nie zmarnował i bardzo mocno zaznaczył swoją obecność. 26-letni center Startu zdobył 7 pkt. Co istotne nie zmarnował żadnego z 3 rzutów, a dodatkowo

wykorzystał rzut osobisty. Cavars był też bardzo aktywny na atakowanej tablicy, z której zebrał 3 piłki, miał też 1 asystę.

Łotysze po tym zwycięstwie są liderem swojej grupy, po 5 seriach gier mają na koncie 4 zwycięstwa i tylko 1 porażkę. Wczoraj wieczorem rywalizowali z Wielką Brytanią, ale mecz w Newcastle zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Przypomnijmy, że w o bilet na mistrzostwa świata starali się także Polacy. Biało-Czerwoni w pierwszej fazie kwalifikacji wygrali jednak tylko dwa spotkania i odpadli z rozgrywek. (KK)

START JEDZIE NA OBÓZ

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin rozpoczyna dzisiaj zgrupowanie na Litwie. W jego trakcie podopieczni Artura Gronka zagrają z bardzo mocnymi przeciwnikami. Już w środe zmierzą się z BC Žalgiris Kowno, czyli jednym z uczestników Euroligi. W czwartek zagrają z BC Jonava Cbet, a w sobotę z BC Utenos Juventus.

KARTKA Z KALENDARZA

1513

Król Zygmunt I Stary utworzył województwo podlaskie ze stolicą w Drohiczyne

1885

niemiecki inżynier, konstruktor i przemysłowiec Gottlieb Daimler uzyskał patent na pierwszy motocykl

1915

urodziła się Ingrid Bergman, szwedzka aktorka, zdobywczyni trzech Oscarów za filmy „Morderstwo w Orient Expressie”, „Anastazja” i „Gasnący płomień”

1955

major Walter Gibb na brytyjskim myśliwcu odrzutowym English Electric Canberra poprawił własny rekord wysokości lotu samolotem: 20 083 m

1963

urodziła się Elizabeth Fraser, szkocka wokalistka i współzałożycielka zespołu Cocteau Twins

1966

grupa The Beatles zagrała w San Francisco swój ostatni oficjalny koncert

1982

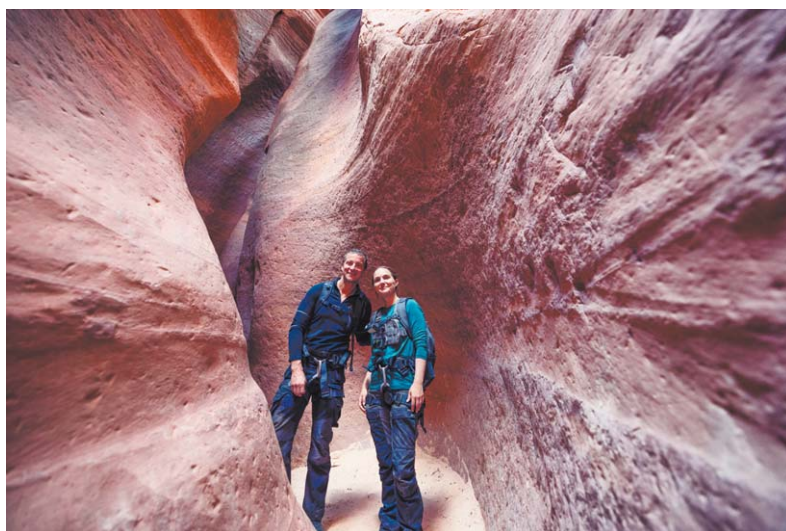
naukowcy z Instytutu Badań Ciężkich Jonów w niemieckim Darmstadt otrzymali nowy pierwiastek chemiczny meitner z grupy metali przejściowych

2004

w Atenach zakończyły się XXVIII Letnie Igrzyska Olimpijskie. Polscy sportowcy zdobyli 10 medali: 3 złote, 2 srebrne i 5 brązowych

7 dni,
22 godziny,
56 minut

trwał rekordowo długi załogowy lot kosmiczny na statku Gemini 5 z załogą w składzie Gordon Cooper i Charles Conrad. Lot zakończył się 29 sierpnia 1965 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Natalie Portman uczy się surwiwału

DO ZOBACZENIA Zdobywczyni Oscara Natalie Portman, podjęła wyzwanie od mistrza surwiwału i wzięła udział w nowym sezonie programu „Przygoda z Bearem Gryllem”. Na aktorkę czeka-

ły takie zadania, jak zjazd na linie nad przepaścią czy przefiltrowanie wody pełnej błota. Bear Grylls w programie „Przygoda z Bearem Gryllem” uczy gwiazdy umiejętności przetrwania w skraj-

nych warunkach, testując ich wytrzymałość psychiczną i fizyczną.

Portman na 48 godzin wylądowała w dzikim kanieonie w południowym Utah, gdzie pod okiem Gryllsa rozpoczę-

ła naukę praktycznych umiejętności alpinistycznych, takich jak zakładanie haków podczas wspinaczki, zjazdu po linie nad przepaścią czy rozpalania ognia sygnalizacyjnego.

Premiera odcinka programu „Przygoda z Bearem Gryllem” z udziałem Natalie Portman we wtorek, 30 sierpnia o godzinie 22:00 w National Geographic.

Przełomowa chwila

MUZYKA Pionier muzyki elektronicznej Jean-Michel Jarre w piątek przedstawił swój nowy singiel „Brutalism”. To pierwszy utwór z jego 22 albumu studyjnego „Oxymore”, który ukaże się 21 października

„Oxymore” to hołd dla francuskiego kompozytora Pierre’a Henry’ego, z którym Jarre zamierzał współpracować przy nominowanym do nagrody Grammy albumie „Electronica”. Henry był kultową postacią w muzyce elektronicznej i klasycznej oraz jednym z mentorów Jarre’a w Groupe de Recherche Musical. Po jego śmierci w 2017 roku wdowa po Henrym dostarczyła Jarre’owi trochę materiału, który miał być wykorzystany w ich współpracy.

Projekt inspirowany jest francuskim ruchem „musique concrete” – gatunkiem kompozycji muzycznej, który wykorzystuje surowe dźwięki. Ruch ten został po raz pierwszy opracowany w latach 40. i zrewolucjonizował sposób produkcji muzyki.

Album został stworzony w wielokanałowej i binauralnej wersji 3D. Wielokanałowy dźwięk rewolucjonizuje sposób komponowania, miksowania i produkcji muzyki, rozmieszczając dźwięki i tekstury w przestrzeni w 360 stopniach. Za pomocą słuchawek może być bez problemu odebrany przez każdego.



FOT. FENG HAI/SONY MUSIC

„To przełomowa chwila w nagrywaniu dźwięku. «Oxymore» to próba zilustrowania i zbadań nowych sposobów łączenia technologii i muzyki. Dysponujemy dziś technologiami, które pozwalają nam odkrywać kompozycję w dźwięku przestrzennym i otwierają przed

nami, muzykami, zupełnie nowe doświadczenia w procesie twórczym. To nowe doświadczenie również dla słuchacza – bardziej fizyczny i naturalny sposób słuchania muzyki. W rzeczywistości nasze pole audio wynosi 360 stopni. «Oxymore» został skomponowany specjalnie

z myślą o doświadczeniu dźwięku przestrzennego; wydaje mi się nawet, że miks stereo jest jeszcze szerszy i że w trakcie tego procesu zyskał więcej przestrzeni. Jestem przekonany, że w przyszłości tak będzie komponowana i produkowana muzyka. Słuchacz przesłuchuje na wyższy

poziom również w kwestii emocji, tak jak wtedy, gdy przeszliśmy z mono do stereo” – opowiada Jean-Michel Jarre.

W ramach projektu Jarre uruchomi również „Oxyville”, świat VR, który towarzyszy wydaniu albumu: „«Oxyville» będzie wirtualnym miastem muzycznym, do którego w przyszłości zaproszę innych artystów, a także poprowadzę kursy mistrzowskie i inne wydarzenia. Chcę, żeby stała się piaskownicą dla nowych doznań muzycznych”, wyjaśnia Jarre.

Album „Oxymore” jest już dostępny w przedsprzedaży, a ukaże się 21 października na CD, podwójnym winylu, oraz w trzech wersjach cyfrowych: stereo, binauralnej i Dolby Atmos. Posiadacze fizycznej wersji, zgodnie z zamierzeniami Jarre’a, otrzymają kod dostępu do najwyższej jakości binauralnego mastera.

Aktualny katalog Jarre’a, który od czasu „Oxygène” obejmuje 21 albumów studyjnych, wygenerował sprzedaż na całym świecie przekraczającą 85 milionów egzemplarzy.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)